



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Czwartek, 21 sierpnia 2025 | Redaktorka prowadząca Agnieszka Drabikowska | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 193.10990, 1

Nakład 35 tys. + 302 tys. prenumerat cyfrowych

Temat dnia

Za co te miliony?

Pekao SA żąda zwrotu wynagrodzenia od doradców zarządu za czasów PiS ► 4-5

Ekonomia

Szykuje się wielkie starcie

Budżet na 2026 rok to gra o miliardy i polityczne przetrwanie. Rząd Donalda Tuska ma coraz większe ciśnienie na szukanie dochodów, bo kasa państwa właśnie zaczęła krwawić. Wykorzystać to może Nawrocki ► 10

Nauka

80 lat i umysł ostry jak brzytwa

Istnieją dwa mechanizmy, które sprawiają, że mózg nie jest wrażliwy na spadek funkcji poznawczych ► 16

Świat

Magyar obiecuje drugą Polskę



Pojechaliśmy tropem węgierskiego opozycjonisty na prowincję. Peter Magyar ma w przyszłym roku szanse na odsunięcie od władzy Viktora Orbána ► 8

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



1 RP



FOT. JAKUB ORZECZOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

• 20 sierpnia 2025 r. Służby poszukują części drona, który eksplodował na polu kukurydzy w Osinach w powiecie łukowskim

Co wybuchło na Lubelszczyźnie

Eksplodzja 100 km od wschodniej granicy

Wojskowy dron eksplodował we wtorek w nocy we wsi Osiny. Szef MON: – Sytuacja jest poważna. Jesteśmy państwem granicznym z miejscem, gdzie trwa pełnoskalowy konflikt.

Alicja Zbroińska
Dorota Roman
Jacek Brzuszkiewicz

Z Osin w linii prostej do granicy z Ukrainą to 120 km, a do granicy z Białorusią ok. 100 km. I mniej niż 100 km do Warszawy.

We wtorek ok. godz. 23 wsią wstrząsnęła potężna eksplozja, której towarzyszył błysk. Wybuch było słychać nawet z 7 km.

– Ludzie mówią o huku, mocnym uderzeniu, któremu towarzyszyła jasna luna. Obiekt spadł kilkadziesiąt metrów od zabudowań mieszkalnych na pole kukurydzy. Eksplozja była tak silna, że w trzech zabudowaniach powypadały szyby z okien – relacjonował Daniel Mikołajewski, inspektor ds. obrony cywilnej, także koordynator gminnego zespołu zarządzania kryzysowego w Woli Mysłowskiej.

Co wybuchło w Osinach?

– Nie było żadnych ofiar. Nie ma żadnego zagrożenia, sprawdzone zostało promieniowanie. Wszystko jest w porządku – uspokajał wojewoda lubelski Krzysztof Komarski, który przybył w środę przed południem do Osin.

Służby informowały o zabezpieczeniu w promieniu kilkudziesięciu metrów od miejsca eksplozji metalowych i plastikowych szczątków, a także „silnika ze śmigłem”.

Według „Rzeczpospolitej”, która powołała się na nieoficjalne ustalenia, w Osinach wybuchł irański dron typu Shahed. Podobnych używa Rosja w wojnie z Ukrainą.

Prokuratura potwierdziła, że dron był wojskowy, a do jego uszkodzenia najprawdopodobniej doszło na skutek działania materiałów wybuchowych. Jak podała Polska Agencja Prasowa, mógł to

być tzw. wabik – czyli dron, którego zadaniem jest angażowanie systemów obrony przeciwlotniczej i odciąganie ich „uwagi” od dronów strictly bojowych.

Kosiniak-Kamysz: Sytuacja jest poważna

– Sytuacja jest, jak zawsze w takich momentach, poważna – oświadczył minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz. Dodał, że Polska na bieżąco analizuje podobne zdarzenia w Rumunii i na Litwie



Zostały uruchomione śmigłowce, statki bezzałogowe, żeby zweryfikować cały obszar, na którym doszło do nocnej eksplozji obiektu

WŁADYSŁAW KOSINIAK-KAMYSZ
minister obrony narodowej

z udziałem dronów, ale też zdarzenia o charakterze sabotażu w innych państwach europejskich jako przykład ofensywnych działań rosyjskich wymierzonych w państwa NATO.

– W tym momencie każda wersja musi być brana pod uwagę. Jesteśmy państwem granicznym z miejscem, gdzie trwa pełnoskalowy konflikt – podkreślił. A to oznacza, że „nie można też wykluczyć aktów sabotażu, czyli działania związanego z dywersją”.

Minister poinformował, że na bieżąco otrzymuje w tej sprawie meldunki z Dowództwa Operacyjnego.

– Zostały uruchomione śmigłowce, statki bezzałogowe, żeby zweryfikować cały obszar, na którym doszło do nocnej eksplozji obiektu – powiedział Władysław Kosiniak-Kamysz.

Jeszcze wczoraj przed południem Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych wydało komunikat, że w ostatnich godzinach granic kraju nie przekroczył żaden niezidentyfikowany obiekt. ●

• Upadek rosyjskiego drona kamikadze 100 km od Warszawy to rosyjska prowokacja? ► 6

Agnieszka
Kublik



Asymetryczne obsesje Świrskiego

Mowa nienawiści jest jak nałóg. Wciąga, dając chwilowe poczucie panowania nad kimś, nad kim możemy się słownie pastwić. Możemy, choć to zakazane. Szef KRRiT Maciej Świrski, stojąc na straży wolności słowa, uznał, że można. Myślał, że ma taką władzę.

Maciej Świrski stanie przed Trybunałem Stanu dlatego, że był niebywale stronnictwym szefem KRRiT. Fundacja Basta Barta Staszewskiego aż 71 razy skarżyła się na mowę nienawiści wobec środowisk LGBT w mediach. Ile z tych skarg Świrski rozpatrzył? Ile kar nałożył? Ani jednej!

Fundacja Basta poszła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. I wygrywa w WSA, a i przed NSA. Sądy dostrzegły, że Świrski prawo naruszał rażąco, ale też świadomie. Jego celem było bowiem niekaranie za tę mowę nienawiści.

I sądy uznały, że trzeba za to zapłacić. W sumie do tej pory nałożyły na KRRiT już 135 000 zł grzywnien i zasądziły 52 500 zł rekompensat na rzecz Fundacji Basta.

Płacić będzie KRRiT, czyli skarb państwa. Doradzam, by państwo na drodze cywilnej dochodziło tych pieniędzy od Świrskiego. Nie trzeba będzie się natrudzić, by dowieść, że to były jego decyzje, że nie zapadały na posiedzeniu Rady. Tak samo nie zapadały i te o karaniu za

reportaż krytyczny wobec Macierewicza, Jana Pawła II czy Radia Maryja.

Aż pół miliona kary Świrski nałożył na TVN24 za reportaż o tym, że Jan Paweł II wiedział o pedofilii w Kościele. Szef KRRiT podjął decyzję o windykacji.

Stacje się od kar Świrskiego odwołują, i wygrywają. Wszystko to kosztuje Radę dziesiątki tysięcy. Tyle musimy płacić za obsesje Świrskiego.

Są to zresztą obsesje asymetryczne. Świrski ostro karał media wobec PiS krytyczne i całkowicie wybaczał mediom PiS sprzyjającym.

Weźmy taki cytat o Tusku, który padł na antenie TVP Info za czasów PiS. Jan Pietrzak ogłosił, że Tusk „to jest produkt germanizacji i produkt rusyfikacji. To jest może w jednej dziesiątej Polak. Jego polskie cechy czy polska wrażliwość nie obowiązują i nie obchodzą”.

Kara? Jaka kara? Świrski zgodził się z PiS-owskimi władzami TVP, że Pietrzak jest emocjonalny i jest „znany z dosadnego i mocnego krytycznego języka względem polityków opozycji i osoby Donalda Tuska”.

Dla Świrskiego jest mowa nienawiści dobra i zła. I tylko ta zła podlega karze.

Gdy teraz Sejm pracował nad wnioskiem o postawienie Świrskiego przed Trybunałem Stanu, te 71 skarg byłoby koronnym dowodem na jego rażącą stronnictwość i partyjną dyspozycyjność. ●



*To nie tyle sztuczna,
co obca inteligencja*

LECH JANERKA
kompozytor i wokalista

Rozmowa
► w sobotnim „Magazynie Wyborcza”

USA

Emocje na meczu baseballa

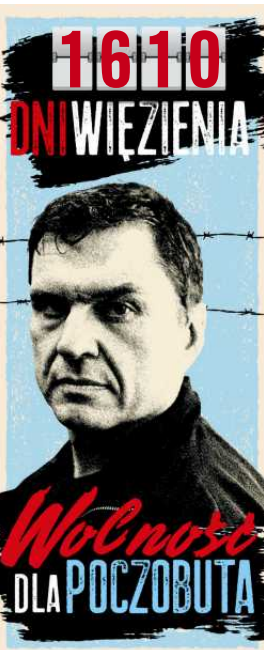


San Diego, Kalifornia, 19 sierpnia 2025 r. Interwencja ochroniarza wobec kibicki, która wbiegła na boisko podczas meczu baseballowego pomiędzy San Francisco Giants a San Diego Padres na stadionie Petco Park. **Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

**Liczba
dnia**

407

Tyle kategorii produktów dołożył do listy „pochodnych” stali i aluminium Departament Handlu USA. Tym samym cichaczem rozszerzył cła dla tych metali ► 11



Girls of the Year 2025

Nastolatka z Gdyni na okładce magazynu „Time”

Kornelia Wieczorek uczy się w III LO w Gdyni i właśnie usłyszał o niej świat. 17-latką trafiła na pierwszą w historii listę Girls of the Year 2025 magazynu „Time”.

Została uhonorowana tym wyróżnieniem w uznaniu jej naukowych osiągnięć. Nastolatka ma już w dorobku m.in. opracowanie biodegradowalnego nawozu oraz aplikację pomagającą diagnozować zmiany skórne.

– Młoda badaczka ma już na koncie wystąpienia na TEDx, publikację, wyróżnienie w „Forbesie” i reprezentowanie Polski w międzynarodowych konkursach – mówi Wiesław Kosakowski, dyrektor III LO w Gdyni, zachwycony sukcesami swojej uczennicy.

– Kornelia znalazła się obok młodych liderów z całego świata! I to jest powód do dumy! – dodaje dyrektor szkoły.

Kornelia w wieku 10 lat zaczęła brać udział w zajęciach szkoły medycznej. Cztery lata później razem z Dianą Serjant wynalazła biodegradowalny nawóz oparty na szczepach bakterii Rhizobium, który nie powoduje degradacji gleby. Obecnie pracuje nad aplikacją, która pomogłaby w wykrywaniu i diagnozowaniu zmian skórnych, wykorzystywaniu komórek macierzystych w walce z chorobą Parkinsona.



Ranking „Girls of the Year” powstał we współpracy „Time” i firmy Lego, aby uhonorować młode dziewczyny, które swoimi osiągnięciami zmieniają świat. „Time” wyróżnił 10 nastolatek, wśród nich jest tylko jedna Polka.

„Te dziewczyny należą do pokolenia, które zmienia oblicze dzisiejszego przywództwa. Kobiety stanowią obecnie ponad połowę wszystkich studentów na świecie, a te młode kobiety w rekordowym tempie wybierają karierę w inżynierii, technologii i innowacjach. Ich pokolenie rozumie, że zmiana nie wymaga czekania na dorosłość – zaczyna się od dostrzeżenia problemów i odmowy zaakceptowania ich jako czegoś trwałego” – napisano w „Time”.

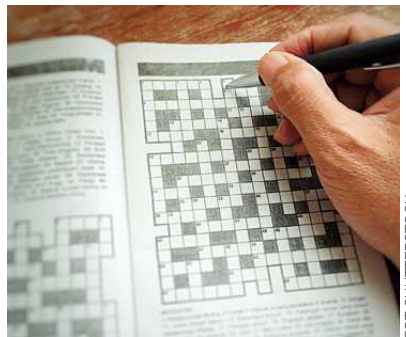
Katarzyna Fryc

Jutro w „Wyborczej”

Poradnik zdrowotny

Jak zadbać o swój mózg?

Jak dbać o mózg, żeby obniżyć ryzyko demencji, udaru i depresji. Sprawdź się. Ile punktów z listy zaleceń spełniasz?



STAROSTA POLICKI
OGŁASZA
trzeci przetarg ustny
nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości Skarbu Państwa

Nieruchomość oznaczona działką nr 230 o pow. 0,6800 ha położona jest w obrębie ewidencji gruntów i budynków Dołuje, gmina Dobra, na terenie płaskim o kształcie zbliżonym do prostokąta. Działka jest niezabudowana i niezagospodarowana. Przez centralną część nieruchomości przebiega linia elektroenergetyczna. Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej – droga krajowa Nr 10 Granica Państwa – Lubieszyn – Szczecin. Najbliższe sąsiedztwo nieruchomości stanowi zabudowa jednorodzinna, zabudowa usługowa, Park Przemysłowy Dołuje. Działka nr 230 wyposażona jest w kanalizację sanitarną oraz sieć wodociągową. Nieruchomość obciążona jest bezpłatną i na czas nieokreślony służebnością przesyłu sieci kanalizacji sanitarnej oraz sieci wodociągowej. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie XI Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Policach prowadzi księgę wieczystą numer SZ2S/0002324/0.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 1.444.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 października 2025 r. o godz. 10.00, w siedzibie Starostwa Powiatowego w Policach przy ul. Tanowskiej 8, w sali konferencyjnej nr 203 (II piętro).

Wadium w wysokości 144.400 zł należy wnieść w pieniądzu lub przelewem najpóźniej w dniu 23 października 2025 r. na rachunek bankowy Starostwa Powiatowego w Policach w Banku PEKAO S.A. I O/Police numer 441.240.3943111.100.0041356962

w tytule przelewu należy wpisać uczestników przetargu.

Ogłoszenie o przetargu zostało podane do publicznej wiadomości przez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Policach.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości i Inwestycji Starostwa Powiatowego w Policach przy ul. Tanowskiej 8 w pokoju nr 129 (I piętro) lub telefonicznie pod nr (91) 42-47-994.

Kraj/34391830



co piątek
z „Wyborczą”

Sprawdź,
co warto
obejrzeć



OBWIESZCZENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a w związku z art. 38 pkt 7 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2024.1286, ze zmianami) – dalej: *Specustawa* oraz art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572, ze zmianami) – dalej: *Kpa*,

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że 25 czerwca 2025 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustalenie lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu dla inwestycji pn.: „Budowa gazociągu wraz infrastrukturą niezbędną do jego obsługi łączącą jednostkę kogeneracji z siecią przesyłową gazową. Budowa gazociągu średniego ciśnienia dn250PE na terenie miejscowości Maruszyna i Szaflary”, na wniosek inwestora: Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. Z o.o. ul. Wojciecha Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów, działającego przez pełnomocnika (wniosek złożony w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie: 25 czerwca 2025 r., uzupełniony 27 lipca 2025 r.).

Inwestycją objęte są niżej wymienione nieruchomości (lub ich części), położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie powiatu nowotarskiego, gmina Szaflary,

obręb 0004 Maruszyna działki nr: 8105/2 (NS1T/00067653/3), 8104/1 (NS1T/00087177/8), 8104/2 (NS1T/00087177/8), 8103/1 (NS1T/00067653/3), 8103/2 (NS1T/00087177/8), 8249/1 (NS1T/00160652/8), 8066/2 (NS1T/00177036/6), 8066/1, 8081/7, 8081/6 (NS1T/00106411/1), 8081/5 (NS1T/00079659/2), 8081/4 (NS1T/00047334/5), 8081/3 (NS1T/00040654/5), 8304/2, 8082/1 (NS1T/00087177/8), 8082/2 (NS1T/00077960/1), 8082/3 (NS1T/00077960/1), 8395/15,

obręb 0006 Szaflary działki nr: 8690/6, 9078, 8701, 8691, 9079, 8508, 7594/3 (NS1T/00182852/0), 7596 (NS1T/00095553/7), 7595 (NS1T/00115893/9), 7597/1, 7599/3 (NS1T/00165922/7), 7599/4 (NS1T/00069959/2), 7601/6 (NS1T/00069959/2), 7602/9 (NS1T/00069959/2), 7603/7 (NS1T/00069959/2), 7578/4 (NS1T/00151680/7), 8507/2, 7576/11 (NS1T/00072274/0), 8506/9 (NS1T/00167089/9), 7576/9 (NS1T/00108677/7), 7576/5 (NS1T/00074536/9), 7576/4 (NS1T/00074536/9), 7572/12 (NS1T/00045640/9), 7572/9 (NS1T/00149439/6), 7572/10 (NS1T/00106417/3), 8579, 7612/5 (NS1T/00149439/6), 7612/6 (NS1T/00070842/9), 7612/8 (NS1T/00058390/5), 7612/7 (NS1T/00174379/1), 7575/14 (NS1T/00149439/6), 7575/13 (NS1T/00176370/2), 6947/3, 7518/14 (NS1T/00138629/5), 7518/5 (NS1T/00138629/5), 7536/7 (NS1T/00138629/5), 7536/3 (NS1T/00138629/5), 8546 (NS1T/00076608/9), 7430/1 (NS1T/00076608/9), 7431/2 (NS1T/00177058/6), 7431/3 (NS1T/00076609/6), 7433/3 (NS1T/00087417/3), 7443/1, 7443/2 (NS1T/00044681/1), 7444/1 (NS1T/00174207/5), 7444/2 (NS1T/00051025/7), 7429/4 (NS1T/00051025/7), 7429/5 (NS1T/00076609/6), 7449 (NS1T/00072274/0), 7450/2 (NS1T/00076609/6), 7450/3 (NS1T/00150531/1), 7448/3 (NS1T/00150531/1), 7445/3 (NS1T/00150531/1), 7442/1 (NS1T/00150531/1), 7438/1 (NS1T/00180920/4), 7364/8 (NS1T/00115153/0), 7369/2 (NS1T/00095838/9), 7369/9 (NS1T/00067921/3), 7375/2 (NS1T/00059724/3), 7375/3 (NS1T/00128333/0), 7376/5 (NS1T/00083026/7), 7376/1 (NS1T/00120311/4), 8500/3 (NS1T/00154222/0), 8531, 8626, 7350/1 (NS1T/00135338/7), 7350/2 (NS1T/00148077/3), 7356/1 (NS1T/00095840/6), 6756/3, 7359/2 (NS1T/00115151/6), 9389 (NS1T/00173756/1), 9390 (NS1T/00173354/3), 8502/4 (NS1T/00154222/0), 7335/1 (NS1T/00056200/3), 7339/3 (NS1T/00056200/3), 8497/1 (NS1T/00160872/6), 8581, 8526/25 (NS1T/00130679/4), 8526/24, 8526/23 (NS1T/00159145/1), 7315/1 (NS1T/00125237/6), 7315/2 (NS1T/00059040/4), 7322/4 (NS1T/00059040/4), 8526/22 (NS1T/00059040/4), 8526/21 (NS1T/00059040/4), 8526/20 (NS1T/00070267/4), 7322/3, 7163/1 (NS1T/00180536/5), 7163/2 (NS1T/00070267/4), 8526/16 (NS1T/00084462/2), 8526/15 (NS1T/00160118/3), 8526/14 (NS1T/00052698/2), 8526/13 (NS1T/00092985/3), 8526/2 (NS1T/00053034/7), 6987/2 (NS1T/00053034/7), 6987/1 (NS1T/00052809/4), 6960/1 (NS1T/00103424/4), 6960/2 (NS1T/00138288/2), 6891/3 (NS1T/00122290/4), 6891/2 (NS1T/00032557/6), 6891/4 (NS1T/00137382/4), 6873/3 (NS1T/00151396/9), 6868/6 (NS1T/00022682/8), 6868/5 (NS1T/00123482/4), 6862/1 (NS1T/00123482/4), 6862/3 (NS1T/00041304/4), 6802/7 (NS1T/00041304/4), 6802/6 (NS1T/00041304/4), 6802/2 (NS1T/00041304/4), 6802/4 (NS1T/00040664/8), 6802/3 (NS1T/00041304/4), 6802/5, 8526/4, 6785/2 (NS1T/001.040.4097/9), 6784 (NS1T/00117169/9), 6780 (NS1T/00130882/0), 6779, 6759/2 (NS1T/00122988/4), 6759/1 (NS1T/00081438/4), 8569/1 (NS1T/00154222/0), 6590/8 (NS1T/00182595/0), 6590/7 (NS1T/00185256/3), 6590/6 (NS1T/00182595/0), 6555 (NS1T/00137790/7), 6561 (NS1T/00080746/9), 6552 (NS1T/00126166/4), 6432 (NS1T/00126166/4), 6415/2 (NS1T/00126166/4), 6411/1 (NS1T/00126166/4), 6397/1 (NS1T/00108464/1), 6376/3 (NS1T/00108464/1), 6397/5 (NS1T/00001784/0), 6365/6 (NS1T/00136629/1), 6362/4 (NS1T/00136629/1), 6350/6 (NS1T/00136629/1), 6313/1 (NS1T/00060505/2), 6308/1 (NS1T/00158120/3), 6308/4 (NS1T/00158121/0), 6284/4 (NS1T/00175988/0), 6239 (NS1T/00175988/0), 6233/1, 6215 (NS1T/00118993/1), 6205/1 (NS1T/00106351/2), 6202/1 (NS1T/00106351/2), 6191/1 (NS1T/00106351/2), 6188/1 (NS1T/00183350/8), 6138/1 (NS1T/00106351/2), 6131 (NS1T/00136548/9), 6129 (NS1T/00081896/2), 6126/1 (NS1T/00100976/7), 6120/2 (NS1T/00131186/8), 6120/1 (NS1T/00133050/0), 6113 (NS1T/00091492/3), 6034/1 (NS1T/00100815/1), 6028 (NS1T/00119150/7), 6009/1 (NS1T/00047581/1), 6004/4 (NS1T/00047581/1), 6004/3 (NS1T/00183350/8), 5920/6 (NS1T/00078052/0), 5920/5 (NS1T/00069486/5), 5920/4 (NS1T/00133469/0), 5915/1 (NS1T/00047581/1), 5909/1 (NS1T/00170571/9), 8620, 8619/2 (NS1T/00163994/8), 5514 (NS1T/00135648/3), 5520/1 (NS1T/00116862/0), 5523/1 (NS1T/00116862/0), 5526/1 (NS1T/00116862/0), 5529/1 (NS1T/00049864/3), 5533/7 (NS1T/00049864/3), 5533/8, 5533/15 (NS1T/00096530/7), 5533/13 (NS1T/00108958/1), 5533/11 (NS1T/00108958/1), 5533/5, 5559/2 (NS1T/00071920/7), 5559/4 (NS1T/00084877/4), 5559/5 (NS1T/00084882/2), 5559/14 (NS1T/00074343/9), 5559/12 (NS1T/00074343/9), 5558 (NS1T/00100985/3), 5561/20, 5561/19 (NS1T/00052519/4), 5561/43 (NS1T/00052521/1), 5561/23 (NS1T/00153833/9), 5561/26 (NS1T/00154358/2), 9109 (NS1T/00093081/3), 7364/13 (NS1T/00180920/4), 7364/15 (NS1T/00180920/4), 7433/5 (NS1T/00180920/4), 7433/6 (NS1T/00087417/3), 7433/7 (NS1T/00180920/4), 6014/1 (NS1T/00047581/1), 6019/1 (NS1T/00047581/1), 6026/1 (NS1T/00183350/8), 6030/1 (NS1T/00047581/1), 6312/4 (NS1T/00060505/2), 6786/1 (NS1T/00179419/9), 7332/1 (NS1T/00129211/6), 7334 (NS1T/00130679/4), 7349 (NS1T/00148077/3), 7357/1 (NS1T/00067922/0), 7573/6 (NS1T/00176370/2), 7433/4 (NS1T/00087417/3), 7572/8 (NS1T/00108677/7), 7577/2

(NS1T/00110063/7), 7572/2 (NS1T/00074536/9), 7335/3 (NS1T/00156555/7), 7335/4 (NS1T/00156555/7), 8105/1 (NS1T/00067653/3), 8102/2, 7592 (NS1T/00047630/0), 7618/5 (NS1T/00058390/5), 7336/3 (NS1T/00170999/5), 5872/1 (NS1T/00135648/3), 5506 (NS1T/00135648/3).

Na stronie BIP Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, opublikowano mapy z przebiegiem inwestycji na ww. działkach. Są one dostępne w menu podmiotowym w zakładce: Urząd Wojewódzki/ Wydziały/Infrastruktury/Repozytorium plików/WI-IV.747.1.17.2025 Załączniki graficzne (...) <https://bip.malopolska.pl/muw,a,2723611,wi-iv747.117.2025-zalaczniki-graficzne-do-wniosku-o-lokalizacje-inwestycji-budowa-gazociagu-sredniego-.html>

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kpa*, mogą na każdym etapie postępowania, zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia, powołując się na znak sprawy: WI-IV.747.1.17.2025.

Kontakt z organem zapewniony jest:

- za pośrednictwem wszelkich środków komunikacji zdalnej, w tym komunikacji elektronicznej (np. za pośrednictwem skrzynki ePUAP – /ag9300lhke/skrytka, faksem – 12 422 72 08 oraz poprzez e-Doręczenia;
- pocztą tradycyjną: uwagi i wnioski należy kierować na adres Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków);
- osobiście po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną (12 39 21 225) – sprawę prowadzi Agnieszka Jakubowicz.

POUCZENIE:

Informuje się, że zgodnie z przepisami *Specustawy*, Wojewoda zawiadamia o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu: wnioskodawcę – na adres wskazany we wniosku; właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem – na adres określony w katastrze nieruchomości (którego funkcję pełni ewidencja gruntów i budynków) ze skutkiem doręczenia; pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim; właściele miejscowo organy w sprawach wydania decyzji o pozwoleniu na budowę i decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Z dniem doręczenia niniejszego zawiadomienia:

1. nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna. Czynność prawna dokonana z naruszeniem tego wymogu jest nieważna;
2. w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę; toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa do dnia, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stała się ostateczna. Na wniosek strony postępowania, po uzyskaniu zgody inwestora, organ prowadzący postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu podejmuje zawieszone postępowanie;
3. w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, zawieszają się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Zawieszenie postępowań, o których mowa w ww. pkt 2 i 3, nie dotyczy postępowań dotyczących terenów zamkniętych ustanowionych przez Ministra Obrony Narodowej lub innych postępowań prowadzonych na wniosek jednostek podległych Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych lub na rzecz tych jednostek oraz postępowań w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o pozwoleniu na budowę, wszczętych na wniosek inwestora.

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

- zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
- przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem jw.

– nabywca, a w przypadku, o którym mowa w ww. pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Kraj/34391629

Audyt w Pekao SA

Za co te miliony?

Pekao SA żąda zwrotu wynagrodzenia od doradców zarządu za czasów PiS. „Mieliśmy do czynienia w istocie z fikcyjnym zatrudnieniem” - czytamy w liście prezesa banku, do którego dotarła „Wyborcza”.

Dominika Wielowieyska

Chodzi o b. szefa TAI z czasów Jacka Kurskiego, obecnie pracownika Republiki Jarosława Olechowskiego, Małgorzatę Raczyńską-Weinsberg, Ryszarda Madziara, Agnieszkę Piesiewicz oraz Rafała Bukowskiego. „Wyborcza” dysponuje listem prezesa Pekao SA Cezarego Stypułkowskiego do pracowników, w którym opisane są skandaliczne praktyki za kadencji ministra aktywów państwowych Jacka Sasina z PiS.

Długa lista doradców Pekao SA

W sierpniu zeszłego roku „Newsweek” opublikował listę doradców zarządu Pekao SA, którzy za czasów rządu PiS pobierali bardzo wysokie wynagrodzenia. Na tej liście znaleźli się: Jarosław Olechowski – 1,39 mln zł za blisko rok; Ryszard Madziar – 3 mln zł za dwa lata; Małgorzata Raczyńska-Weinsberg – 3,3 mln zł za ponad półtora roku; Agnieszka Piesiewicz – ponad 1 mln zł za siedem miesięcy; Witold Kornicki, brat Zbigniewa Ziobry – 6 mln zł za ponad trzy lata.

Z raportu podsumowującego kontrolę działalności firmy za lata 2017-2023 wynika, że w tym okresie Pekao SA zatrudniało w sumie aż 18 doradców zarządu, których zarobki pochłonięły ok. 30 mln zł.

„Forbes” na samym początku urzędowania nowego prezesa Pekao, Cezarego Stypułkowskiego, zapytał go, czy te liczby są prawdziwe.

„Trudno mi w to uwierzyć. Szczególnie, nie mogę sobie nawet wyobrazić wewnętrznego mechanizmu zarządzającego, który prowadzi do decyzji kończących się zatrudnieniem takiej liczby doradców za tak wielkie pieniądze. Mechanizmy zarządzania instytucji finansowych mają dużo ograniczeń i zabezpieczeń, więc to nie jest tak, że prezes może wszystko, bo to też nie jest jego własna firma. Takie zjawiska niszczą kulturę banku, która jest ważnym czynnikiem jego konkurencyjności. Jeszcze z nikim na ten temat w Pekao SA nie rozmawiałem, nie wiem, jak do tego doszło. Wydawało mi się, że akurat mój poprzednik, prezes Leszek Skiba, raczej bronił bank przed tego typu interwencjami” – odpowiedział Stypułkowski.

I po pięciu miesiącach jego osąd został zweryfikowany przez audyt rzą-

dów prezesa Skiby, który zleciła rada nadzorcza Pekao. Audyt pokazał wiele „nieprawidłowości” – jak napisał w liście do pracowników prezes Stypułkowski. Nie tylko jeśli chodzi o zatrudnianie doradców, ale także wydatki fundacji Pekao, które wspierały kampanię PiS w 2023 roku. Pieniądze – w sumie ponad 4,6 mln zł – otrzymały trzy organizacje: Fundacja Niezależne Media, Stowarzyszenie Pokolenie oraz Fundacja Polska 360. Umowy podpisane z tymi podmiotami były niezgodne ze statutem fundacji Pekao, więc prokuratura oraz skarbowka zajęły się sprawą, a sam bank domaga się od tych organizacji zwrotu środków.

„Zidentyfikowano bowiem liczne przykłady bezpośredniej agitacji wyborczej przez tych beneficjentów z wykorzystaniem środków, o które aplikowali z zamiarem sponsorowania towarzyszącej wyborom kampanii referendalnej” – napisał Stypułkowski. Zaznaczył, że kierowany przez niego bank unika zaangażowania politycznego.

Zatrudnienie o znamionach fikcyjności

„Drugim obszarem ewidentnych nieprawidłowości było zatrudnienie w minionych latach licznej grupy osób, których kwalifikacje i przydatność z punktu widzenia celu działalności banku i sposobu jego organizacji, można uznać za co najmniej wątpliwę” – informuje pracowników prezes Pekao. Powątpiewa w sens stworzenia kilkunastu konkretnych stanowisk pracy, uznając, że było to marnowanie pieniędzy. A w kilku przypadkach – zdaniem Stypułkowskiego – „zatrudnienie to miało znamiona fikcyjności”.

„Zidentyfikowanych zostało pięć przypadków, co do których istnieje uzasadnione podejrzenie, że osoby te, mimo wysokich stanowisk (doradcy zarządu) i stosunkowo wysokich wynagrodzeń, sięgających kilkudziesięciu tysięcy złotych miesięcznie oraz wypłat premii rocznych w kwotach sześciocyfrowych, w istocie nie wykonywały żadnej udokumentowanej pracy na rzecz banku. Nie przebywały w obiektach banku oraz nie korzystały z infrastruktury fizycznej, elektronicznej i informatycznej banku” – czytamy w liście.

Te ustalenia utwierdziły Stypułkowskiego w przekonaniu, że w odnie-

sieniu do następujących osób: Rafała Bukowskiego, Ryszarda Madziara, Jarosława Olechowskiego, Agnieszki Piesiewicz oraz Małgorzaty Raczyńskiej-Weinsberg „meliśmy do czynienia w istocie z fikcyjnym zatrudnieniem”. Umowy podpisywali wiceprezes zarządu oraz dyrektor Pionu Zasobów Ludzkich. „Nie spotkałem się w moim czterdziestopięcioletnim życiu zawodowym z podobną sytuacją. Tak, zatrudniałem doradców zarządu, powierzałem im obowiązki, delegowałem do wykonywania różnych czynności, zapoznawałem się z ich opiniami. I szanuję obszar swobody zarządczej, jaki przysługuje osobom kierującym tak skomplikowaną instytucją jak bank. Ale praktyki, z jakimi zapoznałem się, czytając opisy raportów, pozostawały poza moją wyobraźnią, rozumieniem przyzwoitego warsztatu zarządczego i poczuciem odpowiedzialności i za kształtowanie kultury pracy i kultury zarządczej banku”.

Audyt został zaprezentowany Walnemu Zgromadzeniu Akcjonariuszy, które nie udzieliło absolutorium byłemu prezesowi Leszkowi Skibie. Absolutorium nie uzyskał też były wiceprezes banku Piotr Zborowski. W efekcie obaj nie dostali wynagrodzenia zmiennego za 2024 rok, a także części premii za 2025 rok. Bank wystąpił też do piątki wyżej wymienionych doradców o zwrot pieniędzy. Wśród nich nie ma Witolda Kornickiego. Jednocześnie Pekao SA otrzymało pismo z prokuratury z pytaniami dotyczącymi zatrudnienia Agnieszki Piesiewicz i udzieliło prokuratorom szczegółowej odpowiedzi na podstawie audytu. Już raz prokuratur postawił zarzuty fikcyjnej pracy posłowi PiS Dariuszowi Matec-

Audyt, który zleciła rada nadzorcza Pekao, pokazał wiele „nieprawidłowości” nie tylko jeśli chodzi o zatrudnianie doradców, ale także wydatki fundacji Pekao, które wspierały kampanię PiS w 2023 roku



kiemu. Nie można wykluczyć, że podobnie będzie w przypadku tych doradców zarządu Pekao.

W PiS uważa się, że za zatrudnianie doradców był odpowiedzialny wiceprezes banku Piotr Zborowski, były szef gabinetu ministra aktywów państwowych w rządzie PiS Jacka Sasina. Natomiast Leszek Skiba był wcześniej wiceministrem finansów w rządzie PiS. W tej partii nieoficjalnie można usłyszeć, że prezesi banków dostawali z partyjnej centrali listę ludzi, których mają zatrudnić. Kto się nie podporządkował, ten tracił posadę. Tak skończył jeden z buntowników w jednym z państwowych banków. Tuż przed swoją dymisją powiedział departamentowi HR, aby nie przyjmować żadnych aplikacji o pracę z PiS. Po kilku dniach stracił stanowisko. Inny mówił „Forbesowi”, że jako prezes „połowę swojego czasu poświęcał na pilnowanie, by wrogowie nie zrzucili go z fotela prezesa, a drugie pół na to, by przyjaciele nie rozkradli mu firmy”.

Doradcy bez śladów pracy w banku

Kim są doradcy zarządu Pekao SA, którzy nie pozostawili żadnych śladów pracy w banku?

Jarosław Olechowski to były szef TAI w TVP za czasów Jacka Kurskiego. NIK podała, że w ciągu kilku miesięcy 2023 r. zarobił w TAI 1,4 mln zł. Zarobki spływały na podstawie dodatkowych umów podpisanych z TVP bez

Audyt w Pekao SA



Nie spotkałem się w moim czterdziestopięcioletnim życiu zawodowym z podobną sytuacją

CEZARY STYPUŁKOWSKI
prezes Pekao SA
w liście do pracowników

• **W latach 2017-2023 bank Pekao SA zatrudniał aż 18 doradców zarządu, których zarobki pochłonęły ok. 30 mln zł**
FOT. DAWID ZUCHO-

Kolejna doradczyni, od której Pekao żąda zwrotu pieniędzy, to Małgorzata Raczynska-Weinsberg, działaczka medialna PiS, znana z wywiadów z prezesem Jarosławem Kaczyńskim, niegdyś przyjaciółka Jadwigi Kaczyńskiej. Nie ma żadnego doświadczenia w sektorze bankowym.

Ryszard Madziar to człowiek ministra Sasina i to jeszcze z czasów kariery samorządowej, dodatkowo absolwent skompromitowanego Collegium Humanum. Agnieszka Piesiewicz jest żoną szefa PKOl Radosława Piesiewicza, postaci z kręgu ministra Sasina. Piesiewicz skarżył się w TVN 24, że po ujawnieniu przez media, iż jego żona zarabiała ok. 160 tys. zł miesięcznie, „spotkał ją hejt”. Agnieszka Piesiewicz przed zatrudnieniem się w Pekao pracowała w branży handlu artykułami papierniczymi. Nie ma doświadczenia w branży finansowej. Poproszona przez „Wyborczą” o odniesienie się do zarzutów Pekao SA Agnieszka Piesiewicz napisała: „Sprawa ma ewidentnie podłoże polityczne i jest pokłosiem nagonki na mojego męża. Wszelkie insynuacje wysnuwane wobec mojej osoby są nieprawdziwe i oszczercze. Jestem gotowa na to, że sprawa znajdzie ciąg dalszy w sądzie i udowodnię, iż wykonywałam swoją pracę w ramach umowy w sposób rzetelny”.

Piątą osobą jest Rafał Bukowski, którego nazwisko do tej pory nie pojawiało się w kontekście Pekao SA. To wiceszef Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Chełmie.

Jest uważany za człowieka prezydenta Chełma Jakuba Banaszka, związanego z PiS.

Minister Sasin, poproszony o komentarz do listu prezesa Stypułkowskiego i żądania zwrotu pieniędzy od piątki doradców zarządu Pekao SA, odpowiedział: „Nie znam szczegółów, więc wstrzymam się od komentarza”.

Zapytaliśmy bank Pekao SA, jak obecnie wygląda procedura zwrotu pieniędzy od piątki doradców, która została wszczęta po zakończeniu audytu. Biuro prasowe nie chciało nam podać szczegółowych informacji i przysłało tylko lakoniczną odpowiedź: „Bank realizuje swoje uprawnienia zgodnie z decyzjami oraz regulacjami wewnętrznymi i przepisami powszechnie obowiązującymi”. ●

zgody członka zarządu spółki – informowała Izba.

Wcześniej, w ciągu trzech lat pracy w TVP, zainkasował 3,5 mln zł. W wyniku wewnętrznej wojny za czasów szefa telewizji publicznej Mateusza Matyszkowicza Olechowski odszedł i został społecznym doradcą ministra Sasina. Piotr Zborowski został członkiem zarządu Pekao SA, choć nie miał doświadczenia w sektorze finansowym. W 2022 r. zarobił na tym stanowisku 1,1 mln zł. I zatrudnił Olechowskiego jako doradcę.

Olechowski pracował też w Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej i spółce Enea Innowacje. Dziś jest szefem wydawców w TV Republika, pojawia się też na antenie. Jak komentuje kwestię swojej fikcyjnej pracy w Pekao SA? Na platformie X grozi pozwem. I pisze tak-

że: „Od czasu, kiedy Telewizja Republika, najchętniej oglądana telewizja w Polsce i jedyna całkowicie niezależna od władzy duża stacja, odnosi wielkie sukcesy rynkowe i gromi TVN, TVP oraz Polsat funkcjonariusze reżimu koalicji 13 grudnia prowadzą kampanię szykan oraz kłamstw wobec mnie. Prokuratura taśmowo wzywa moich byłych współpracowników, wypytując o szczegóły naszej współpracy. Trwa to od miesięcy i wygląda na próbę znalezienia cze-gokolwiek, co pozwoliłoby usłużnym politycznie prokuratorom postawić mi zarzuty. Nie upubliczniałem tej sprawy, ale właśnie opartą na kłamstwie kampanię nienawiści wobec mnie rozpęta-ła Dominika Wielowieyska. Odczytu-ję to jako dowód na to, że prokurator-skie śledztwa nie dały żadnego rezul-

tatu. Wobec tego postanowiono zniszczyć mnie medialno-polityczną kampanią. Nie pozwolę na to. Nie pozwolę też odebrać sobie satysfakcji z wielu zawodowych sukcesów, które odniosłem, pracując w spółkach skarbu państwa”. W poniedziałek napisał: „Ten raport jest nierzetelny. Nie wiem jak jego autorzy mogli napisać, że nie przebywa-łem w obiektach banku oraz nie korzysta-łem z infrastruktury fizycznej, elek-tronicznej i informatycznej banku. Wy-starczyło wziąć rejestr z imiennej kar-ty, którą odbijałem wchodząc do ban-ku i przechodząc wewnątrz przez róż-ne strefy bezpieczeństwa. W siedzibie banku miałem wyznaczony pokój pra-cy. Brałem udział w cyklicznych spot-kaniach i zebraniach. Opowiem Pani o tym ze szczegółami na sali sądowej”.

OGŁOSZENIE PŁATNEKRAJ/34391664

S.M. „Międzynarodowa”,
03-922 Warszawa,
ul. Międzynarodowa 44

ogłasza przetarg nieograniczony na:

Wymianę dźwigu osobowego (prawego)

na klatkę pierwszej w budynku mieszkalnym przy ul. Międzynarodowej 32/34A w Warszawie.

Informacje o szczegółach przetargu zawarte są na stronie internetowej Spółdzielni. www.miedzynarodowa.waw.pl

OGŁOSZENIE PŁATNEKRAJ/34391819

Sygn. akt I Ns 211/25

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Lipsku toczy się sprawa z wniosku Ryszarda Wójcika z udziałem Marii Teresy Wójcik sygn. akt I Ns 211/25 o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie o powierzchni 1,74 ha, położoną w Dębowym Polu gmina Sienno, powiatu Lipskiego, województwa mazowieckiego, oznaczonej w ewidencji gruntów numerem działki 155.

Sąd wzywa do udziału w sprawie wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców Janiny Labryszewskiej, Zuzanny Woźniak, Mariana Majchrzyka, Kazimierzy Kasak aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNEKRAJ/34391889

W Sądzie Rejonowym w Goleniowie, pod sygnaturą akt I Ns 106/25, toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Gizeli Friedzie Heilmann, zmarłej 23 marca 2009 roku w Nowogardzie, przed śmiercią na stałe zamieszkiwał w Nowogardzie. W skład spadku wchodzi nieruchomość zabudowana położona w obrębie ewidencyjnym Sapolnica, gmina Nowogard, działka gruntu 75/1, dla której Sąd Rejonowy w Goleniowie prowadzi księgę wieczystą SZ10/00038481/9.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Goleniowie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNEKRAJ/34391623

Starosta Zduńskowski,

wykonyjący zadania z zakresu administracji rządowej, w związku z wnioskiem Daniela Sujeckiego, działającego w imieniu PGE Dystrybucja S.A. z siedzibą w Lublinie (Nr KRS: 0000343124), w sprawie wydania decyzji, w trybie art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145) (u.gn), ograniczającej sposób korzystania z nieruchomości:

- położonej w gminie Zapolice, obręb 09- Paprotnia, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 224/5,
- położonej w gminie Zapolice, obręb 09- Paprotnia, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 219/1,
- położonej w gminie Zapolice, obręb 09- Paprotnia, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 211/2,

wzywa

wszystkie osoby, które są w stanie wykazać prawa rzeczowe do przedmiotowych nieruchomości, do zgłaszania się w terminie 2 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, do Starostwa Powiatowego w Zduńskiej Woli, Wydziału Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Królewska 10, 98-220 Zduńska Wola (pokój nr 5).

Niniejszą informację podaje się do publicznej wiadomości, stosownie do treści art. 114 ust. 3 u.gn.

Zduńska Wola, dnia 21 sierpnia 2025 roku.

(-) Wojciech Rychlik Starosta Zduńskowski

Rosyjski dron spadł w Polsce

Upadek rosyjskiego drona kamikadze 100 km od Warszawy to rosyjska prowokacja? A może znak, że Ukraińcy coraz sprawniej zakłócają rosyjskie systemy bezzałogowe. Jedno i drugie nie jest dla Polski dobrą informacją.

Bartosz T. Wieliński

Śmigło i czterocyldrowy silnik spalinowy, które znaleziono w miejscu tajemniczej eksplozji w Osinach w powiecie łukowskim na Lubelszczyźnie wskazują na to, że w polską przestrzeń powietrzną wleciał rosyjski dron typu Geran-2. Rosjanie używają ich na masową skalę od jesieni 2022 r. do uderzeń w ukraińską infrastrukturę energetyczną, porty czy do terroryzowania cywilów. W ostatnim czasie drony spadały na dzielnice mieszkaniowe zabijając dzieci.

Pocisk przenosi około 90 kg materiału wybuchowego. Cud, że dron eksplodował nad niezamieszkałym terenem. Według nieoficjalnych informacji wybuchł w powietrzu, nad polem kukurydzy. Dlatego na ziemi nie ma potężnego leju po uderzeniu głowicy o takiej masie.

Wojsko nie zarejestrowało drona

Wojsko nie zarejestrowało przekroczenia polskiej przestrzeni powietrznej. Geran-2, latające skrzydło o wymiarach dwa i pół na trzy metry, wykonane z włókna szklanego wzmocnionego włóknem węglowym daje bardzo małe echo radarowe. Jeśli dron leci na niskiej wysokości systemy obrony przeciwlotniczej mogą go przeoczyć.

Ukrainę rosyjskie drony atakują w chmarach, które wojskowi operatorzy widzą na radarach i są w stanie się przed nimi bronić. Ukraińcy stworzyli też specjalne jednostki, które nieustannie przeszukują niebo za pomocą kamer termowizyjnych i innych czujników poszukując nadlatujących maszyn kamikadze.

Mimo to drony przedzierają się przez ukraińską obronę, a czasami docierają do sąsiadujących z Ukrainą państw. Na początku te-



• **Dron spadł w Osinach w powiecie łukowskim na Lubelszczyźnie** FOT. JAKUB ORZECZOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

go roku Geran-2 dwukrotnie eksplodował na polach w Moldawii. Rok temu szczątki rosyjskich dronów znaleziono na rumuńskim brzegu Dunaju, w pobliżu atakowanego przez Rosję ukraińskiego portu Izmail. Drony wlatywały też na terytorium Białorusi. Był to efekt

ukraińskiego zagłuszania. Ukraińcom udało się opracować systemy walki radioelektronicznej, które potrafią doprowadzić drona do rozbicia lub zawrócenia z kursu.

Czy w taki sposób dron, który miał uderzyć w któreś z ukraińskich miast, lub był tylko tzw. wabikiem, który miał odciągnąć uwagę obrony przeciwlotniczej, dotarł do Polski?

Rosyjska prowokacja?

Drugą opcją jest rozmyślna rosyjska prowokacja, działanie z arsenału toczzonej przeciwko naszemu krajowi wojny hybrydowej. W ten sposób, gdy trwają rozmowy o zakończeniu wojny w Ukrainie i wysłaniu tam sił pokojowych, Rosjanie podgrzalbym atmosferę w Polsce. Podobnie zadziałali w grudniu 2022 r. gdy rosyjski pocisk manewrujący CH-55 zboczył z kursu, przeleciał 300 km nad Polską i rozbił się w pobliżu bazy NATO

w Bydgoszczy. Efektu propagandowego wówczas nie było, bo wojsko nie potrafiło odnaleźć pocisku. Pół roku później okryła go dopiero turystka podczas przejażdżki konnej po podbydgoskim lesie.

Jeśli faktycznie doszło do prowokacji, to widać wyraźnie, że Rosja zaostrza linię wobec Polski. Do tej pory wynajmowani przez nią sabotażyści podkładali ogień pod różnymi obiektami. Na razie nikt nie zginął.

Wysłanie drona z głowicą bojową w kierunku Warszawy (Osiny leżą 100 km od stolicy) oznacza, że Rosjanie są gotowi zabijać w naszym kraju ludzi. Skuteczność ukraińskiego zagłuszania również nie powinno uspokajać. Rosjanie zwiększają produkcję Geranów-2 do ponad stu sztuk dziennie. To znaczy, że chmary rzucane na ukraińskie miasta będą coraz większe i coraz więcej dronów kamikadze może zejść z kursu i rozbić się w Polsce. ●

Wysłanie drona z głowicą bojową w kierunku Warszawy (Osiny leżą 100 km od stolicy) oznacza, że Rosjanie są gotowi zabijać w naszym kraju ludzi

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34392054

WSPRZEDAŻY

TEMAT NUMERU: JAK ODPOCZYWAĆ BEZ PRESJI I OCZEKIWAŃ

DOROTA WELLMAN: Nie umiem udawać

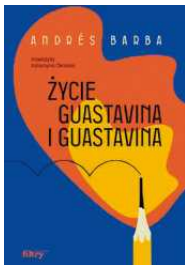
WERONIKA KSIĄŻKIEWICZ: Coraz częściej odpuszczam

PSYCHOLOGIA: Przeciążenie decyzjami

SEKS: Problemy z pożądaniem

wysokieobcasy
extra

Numer dostępny z powieściami
Andresa Barby w prezencie



Rząd zaostrza kary za ataki na ratujących życie

Rząd przyjął nowelizację kodeksu karnego, która zakłada surowsze kary za ataki na ratowników, pielęgniarki czy strażaków. Powód? Pacjenci stają się coraz bardziej agresywni.

Paulina Nodzyńska

Projekt nowelizacji Kodeksu karnego i Kodeksu wykroczeń jest efektem wspólnej pracy resortów sprawiedliwości i zdrowia. We wtorek 19 sierpnia dostał zielone światło Rada Ministrów. Rzecznik rządu Adam Szłapka poinformował, że „nie widzi przeciwwskazań, aby Sejm zajął się nim już na najbliższym posiedzeniu, bo jest wyczekiwany społecznie”. Ostateczna decyzja należy jednak do marszałka Szymona Hołowni.

Gdyby wszedł w życie, zastrzyłby się system karania za agresję wobec funkcjonariuszy, którzy niosą pomoc innym. Rządzący wymieniają m.in. ratowników medycznych, górskich i wodnych, lekarzy, pielęgniarki, policjantów czy strażaków. Ale nie tylko. Większą ochroną mieliby zostać objęci wszyscy obywatele, którzy na widok niebezpiecznej sytuacji nie będą stać obojętnie, np. ruszą do rozdzielania bójk czy powstrzymania napastnika.

Dziś jest tak, że za naruszenie ich nietykalności cielesnej agresorowi grożą 2 lata więzienia. W przypadku funkcjonariuszy mowa jest o trzech. Rząd chce te przepisy ujednolicić: za atak na każdego, kto ruszy na pomoc innym, będzie można pójść do więzienia na okres od 3 miesięcy do pięciu lat.

Surowiej byłaby też kara agresja słowna. Za obrażanie i wyzywanie ratujących życie groziłaby kara od tysiąca do 5 tys. zł (dziś mandaty wynoszą od 100 do 500 zł). Przepisy zakładają też w takich sytuacjach areszt lub ograniczenie wolności. Takiej samej karze podlegałyby osoby, które nikogo nie znieważają, ale zakłócają porządek publiczny, będąc np. pod wpływem alkoholu lub narkotyków.

Co istotne, takie przestępstwa byłyby ścigane z urzędu. – Od teraz na wniosek pokrzywdzonego sprawą zajmie się prokuratura, a nie sam znieważony – podkreśla Ministerstwo Sprawiedliwości. I zapewnia, że jeśli sprawca zostanie przyłapany na gorącym uczynku (np. awanturując się w szpitalu czy podczas akcji ratunkowej), zostanie natychmiast doprowadzony do sądu w ramach przyspieszonego postępowania. A jeśli pokrzywdzony będzie sobie tego życzył, sąd ujawni też dane agresora.

– Bezkarność tych, którzy odważą się zaatakować, musi się skończyć – stwierdził minister sprawiedliwości Waldemar Żurek.

Rząd tłumaczy, że zaostrzenie przepisów to wynik nasilających się w ostatnim czasie ataków na ludzi, którzy ratują zdro-

wie i życie innych. O takie zmiany postulowały środowiska medyków. – W ubiegłym roku zespoły ratownictwa medycznego interweniowały ponad 3,2 mln razy, a aż trzy tysiące razy same potrzebowały wsparcia po aktach przemocy – mówi ministra zdrowia, Jolanta Sobierańska-Grenda. Dodaje: – Kara za atak na pracownika ochrony zdrowia musi być surowa i nieuchronna.

Ratownicy od dawna zgłaszają, że zmagają się z agresją ze strony pacjentów, a ich możliwości obrony są ograniczone. Skala zjawiska nie jest znana, bo jak pisała w „Wyborczej” Judyta Watola, nikt informa-

cji na ten temat nie zbiera. Według danych Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Ratowników Medycznych (OZRM), w ciągu minionych dwóch lat liczba ataków na zespoły medyczne wzrosła o 30 proc. „Agresja to szara codzienność

Ratownicy od dawna zgłaszają, że zmagają się z agresją ze strony pacjentów, a ich możliwości obrony są ograniczone

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34391262

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „PODLEŚNA”

informuje, że posiada

lokale mieszkalne do wynajęcia w 10 piętrowym budynku Marymoncka 32B, usytuowanym na skrzyżowaniu ul. Marymonckiej i Podleśnej.

Budynek ogrodzony, posiadający dwie windy.

Cicha i „zielona” okolica. W pobliżu lokale usługowe i sklepy, tereny sportowe AWF i rekreacyjne: Kępa Potocka i Las Bielański, ścieżki rowerowe, ogólnodostępne bezpłatne miejsca parkingowe wzdłuż ul. Marymonckiej i Podleśnej.

BEZPOŚREDNIE SĄSIĘDZTWO PRZYSTANKÓW KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ:

- autobusowy w odległości 140 m (1 min. pieszo),
- tramwajowy w odległości 250 m (2 min. pieszo),
- stacja Metra Śladowiec w odległości 800 m (11 min. pieszo).

OPIS LOKALI:

- Powierzchnia: 35 m²
- Dwa pokoje, kuchnia, łazienka, p.pokój i korytarz.
- Parter/I piętro.
- Lokale bezpośrednio po remoncie, wyposażone w sprzęt AGD: pralka, lodówka, kuchnia indukcyjna z piekarnikiem oraz podstawowe wyposażenie kuchenne.

KOSZT NAJMU:

- **Opcja I** Mieszkania nieumeblowane, dostępne od ręki
Koszt: 2 300 zł/m-c, (65 zł/1m²).
Dodatkowo płatny czynsz administracyjny ok. 750 zł/m-c, oraz media rozliczane zgodnie ze zużyciem (woda, en. elektr. i c.o.)
Kaucja: 6 000 zł
- **Opcja II** Mieszkania w pełni umeblowane.
Koszt: 2 700 zł/m-c, (77 zł/1m²).
Dodatkowo płatny czynsz administracyjny ok. 750 zł/m-c, oraz media rozliczane zgodnie ze zużyciem (woda, en. elektr. i c.o.)
Kaucja: 7 000 zł

Blizszych informacji udziela:

- bezpośrednio: Spółdzielnia Mieszkaniowa „Podleśna”, ul. Marymoncka 32B/20, 01-869 Warszawa,
- telefonicznie: /22/ 834-50-26
- mailowo: biuro@smppodlesna.pl

Pismenne składanie ofert najmu w siedzibie Spółdzielni lub mailowo do dnia 05.09.2025 do godz. 12.00.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34391818

Likwidator w postępowaniu likwidacyjnym Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Głogowie Małopolskim Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji ogłasza przetarg na sprzedaż wchodzących w skład majątku spółki poniżej wymienionych nieruchomości:

1. Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Stykowie, obręb 0010 Styków, gmina Głogów Małopolski, powiat rzeszowski, województwo podkarpackie, dla której Sąd Rejonowy w Rzeszowie prowadzi księgę wieczystą nr RZ1Z/00210508/2 składającej się z działki nr 98/11 o pow. 0,1675 ha, **której cena wywoławcza stanowi 80% wartości oszacowania i wynosi 184 920,00 zł (słownie: sto osiemdziesiąt cztery tysiące dziewięćset dwadzieścia złotych 00/100);**
2. Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Stykowie, obręb 0010 Styków, gmina Głogów Małopolski, powiat rzeszowski, województwo podkarpackie, dla której Sąd Rejonowy w Rzeszowie prowadzi księgę wieczystą nr RZ1Z/00210509/8 składającej się z działki nr 98/13 o pow. 0,1229 ha, **której cena wywoławcza stanowi 80% wartości oszacowania i wynosi 135 680,00 zł (słownie: sto trzydzieści pięć tysięcy sześćset osiemdziesiąt złotych 00/100);**
3. Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Stykowie, obręb 0010 Styków, gmina Głogów Małopolski, powiat rzeszowski, województwo podkarpackie, dla której Sąd Rejonowy w Rzeszowie prowadzi księgę wieczystą nr RZ1Z/00210506/8 składającej się z działki nr 98/15 o pow. 0,1075 ha, **której cena wywoławcza stanowi 80% wartości oszacowania i wynosi 118 680,00 zł (słownie: sto osiemnaście tysięcy sześćset osiemdziesiąt złotych 00/100);**
4. Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona przy ul. Fabrycznej w m. Głogowie Małopolskim, obręb nr 1, gmina Głogów Małopolski, powiat rzeszowski, województwo podkarpackie, dla której Sąd Rejonowy w Rzeszowie prowadzi księgę wieczystą nr RZ1Z/00209580/0 składającej się z działki nr 25/2 o pow. 0,1583 ha, **której cena wywoławcza stanowi 80% wartości oszacowania i wynosi 333 064,00 zł (słownie: trzysta trzydzieści trzy tysiące sześćdziesiąt cztery złote 00/100).**

Powyższe kwoty stanowią cenę netto (sprzedaż będzie obciążona podatkiem VAT).

Dopuszcza się złożenie oferty na jedną lub więcej nieruchomości jednocześnie.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej (powiększonej o podatek VAT) dla każdej nieruchomości na rachunek prowadzony w Banku Spółdzielczym w Głogowie Małopolskim nr **79 9159 0000 2001 0011 5212 0001**.

Informacje na temat przedmiotu sprzedaży, operat oraz regulamin przetargu można uzyskać w biurze likwidatora Jakuba Pieczonki przy ul. 3 Maja 32/2 w Rzeszowie, tel. +48 661 407 913, adres e-mail: likwidator-tbs@gmina.glogow-mlp.pl na stronie <https://tbs.glogow-mlp.pl>.

Oferty spełniające regulamin przetargu należy składać w biurze likwidatora Jakuba Pieczonki przy ul. 3 Maja 32/2, 35-030 Rzeszów, osobiście lub listem poleconym w terminie do dnia **15 września 2025 r. do godziny 15:00 (liczy data wpływu oferty)**.

Informuje, że otwarcie ofert odbędzie się w biurze likwidatora Jakuba Pieczonki przy ul. 3 Maja 32/2, 35-030 Rzeszów w dniu **17 września 2025 r. o godz. 12:00**.

Zawarcie umowy sprzedaży możliwe będzie po uprzednim uiszczeniu przez oferenta na wskazany rachunek bankowy całości ceny sprzedaży.

Likwidator zastrzega, że w przypadku złożenia przez jednego oferenta oferty na zakup więcej niż jednej nieruchomości wymienionej w pkt I, dokona wyboru takiej oferty, która zapewni najwyższą łączną cenę sprzedaży. Oznacza to, że likwidator może wybrać ofertę obejmującą kilka nieruchomości, nawet jeśli cena zaoferowana za poszczególne nieruchomości będzie niższa niż najwyższe oferty złożone oddzielnie na każdą z nich.

Koszty zawarcia umowy ponosi w całości kupujący.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34391730

OBWIESZCZENIE

o sprzedaży nieruchomości w Katowicach

Syndyk Masy Upadłości QUANTUM FUND S.A. w upadłości ogłasza sprzedaż z wolnej ręki, w trybie konkursu ofert, nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę ewidencyjną o numerze 79/2 z obrębu 0002 o powierzchni 1.606 m², zabudowanej budynkiem 2-piętrowym, podpiwniczonym, z poddaszem nieużytkowym, zlokalizowanej w Katowicach przy ul. Szkolnej 7, zapisanej w księdze wieczystej KA1K/00053439/4.

Cena wywoławcza ww. Przedmiotu sprzedaży wynosi nie mniej niż **4.764.800,00 zł (słownie: cztery miliony siedemset sześćdziesiąt cztery tysiące osiemset i 0/100 złotych) netto**.

Ogólne warunki sprzedaży:

1. Bezwarunkową ofertę na zakup Przedmiotu sprzedaży składać należy w formie pisemnej wraz z wymaganymi dokumentami, w kopercie zamkniętej w sposób uniemożliwiający bez jej otwarcia zapoznanie się z ofertą. Kopertę z ofertą należy umieścić w drugiej, większej kopercie. Każda z tych kopert powinna być zaadresowana do Kancelarii Syndyka Masy Upadłości QUANTUM FUND S.A. w upadłości – GRENDA-Restrukturyzacja Sp. z o.o. w Poznaniu (adres: ul. Myrńska 5a/1, 61-729 Poznań) wraz z podaniem sygnatury akt XVIII GUp 85/22 oraz dopiskiem „Oferta na sprzedaż nieruchomości w Katowicach QUANTUM FUND S.A. w upadłości – NIE OTWIERAĆ”. Oferty należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **29 września 2025 r. do godz. 14:00** do Kancelarii Syndyka w Poznaniu lub przestać listem poleconym na ww. adres Kancelarii (decyduje data i godzina wpływu oferty do Kancelarii).
2. Oferta powinna zawierać w szczególności dokładne oznaczenie składającego ofertę, oferowaną cenę nie niższą niż cena wywołania oraz oświadczenia oferenta określone w Regulaminie sprzedaży.
3. Warunkiem złożenia oferty jest wpłata wadium w wysokości 500.000,00 zł (słownie: pięćset tysięcy i 0/100 złotych) na rachunek bankowy masy upadłości QUANTUM FUND S.A. w upadłości: **57 1090 1883 0000 0001 5051 6674**, z dopiskiem „Sprzedaż, wadium, konkurs ofert, Katowice – sygn. akt. XVIII GUp 85/22” najpóźniej do dnia 29 września 2025 r. do godz. 14:00 (decyduje data i godzina uznania rachunku bankowego masy upadłości).
4. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 września 2025 r. o godz. 14:00 w siedzibie Kancelarii Syndyka w Poznaniu przy ul. Myrńska 5a/1.
5. Syndyk masy upadłości zastrzega na swoją rzecz prawo do bezszkodowego odstąpienia od konkursu lub jego unieważnienia, w całości lub części, w każdym czasie, bez podania przyczyny.
6. Regulamin sprzedaży udostępniony został na stronie kancelarii Syndyka pod adresem: kancelariagrenda.pl. Wyciąg z operatu dotyczącego nieruchomości dostępny jest do wglądu w Kancelarii Syndyka w Poznaniu przy ul. Myrńskiej 5a/1. Istnieje możliwość przestania podmiotom zainteresowanym ww. dokumentu drogą e-mailową w odpowiedzi na zapytanie skierowane na adres: biuro@kancelariagrenda.pl, jak również możliwość oględzin Przedmiotu sprzedaży po wcześniejszym umówieniu terminu z Syndykiem.

Więcej informacji uzyskać można telefonicznie pod nr. tel. 61 670 73 73 od poniedziałku do piątku w godz. od 9:00 do 17:00, bądź mailowo pod adresem: biuro@kancelariagrenda.pl.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34391773

Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A., 24-110 Puławy, ul. Aleja Tysiąclecia Państwa Polskiego 13 ogłasza:

I PRZETARG NIEOGRANICZONY pisemny na sprzedaż używanego środka trwałego :

1. 1. Ładowarka kołowa marki KOMATSU LTD, model: 42T-56-21102, model handlowy: WA 100M-6, numer fabryczny: 60047367, pojemność tyłki 1,25m³, rok produkcji 2015, cena wywoławcza: 94 464,00 PLN w tym VAT 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu 04.09.2025r o godzinie 12.30 w Sali Dialogu Społecznego przy Bramie Nr 1 GA ZAP.

Środek trwały można oglądać w dniach 21.08 – 03.09.2025 w godz. 7.00 – 13.00 po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu: tel. 81 565 2886, a informacje o przetargu tel. 81/565-2898.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 9446,40PLN, do dnia 03.09.2025r przelewem na konto nr: 47 1240 2412 1111 0000 3610 6451 w Banku Pekao SA I O/Puławy.

Na przelewie winno znaleźć się informacja: „Wadium na przetarg – ładowarka kołowa”.

Wadium złożone przez nabywcę zalicza się na poczet ceny nabycia, a pozostałym oferentom zwraca się po zakończeniu przetargu. Dane osoby wpłacającej wadium winno pokrywać się z danymi osoby składającej ofertę.

Nabywca, który w terminie wyznaczonym przez prowadzącego przetarg uchyli się od zawarcia umowy, traci złożone wadium.

Nabywca jest obowiązany zapłacić cenę nabycia w ciągu 3 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu.

Oferty pisemne w zamkniętych kopertach z podaną ceną brutto (cena wyższa od ceny wywoławczej) prosimy przysyłać na wyżej podany adres do dnia 03.09.2025r z dopiskiem na kopercie „Oferta na przetarg-ładowarka kołowa” lub osobiście do kancelarii GA ZAP w godzinach pracy. Decyduje data wpływu oferty do kancelarii GA ZAP znajdującej się w budynku Dyrekcji Naczelnej siedziby ogłaszającego.

Oferta musi zawierać: imię i nazwisko oferenta, jego dane adresowe, kontakt. Niespełnienie powyższych wymogów formalnych wiąże się z odrzuceniem złożonej oferty.

Prosimy o umieszczenie w ofercie numeru Państwa konta bankowego, na które ewentualnie dokonamy zwrotu wadium z adnotacją „konto do zwrotu wadium”.

W przypadku, gdy kilku oferentów zaoferuje tę samą najwyższą cenę, przetarg będzie kontynuowany w formie licytacji.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Klauzula informacyjna stanowiąca informację wymaganą na mocy art.13 oraz 14 RODO do zapoznania na stronie internetowej pod adresem: <https://pulawy.grupaazoty.com/ochrona-danych-osobowych>



Magyar obiecuje Węgrom drugą Polskę

Pojechaliśmy tropem węgierskiego opozycjonisty na węgierską prowincję. Peter Magyar ma w przyszłym roku szansę na odsunięcie od władzy Viktora Orbána.

Michał Kokot

KORESPONDENCJA Z WĘGIER

Początek sierpnia na Węgrzech. Mimo upalnego lata w najlepszym trwał kampania wyborcza. Opozycyjna partia TISZA zdecydowanie prowadzi w sondażach z Fideszem Viktora Orbána i ma szansę wygrać wybory zaplanowane na wiosnę przyszłego roku.

TISZA to skrót od Partii Szacunku i Wolności, której przewodniczącym jest Peter Magyar. Ale to także nazwa drugiej po Dunaju rzeki na Węgrzech. Kilka tygodni temu Magyar spływał kajakowym po Tiszy (Cisy) rozpoczął podróż po kraju pod hasłem „W 80 dni dookoła Węgier”.

Rywal Orbána spotyka się z mieszkańcami wsi i miasteczek, namawiając ich do głosowania na jego partię. Jednego dnia odwiedza po 3-4 miejscowości, na które przychodzi setki ciekawych go Węgrów.

„Z Polski jesteście? Kiedy wróci wasz ambasador?”

Spotkania organizują wolontariusze partii, członkowie tzw. wysp TISZA, jak nazywa lokalne komórki Magyar. W całym kraju są ich już ponoć dwa tysiące.

W ubiegłym tygodniu pojechaliśmy tropem Magyara po wschodniej prowincji Węgier, dwie godziny drogi od Budapesztu. – Z Polski jesteście? To przekazcie waszym w kraju, że byłibyśmy bardzo szczęśliwi, gdyby wreszcie wrócił wasz ambasador do nas – uśmiecha się Karoly

Petri, gdy rozmawiamy pod halą sportową w Sarkadkeresztur, przed którą za pół godziny ma stawić się Peter Magyar. Oprócz nich są jeszcze wolontariusze z partii TISZA, ustawiający nagłośnienie i kilka radiowozów policji.

Sarkadkeresztur to wieś na dalekim wschodzie Węgier. Kilka kilometrów dalej zaczyna się Rumunia. Miejscowość liczy ledwie 1,5 tys. dusz. Ale nawet tutaj dotarła wiadomość, że Warszawa trzy tygodnie temu obniżyła stosunki z Węgrami i odwołała polskiego ambasadora. Poszło o azyl, jaki rząd Viktora Orbána udzielił Marcinowi Romanowskiemu, wiceministrowi sprawiedliwości. W Polsce poszukiwany jest za nadużycia przy rządowym Funduszu Sprawiedliwości. Schronienie znalazł na Węgrzech.

Petri mówi, że pierwszych Polaków pamięta jeszcze z lat 80. i 90. Wraz z żoną mieli niewielkie gospodarstwo rolne, handlowali czołnkiem z Polakami. – Mili ludzie, częstowali ich gulaszem. Niewiele mieli, kiedyś to my byliśmy bogatsi od was, dzisiaj to u was żyje się znacznie lepiej – stwierdza Petri.

Mówi: – Węgry zaczęły dobrze. Przystąpiły do NATO i Unii Europejskiej. Ale dzisiaj... Tak, powiem to wulgarnie, bo jestem już emerytem i niczego się nie boję. Dzisiaj Orbán liże dupę Putinowi! – denerwuje się Petri.

„Burmistrz jest z Fideszu i prawie wszyscy siedzą cicho”

– Mamy szczęście, że jesteśmy emerytami. Tu nie ma za co żyć, młodzi wyjeżdżają. Gdzie?

A choćby nawet tutaj niedaleko, do Rumunii, gdzie lepiej płacą – mówi żona Petriego Aniko.

Karoly Petri wylicza, co pogorszyło się w ostatnich latach: służba zdrowia („dwa lata mam czekać na endoprotezę kolana, lekarz na wieś przyjeżdża raz na tydzień”), edukacja („brakuje nauczycieli”), transport publiczny („nie ma jak dojechać do miasta”).

Najbardziej jednak Petriego złości korupcja. Opowiada o oligarchach, którzy zmuszają lokalnych rolników do odsprzedażania im gospodarstw. I o wielkich arealach, które za granicą, w Rumunii, gromadzi Lőrinc Meszaros, najbogatszy człowiek Węgier i kolega Orbána z tej samej wsi.

– W naszej wsi 85 proc. mieszkańców głosuje na Fidesz. Burmistrz jest z tej partii i to od niego zależy, kto zostanie zatrudniony przy robotach publicznych. Dlatego prawie wszyscy siedzą cicho – mówi Petri.

Jeden z ich synów służy jako żołnierz w korpusie NATO w Kosowie. Aniko mówi, że obawia się, czy w przyszłości nie będzie musiał walczyć w związku z wojną w Ukrainie.

– Nie chciałabym, by trafił na front. Ale gdyby poszedł walczyć, to by była jego decyzja, musiałabym się z tym pogodzić. Jesteśmy w NATO i mamy swoje zobowiązania. Przecież Polacy też by nam posłali żołnierzy na pomoc – mówi.

– Ukraińcy prowadzą wojnę obronną. Trzeba zmusić Putina, żeby wycofał się ze swoim wojskiem w głąb kraju – dodaje Karoly.

Magyar nie jest idealny, ale lepszego nie ma

Pytam ich, co sądzą o tym, że Magyar nie godzi się na wspieranie Ukrainy i dostarczanie jej broni.

– Nie we wszystkim się z nim zgadzam. Ale lepszy on niż Orbán. Tylko Magyar może odsunąć Orbána od władzy – mówi Aniko Petri.

Gdy rozmawiamy, tłum pod halą sportową gęstnieje. Wreszcie nadjeżdża niebieski samochód i wysiada z niego przewodniczący partii TISZA. Ludzie zaczynają go okłaskiwać, ubrany w niebieski t-shirt polityk ścisła wyciągnięte do niego ręce, przyjmuje wielkie słoneczniki od Renaty, młodej lokalnej działaczki partii. Wita się z tłumem, a następnie zwraca się do dziewczyny.

– Opowiedz może coś o sobie, bo wiem niewiele więcej, niż to, że zaczęłaś karierę w modelingu w bardzo młodym wieku – mówi Magyar, uśmiechając się szeroko.

Renata opowiada, że mieszkańcy próbują od dawna dowiedzieć się czegoś na temat firmy, która w okolicy wydobywa gaz łupkowy. – Na ponad setce domów pojawiły się pęknięcia. Spada poziom wód gruntowych, kanały są suche, rolnicy nie wiedzą, co będzie z ich uprawami – mówi Renata.

Magyar dopytuje, czy w sprawie nowego zakładu wydobycia gazu odbyło się wysłuchanie publiczne. – Nie. Nie dostaliśmy też żadnej odpowiedzi od firmy, nikt z miejscowych władz nie odważył się zadawać pytań na temat inwestycji – mówi Renata.

Magyar mówi, że wydobycie gazu łupkowego wymaga użycia ogromnych ilości wody. Przypomina, że inwestycje przemysłowe na Węgrzech koordynowane są przez władze centralne. I dodaje, że wbrew zapewnieniom rządu wcale nie przyniosą korzyści wszystkim mieszkańcom na Węgrzech: lokalne samorządy niewiele z tego mają, za to ponoszą koszty zwiększenia ruchu i dewastacji środowiska.

– Gdy wygramy, powołamy zamkniętą przez Fidesz agencję ochrony środowiska, która będzie monitorować stan przyrody! – zapewnia Magyar. Tłum klaszcze.

Zapowiada rozliczenie węgierskich oligarchów, którzy wzbogacili się za rządów Fideszu.

– Odzyskamy środki unijne, które zostały rozkradzione przez poprzednią ekipę. Spójrzcie, jak dobrze się mają ludzie w Polsce, w Czechach czy Słowenii! Myślicie, że ich przedsiębiorcy i rolnicy pracują ciężiej? Nie, tak samo, jak nasi, węgierscy. Ale płacą niższe podatki i mają dopłaty! – przekonuje Magyar.

Zapowiada zmiany w polityce zagranicznej. – Pierwszy premier z TISZ-y, jak tylko wygramy wybory, nie pojedzie ani do Moskwy, ani do Pekinu, ale do Warszawy. Z Polską łączy nas tysiącletnia przyjaźń. Każdy Węgier zna powiedzenie „Polak, Węgier dwa bratanki – mówi Magyar, kończąc przesłaniem po rosyjsku do rządzących: „Kaniec, tawarisz-czi!”, a tłum znowu zaczyna klaskać.

Chodzi o to, żeby pracować dla Węgrów, a nie dla Niemców

Rywal Orbána opowiada też o zaniedbaniach w węgierskiej służbie zdrowia, o chirurga, który pół tygodnia pracuje w Budapeszcie, a pół w Londynie i mówi, że w Anglii są w stanie przeprowadzić osiem operacji dziennie, a na Węgrzech tylko cztery, bo tak źle zorganizowany jest personel przygotowujący salę.

Na plac wlewa się skwar, gdy mówi o mieszkaniach socjalnych, które będzie budować rząd TISZ-y. Część ludzi słucha, stojąc w pełnym słońcu. Nagle mdleje młoda dziewczyna. Przysłuchujący się wystąpieniu kładą ją na ziemię, ktoś przynosi jej słodki napój. Wolontariuszka TISZ-y wzywa karetkę.

Ambulans przyjeżdża po 40 minutach.

– I tak dobrze, że w ogóle przyjechali. Ludzie potrafią czekać godzinami i się nie doczekać – komentuje znajomy dziennikarz, z którym obserwujemy wystąpienie Magyara.

Polityk przemawia jeszcze kilkanaście minut, później zaczyna się seria pytań od mieszkańców. Mężczyzna po czterdziestce chce wiedzieć, co TISZA zamierza zrobić dla małych i średnich przedsiębiorstw. – Płacimy tak wysokie podatki, że nie stać nas na konkurencyjne płace dla ludzi. I dlatego brakuje nam pracowników – mówi.

Magyar zapowiada obniżenie podatków, cen energii, likwidację biurokracji. Mówi o tym, że choć rząd Orbána chwali się inwe-

stycjami z branży motoryzacyjnej, to „przecież nie chodzi o to, żeby pracować dla Niemców, ale dla Węgrów”.

Na końcu ustawia się do niego kolejka chętnych, by uścisnąć dłoń i zrobić sobie z nim zdjęcie. Polityk cierpliwie wita się z każdym i ustawia do fotografii, często sam przejmując telefon i robi selfie. Pracownicy odbierają prezenty, które wręczają Magyarowi jego zwolennicy. W trakcie dwóch dni pojawiła się butelka palinki, ciasto, a nawet cegła z odcisniętą dłonią dziecka.

„TISZA to ostatnia szansa”

Tego samego dnia w Bekes, 20-tysięcznym mieście na wschodzie kraju, na innym spotkaniu z mieszkańcami Magyar rozwinie wątek węgierskich pracowników, nawiązując do wielu azjatyckich firm, jakie rząd Orbána sprowadził na Węgry.

– Na samej górze kadrą zarządzającą są Koreańczycy lub Chińczycy, dopiero kierownikami drugiego stopnia są Węgrzy, a pod nimi Wietnamczycy i Koreańczycy. Tak nie powinno być, to Węgrzy powinni kierować ludźmi w takich firmach! – mówi opozycjonista.

Jego przemówienie na żywo transmituje telefonem 53-letnia Margit Rozsane, dla męża, który właśnie siedzi za kierownicą ciężarówki w Wielkiej Brytanii. Został na emigracji, a ona wraz z córką Viktorią wróciła przed dwoma laty na Węgry. W Wielkiej Brytanii rodzina mieszkała pięć lat. Margit mówi, że zostaliby dłużej, gdyby nie to, że jej matka potrzebowała opieki. Dwunastoletnia Viktoria opowiada, że tęskni za brytyjską szkołą.

– Tak, też za przyjaciółmi, ale przede wszystkim poziom nauczania jest dużo wyższy niż na Węgrzech – mówi płynnym angielskim.

Margit, jej mama: – TISZA to ostatnia szansa. Jeśli nie wygrały wyborów, wyjedziemy i już nie wrócimy.

Według oficjalnych statystyk ok. 250 tys. Węgrów wyjechało za granicę po wstąpieniu Węgier do Unii Europejskiej w 2004 roku. Nieoficjalnie węgierskich emigrantów może być jednak więcej – od pół miliona do nawet 700 tys., co stanowiłoby 7 proc. populacji.

Magyar na wiecach przekonuje, że gdy TISZA dojdzie do władzy, ludzie zaczną wracać.

– Spójrzcie na Polskę. Są takie miasta na południu, jak Wrocław i Kraków, gdzie tak

ówcześnie opozycja zapewniała, że „wszystko, co dane [za PiS-u], nie zostanie odebrane”.

– Wiem, co mówi o nas rządowa propaganda, ale to nieprawda, nie wierzcie jej. Wszystkie dotychczasowe ulgi zostaną – przekonuje. I szybko zmienia temat na migrację. Opowiada, że TISZA nie wpuści migrantów na Węgry.

– Plot na granicy z Serbią będzie stał nadal. Wybudujemy więcej więzień dla przemytników ludzi, jeśli będzie trzeba – mówi.

– Nie wiem, czy zdaje pan sobie sprawę, ale Fidesz szykuje nam wojnę domową. Musimy być przygotowani, bo Orbán nie liczy się z porażką – mówi jeden z mężczyzn, który czekał w kolejce na zadanie pytania.

– O nie, stop! – przerywa mu Magyar. – Za chwilę propaganda przerobi tę wypowiedź i będzie twierdzić, że TISZA szykuje Węgom wojnę domową. Nic takiego. Oni zrobią wszystko, aby pozostać u władzy i zachować swoje bogactwo. Ale my mamy więcej szczerze oddanych wolontariuszy, którzy nie zamierzają stosować przemocy – podkreśla. Nazywają nas pluskwami [określenie stosowane przez Viktora Orbána wobec TISZ-y], chociaż nazywanie w Afryce ludzi pluskwami i karaluchami doprowadziło do wymordowania miliona osób. Ale my tacy nie jesteśmy i nie będziemy odpowiadać w ten sam sposób! – podkreśla.

W 10-tysięcznym mieście Tiszakecske pojawia się jednak zwolennik Fideszu, przedstawiający się jako „prawicowy influencer”. Przez dłuższy czas wymienia zdania z Magyarem. Powtarza tezy z prorządowych mediów, które rozpuszczwały w przeszłości plotki, że opozycjonista chciał popełnić samobójstwo, przedawkowując leki.

– Ludzie mają prawo wiedzieć, czy tak było – twierdzi zwolennik Orbána.

– Dlaczego kłamiecie na mój temat? – odpowiada Magyar. I stwierdza, że lepiej, żeby rząd odniósł się do skandalu związanego ze zmarnowaniem 500 mld forintów (ok. 5,38 mld zł) pieniędzy publicznych przez niewłaściwe inwestycje w węgierskim banku centralnym.

– Przecież to nie 500, tylko 150 mld forintów! – rzuca influencer, a zgromadzeni wokół niego i Magyara ryczą ze śmiechu.

W mieście Gyula sytuacja jest bardziej poważna. Na początku spotkania mężczyzna po trzydziestce rzuca w stronę Magyara ciężką plastikową butelkę. Chybi i butelka spada na scenę.

Cyfrowi wojownicy nawet nie potrafiały dobrze wycelować!

– Magyar próbuje obrócić w żart całe zajście.

Po wystąpieniu, za kulisami, widać jednak, że nie jest mu do śmiechu. Ma pretensje do ochrony, która dopuściła do tego zdarzenia. Ale też do policji, że nie była obecna na miejscu ani że nikt z funkcjonariuszy nie chciał przyjąć telefonicznego zgłoszenia o agresywnym mężczyźnie (ostatecznie ochrona musiała go puścić wolno).

Dwudniową podróż śladami Magyara kończymy w Tiszaalpar, nad rzeką Tisza (Cisa). Ponad setka osób przybywa na spotkanie z przywódcą opozycyjnej partii. Wielu z nich trzyma węgierskie flagi, z głośników leci utwór „56” węgierskiej grupy rockowej East, która skomponowała go podczas pokojowej rewolucji 1989 r.:

Była jesień pięćdziesiątego szóstego roku,
Węgry były pełne nadziei i piekła.
Tum się gromadził, a gniew narastał,
Kłamiwy świat rozpadł się na kawałki,
Ziemia się poruszyła.

W niemal każdej miejscowości Magyar porusza lokalne tematy. W Tiszaalpar mówi o zlikwidowanej przez władze stacji kolejowej, bez której pasażerowie muszą oczekiwać w deszczu na pociąg. Ale nie mówi wprost, że ją przywróci, gdy TISZA dojdzie do władzy.

– Nie obiecujemy, że dogonimy Austrię w 2030 r. Nie obiecujemy, że rozwiążemy wszystkie problemy. Ale obiecujemy, że wszystkie podatki pójdą na taki cel, jaki był dla nich wyznaczony – zapewnia w Tiszaalpar.

I znowu o Polsce. – Dziesięć lat temu Polacy wyjeżdżali masowo do Wielkiej Brytanii, a teraz wracają. Węgrzy nadal będą mogli przeciw wyjeżdżać, ale też powinni mieć do czego wrócić, jak Polacy. ●

◀ 07.08.2025, Węgry, Tiszaalpar. Peter Magyar podczas spotkania z mieszkańcami

FOT. JAKUB ORZE-CHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34391209



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
PREZYDENTA MIASTA ŁÓDZI

o ustnych przetargach nieograniczonych (licytacjach) na sprzedaż
nieruchomości stanowiących własność Miasta Łodzi położonych:

- w Łodzi przy ul. płk. dr Stanisława Więckowskiego 16 i 18 oraz Zachodniej 97, oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działki nr 350 i 351 w obrębie S-1, o łącznej powierzchni 3249 m², uregulowanych w księgach wieczystych nr: LD1M/00005126/8 i LD1M/00004964/7.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 18 000 000 zł (słownie: osiemnaście milionów złotych) brutto. Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt. 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894 i 896).

Wadium wynosi 1 800 000 zł (słownie: jeden milion osiemset tysięcy złotych).

- w Łodzi przy ul. Długiej bez numeru, oznaczonej jako działka nr 131/65 w obrębie G-49 o powierzchni 1773 m², uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00088825/3.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 520 000 zł (słownie: pięćset dwadzieścia tysięcy złotych) brutto, w tym podatek VAT według obecnie obowiązującej stawki 23%.

Wadium wynosi: 52 000 zł (słownie: pięćdziesiąt dwa tysiące złotych).

- w Łodzi przy ulicach Prostej 13 i Demokratycznej 123, oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działki nr 28/2 i 14/3 w obrębie G-43, o łącznej powierzchni 1596 m², uregulowanych w księgach wieczystych nr: LD1M/00171322/6 i LD1M/00116644/6.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 430 000 zł (słownie: czterysta trzydzieści tysięcy złotych) brutto. Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.

Wadium wynosi 43 000 zł (słownie: czterdzieści trzy tysiące złotych).

- w Łodzi przy ul. Stefana Jaracza 96, oznaczonych jako działki nr 224/3 i 224/4 w obrębie S-2, o łącznej powierzchni 491 m², uregulowanych w księgach wieczystych nr: LD1M/00059521/0 i LD1M/00002435/6.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 1 400 000 zł (słownie: jeden milion czterysta tysięcy złotych) brutto, w tym podatek VAT według stawki wynikającej z przepisów (obecnie 23%).

Wadium wynosi 140 000 zł (słownie: sto czterdzieści tysięcy złotych).

- w Łodzi przy ul. Gęsiej 14 i Gęsiej bez numeru, oznaczonych w obrębie B-49 jako działki nr: 244/1, 246/15 i 246/17 o łącznej powierzchni 1573 m², uregulowanych w księgach wieczystych nr: LD1M/00098318/9 i LD1M/00387023/7.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 2 750 000 zł (słownie: dwa miliony siedemset pięćdziesiąt tysięcy złotych) brutto. Sprzedaż działek nr 244/1 i 246/17 w obrębie B-49 zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894 i 896). Sprzedaż działki nr 246/15 w obrębie B-49 zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 powołanej wyżej ustawy.

Wadium wynosi: 275 000 zł (słownie: dwieście siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych).

- w Łodzi przy ul. ul. Lipowej bez numeru, oznaczonej w obrębie geodezyjnym P-20 jako działki nr: 69/7, 69/9 i 69/10 o łącznej powierzchni 2107 m², dla której urządzona jest księga wieczysta nr LD1M/00083691/9.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 3 200 000 zł (słownie: trzy miliony dwieście tysięcy złotych) brutto, w tym podatek VAT według obowiązującej stawki 23%.

Wadium wynosi 320 000 zł (słownie: trzysta dwadzieścia tysięcy złotych).

- w Głównie przy ul. Zagajnikowej 25, oznaczonej jako działka nr 107 w obrębie Głowno 3 o powierzchni 619 m², uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1G/00098370/5.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 97 500 zł (słownie: dziewięćdziesiąt siedem tysięcy pięćset złotych) brutto, w tym podatek od towarów i usług według obecnie obowiązującej stawki 23%.

Wadium wynosi 19 500 zł (słownie: dziewiętnaście tysięcy pięćset złotych).

- w Głównie przy ul. Zagajnikowej 27 oznaczonej jako działka nr 108 w obrębie Głowno 3 o powierzchni 620 m², uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1G/00098370/5.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 97 500 zł (słownie: dziewięćdziesiąt siedem tysięcy pięćset złotych) brutto, w tym podatek od towarów i usług według obecnie obowiązującej stawki 23%.

Wadium wynosi 19 500 zł (słownie: dziewiętnaście tysięcy pięćset złotych).

Przetargi odbędą się w dniu 24 października 2025 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, Łódź, ul. Piotrkowska 104 – Duża Sala Obrad.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁÓDZI O PRZETARGACH zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem UMŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.).

Ogłoszenie publikowane jest również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem:

https://bip.uml.lodz.pl/urząd-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/ oraz na stronie internetowej pod adresem: https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/sprzedaz-nieruchomosci/. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 457a lub 457) oraz pod numerami telefonów: (42) 638-43-31, 638-54-73, 638-44-14.



• Więcej
czytaj na
Wyborcza.pl/
swiat

• **Minister finansów i gospodarki Andrzej Domański** FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Piotr Miączyński

W rządzie trwają robocze prace nad co najmniej trzema podatkami: cyfrowym, bankowym i nową wersją podatku handlowego.

Ten ostatni PiS wymyślił pierwotnie po to, aby niby pomóc małym sklepom i zapewnić wpływy na świadczenie 500 plus. A będąc bardziej precyzyjnym, chodziło o to, aby partia mogła na pytanie skąd pieniądze? Odpowiedzieć opodatkowaliśmy złe banki i sklepy. Teraz koalicja idzie podobnym tropem.

Właśnie resort finansów zakończył analizę funkcjonowania podatku handlowego. To, że podatek zostanie, jest kwestią oczywistą. W tym roku przyniesie około 5 mld zł, co stanowi 0,87 proc. wszystkich dochodów podatkowych. Tak, to dużo.

W świadomości społecznej nowy podatek płaci Biedronka lub Lidl, a w rzeczywistości robi to właściwie cały handel, niezależnie od tego, czy ktoś sprzedaje marchewkę, buty, kolczyki czy garsonki. Liczy się tylko próg: 17 mln zł przychodu miesięcznie (204 mln zł rocznie).

Tyle, że z tym „cały handel” to nie do końca jest prawda.

Po drugie minister finansów i gospodarki Andrzej Domański, chce go rozszerzyć i objąć nim również sprzedaż prowadzoną na odległość: „w związku z sygnalizowanym szybkim rozwojem sprzedaży internetowej należałoby rozważyć uwzględnienie tego rodzaju sprzedaży w przedmiocie podatku”.

Powód?

„Prognozy przewidują, że do 2028 r. wartość sprzedaży internetowej może osiągnąć 192 mld PLN, co oznacza średni roczny wzrost na poziomie 8 proc. Dla porównania wzrost całego rynku detalicznego w Polsce przewidywany jest na poziomie 6 proc. rocznie”.

Do tego ministerstwo przymierza się do uszczelnienia podatku. Dziś można go uniknąć jeśli sklepy w danej sieci podzielone są na oddzielne firmy, albo jak kto woli są odrębnymi spółkami. W konsekwencji spółki te nie przekraczają kwoty wolnej (17 mln zł) i tym samym nie płacą podatku, albo płacą go dużo mniej. Zrobiła tak np. spółka Terg, czyli właściciel sieci Media Expert.

Dla ministerstwa jest to sztuczne działanie, podyktowane chęcią optymalizacji podatkowej.

Co robi nowy prezydent Karol Nawrocki?

Tutaj starcie dopiero się zaczyna. Handel jest oburzony. Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji już podnosi, że wprowadzenia podatku od sprzedaży w sieci: „może osłabić konkurencyjność krajowych sieci wobec międzynarodowych platform, które często korzystają z innych reżimów podatkowych i logistycznych”.

Tamte podatku nie będą płacić, mimo że działają w Polsce, a co za tym idzie krajowe sieci detaliczne, będą dyskryminowane podatkowo. Tu nie padają nazwy, ale chodzi o duże, zagraniczne platformy internetowe działające w tzw. modelu marketplace.

Opór branży to jedno, pytanie co z taką ustawą zrobiliby nowy prezydent Karol Nawrocki, który w końcówce kampanii wyborczej u Sławomira Mentzena podpisał deklarację

Budżet na ten rok ma deficyt gargantuiczny, na poziomie 289 mld zł. Dochody: 632,6 mld zł, a wydatki przekraczające 921,6 mld zł



Szykuje się wielkie starcie o budżet

Budżet na 2026 rok to gra o miliardy i o polityczne przetrwanie. Rząd Donalda Tuska ma coraz większe ciśnienie na szukanie dochodów, bo kasa państwa właśnie zaczęła krwawić. Wykorzystać może to Nawrocki.

cję obiecującą weto dla każdej ustawy, która podnosi Polakom istniejące podatki, składki i opłaty lub wprowadza nowe obciążenia fiskalne.

Koalicja weta prezydenta nie jest w stanie odrzucić. Nawrocki miałby tutaj wielką pokusę, aby utrudnić Domańskiemu i spółce życie. Zwłaszcza gdyby mógł się zasłonić „interese polskich przedsiębiorców”.

To jednak nie koniec.

Domański chce wycisnąć banki

Na celowniku ministra finansów są nie tylko sklepy, ale i banki. Mówi to już otwartym tekstem. W wywiadzie dla Polsat News kilka dni temu stwierdził: „Zapowiedziałem prace, które trwają w tej chwili w Ministerstwie Finansów, nad podatkiem, który poniósłby sektor bankowy”.

Podatek dotyczyćby odsetek od rezerwy obowiązkowej. To środki, które banki muszą trzymać w NBP.

Domański już kilka tygodni temu tłumaczył, że „rezerwa obowiązkowa, którą banki utrzymują w Narodowym Banku Polskim, jest wysoko oprocentowana, to jest stawka powyżej 5 proc.”. A w Europie ta rezerwa zazwyczaj oprocentowana nie jest.

Podatek dotyczyćby więc „odsetek od rezerwy obowiązkowej utrzymywanej przez banki w NBP” i dałby coś między 1,5 a 2 mld zł w przyszłym roku.

Szczegóły mają się pojawić w najbliższych dniach lub tygodniach (z politycznego na język polski: nie wiemy kiedy to pokazać, musimy się zastanowić).

Tu Nawrocki miałby zgryz. Koalicja jest „zła”, ale banki? Wcale nie lepsze. Poza tym mają bardzo duże zyski dzięki wysokim stopom procentowym. Według NBP zysk netto sektora bankowego w 2024 roku wyniósł 42 mld zł, czyli wzrósł o ponad 50 proc. Ten rok, choć już zaczęły się obniżki stóp, wcale gorszy nie jest. Banki do końca czerwca za-

robiły 23,3 mld zł. To wzrost o blisko jedną piątą licząc do rekordowego zeszłego roku.

Jak opodatkować big techy?

Wreszcie w solowym występie minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski (Nowa Lewica) prezentuje pomysł podatku cyfrowego, nałożonego na big techy. Albo jak kto woli na GAMA – to akronim od pierwszych liter firm: Google, Amazon, Meta, Apple, Microsoft.

Naliczany byłby od przychodów z szeroko rozumianych usług cyfrowych. Przy stawce 3 proc. dałoby to w pierwszym roku 1,7 mld zł.

Gawkowski dużo o podatku cyfrowym mówi, ale ten pomysł jest właściwie bez szans.

W samej koalicji ciężko tu uzyskać zgodę (Tusk z Domańskim uważają, że lepiej jest wytargować od big techów inwestycje w Polsce). Poza tym tu do skasowania tej idei wystarczy ostry sprzeciw Donalda Trumpa, który nawet jeśli nie podziela na Donalda Tuska i Andrzeja Domańskiego, to z całą pewnością zauroczy Karola Nawrockiego.

Gawkowski dobrze o tym wie i robi dobrą minę do złej gry. Jak mówił we wtorkowym DGP: „Wierzę jednak, że prezydent zmieni zdanie, bo uzna, że podatek cyfrowy jest zgodny z polską racją stanu. I politycznie, i gospodarczo”.

Skąd te fiskalne wzmocnienie?

Trwają ostatnie prace nad projektem budżetu na przyszły rok. Rząd ma czas do 30 września, aby wysłać go do Sejmu.

I najkrócej mówiąc: potrzebuje dochodów. Potrzebuje bardziej, niż mu się jeszcze niedawno zdawało.

Budżet na ten rok ma deficyt gargantuiczny, na poziomie 289 mld zł. Dochody: 632,6 mld zł, a wydatki przekraczające 921,6 mld zł.

Koszty obsługi długu skarbu państwa (czyli odsetki) rosną. Według rządu będzie

to 75,5 mld zł w tym roku, 90,6-91,8 mld zł w przyszłym, a już grubo ponad 100 mld w 2027 roku.

Tymczasem wiele wskazuje na to, że budżet na ten rok zaczyna się wywracać.

Ekonomiści mBanku: „Po lipcu w budżecie centralnym pojawił się deficyt blisko 157 mld zł. Oznacza to, że do końca roku przestrzeń do jego zwiększenia wynosi ~130 mld zł. Jeśli tego nie wystarczy, wówczas konieczna będzie nowelizacja ustawy budżetowej”.

Ekonomiści banku Pekao dodają, że w lipcu deficyt budżetu państwa podskoczył o 37 mld zł, wyczerpując tym samym przestrzeń Ministerstwa Finansów do zwiększenia deficytu w tym roku.

I wbijają kolejny gwoździ.

„Sporą negatywną niespodziankę mieliśmy natomiast po stronie dochodowej budżetu państwa, zwłaszcza hamowanie wpływów z VAT i akcyzy. Dochody z pierwszego z tych podatków były tylko o 1 proc. wyższe niż w lipcu 2024 i wytracają dobrą dynamikę z początku roku.

Wnioski?

Podsumowując, sytuacja budżetowa wygląda po lipcu gorzej niż po czerwcu. Skurczyła się wyraźnie przestrzeń fiskalna. Wzrosło ryzyko nowelizacji tegorocznego budżetu (które dotąd ocenialiśmy jako bardzo małe). Będzie to wywierać presję na rentowności polskich obligacji skarbowych. – konkludują ekonomiści Pekao.

Relacja długu do PKB może przekroczyć 60 proc. PKB już w tym roku, a z pewnością sztuka ta „uda się” w 2026 roku, o czym otwartym tekstem informuje już Ministerstwo Finansów. Tym samym najdalej przyszły rok będzie momentem, w którym Polska złamie obydwa limity fiskalne KE – deficytu oraz długu.

Domański zaczyna więc żonglować gorącymi ziemniakami. Ten moment musiał nadejść, tylko politycy do tej pory go wypierali. ●

Właściciel bmw nie chce wskazać sprawcy wypadku

Nie powiem i co mi zrobicie

Marka w trakcie jazdy rowerem potrafiło bmw, którego kierowca uciekł z miejsca zdarzenia.

Wypadek nagrała kamera zamontowana w samochodzie obok. Choć sprawa wydawała się oczywista, to policja od miesiąca nie ustaliła kto prowadził auto.

Michał Żyłowski

Do wypadku doszło 5 lipca tego roku. Była sobota, Marek, amator kolarstwa szosowego, wybrał się z kolegą na trening w okolicy Pruszkowa. Drogą wojewódzką nr 721 przejechali nad trasą S8 i dalej jechali na południe.

Tuż obok, za barierką, znajdowała się droga rowerowa, ale kolarze z niej nie skorzystali, bo jak mówi Marek, inny rowerzysta chwilę wcześniej powiedział im, że znajduje się na niej szkło. Z tego powodu panowie jechali jezdnią, która w tym miejscu się zwęża i z dwóch pasów robi się jeden. Marek wraz z kolegą jechał lewym pasem, ponieważ na prawym stał samochód na awaryjnych światłach, który blokował ruch.

Mężczyźni jechali szybkim tempem, ich prędkość wynosiła około

40 km na godzinę. W pewnej chwili zbliżyło się do nich czarne BMW X7, a więc największy i najbardziej luksusowy SUV tej marki. Auto próbowało wyprzedzić Marka, pozostając na tym samym pasie co on. Manewr od początku skazany był na niepowodzenie, bo miejsca było bardzo mało, ale kierowca mimo wszystko próbował i uderzył podczas mijania prawym lusterkiem w lewy łokieć kolarza. Marek stracił równowagę i po chwili przeleciał przez kierownicę i runął na ziemię. Najmocniej uderzył się w bark i głowę.

Kierowca bmw nie mógł nie zauważyć wypadku, ponieważ lustro, którym uderzył w Marka, złożyło się. Mimo to kierujący nawet się nie zatrzymał. Wiemy o tym dzięki filmowi, który z kamery w samochodzie, który stał na prawym pasie jezdni. – Gdyby kierowca odczekał zaledwie 7-8 sekund, uzyskałby dostęp do pustego pasa po lewej stronie – komentuje film Marek.

Właściciel nie wie, kto prowadził

Marek po wypadku przez dwa tygodnie nie pracował i przez miesiąc nie był w stanie trenować. – Najgorzej było z barkiem, na którym miałem bardzo głębokie obtarcie skóry. Przez kilka dni czułem się tak, jakby ktoś mi na nim trzymał żelazko – wspomina. Ucierpiał też rower. W autoryzowanym serwisie Markowi wyceniono straty na prawie 14 tys. zł. Do tego

dochodzi zniszczona odzież sportowa, kask i telefon.

Marek miał nadzieję, że skoro wypadek został nagrany, sprawa zostanie szybko rozwiązana i kierowca poniesie odpowiedzialność. Tak się jednak nie stało, bowiem właściciel auta przekonuje policję, że nie wie, kto prowadził jego BMW X7. Według naszych nieoficjalnych ustaleń właściciel miał zeznać, że jest właścicielem auta od roku, ale z samochodu korzysta także jego żona, syn oraz dziesięcioro pracowników jego firmy, z czego siedem osób to obywatele Ukrainy.

Uciezka z miejsca wypadku to przestępstwo, a kara za nie wynosi od trzech miesięcy do pięciu lat więzienia. Jednak właściciel samochodu nie wskazał, kto prowadził jego samochód, dlatego dotąd nie postawiono mu żadnego zarzutu.

To głęboko niemoralne, a zarazem pokazuje, jak dramatycznie nieskuteczne jest polskie prawo, które pozwala właścicielowi pojazdu po prostu „nie pamiętać” i nie ponieść żadnych konsekwencji

Marek jest rozczarowany pracą policji. – W mojej ocenie to głęboko niemoralne, a zarazem pokazuje, jak dramatycznie nieskuteczne jest polskie prawo, które pozwala właścicielowi pojazdu po prostu „nie pamiętać” i nie ponieść żadnych konsekwencji – podkreśla Marek.

W Komendzie w Pruszkowie zapytaliśmy, z jakiego powodu wciąż nie ustalono danych osobowych kierowcy BMW X7 oraz jakie czynności w tej sprawie przeprowadziła policja. Do momentu publikacji tego artykułu nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Dowody z zapachu i nawigacji

O sprawie kolarza opowiadam adwokatowi Konradowi Kuciowi. Co w takiej sytuacji może i powinna zrobić policja? – Jest cały szereg czynności, które należałoby przeprowadzić – zaczyna Kuć. – Nowe samochody bardzo często mają w sobie lokalizatory GPS, które należałoby sprawdzić, bo może auto ruszało akurat spod domu właściciela pojazdu. Kolejna sprawa to GPS z komórki właściciela pojazdu, dzięki któremu także dużo można się dowiedzieć o sprawie. Cenne jest także pobranie próbek do przeprowadzenia badań osmologicznych, dzięki którym możemy się dowiedzieć, ile osób i jak często podróżuje danym pojazdem. Takie badania powinny zostać wykonane jak najszybciej po wypadku, dzięki

czemu ich rezultat jest bardziej wiarygodny – mówi Kuć.

A jeśli policja nie przeprowadzi badań lub ich efekt nie pozwoli ustalić sprawcy? – Wtedy zostaje tylko ukaranie właściciela pojazdu za to, że nie wskazał osoby kierującej autem – mówi Kuć. Obecnie, kara za to wynosi od 500 zł do 8 tys. zł w przypadku mandatu, ale jeśli sprawa trafi do sądu, może to być nawet 30 tys. zł.

Marek wciąż ma nadzieję, że policji uda się znaleźć sprawcę. Póki co mężczyzna mocuje się z ubezpieczycielem, który dotychczas wypłacił mu nieco ponad 5 tys. zł. – Ubezpieczyciel przypisał mi 70 proc. winy i wypłacił symboliczne odszkodowanie, mimo że byłem potrącony, jechałem prawidłowo, a sprawa zbiegł z miejsca zdarzenia. Interpretacja winy w tym kształcie zniechęca ofiary do zgłaszania wypadków i promuje brak odpowiedzialności u agresywnych kierowców – uważa kolarz.

Mężczyzna podkreśla, że wypadek, o którym piszemy, to nie jednostkowa sprawa, ale znacznie większy problem społeczny. – Codziennie widzę przypadki: trąbienia, spychania na pobocze, wyprzedzania „na żyłkę”, polewanie spryskiwaczami. Rowerzyści nie chcą jeździć po zatłoczonych drogach, ale często nie mamy alternatywy, by dostać się do spokojniejszej trasy treningowej. Z tego powodu prosimy o akceptację i empatię kierowców – apeluje rowerzysta. ●

Skorosze

Osiedle-widmo wybudza się ze śpiączki

Pierwszy sygnał o tym, że osiedle przy ul. Starodęby na Skoroszach ożywa, pojawił się latem. To wtedy przy budynkach, które od ponad 20 lat stały puste, pojawiły się rusztowania i rozpoczęto malowanie elewacji.

A niedawno na budynku umieszczono banery z ogłoszeniem o mieszkaniach i adresem mailowym do korespondencji. To był drugi znak, że zbliża się przełom w sprawie porzuconego osiedla, którego historia nurtowała okolicznych mieszkańców.

Historia tego osiedla była jedną z największych zagadek współczesnej Warszawy. W ciągu ostatniego ćwierćwiecza w tej części Ursusa trwał – i wciąż trwa – deweloperski boom. Powstały tu dziesiątki nowych domów. Tylko jedna firma Ebejot zbudowała na Skoro-



• Osiedle przy ulicy Starodęby w Ursusie FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

szach 5,5 tysiąca mieszkań. A pięć bloków przy ul. Starodęby, choć z zewnątrz wyglądały na gotowe, stały puste.

Domów nie budował deweloper, tylko prywatny inwestor. Budowa zaczęła się w 2001 r., rok później bloki wyglądały na niemal gotowe.

– To osiedle stoi puste, od kiedy pamiętam. Nie mam pojęcia dlaczego – mówił parę lat temu „Wyborczej” Bogdan Olesiński, który burmistrzem Ursusa jest od 2006 r., z ośmioletnią przerwą na kierowanie urzędem dzielnicy na Mokotowie.

Napisaliśmy na adres umieszczony na ogłoszeniu. Skontaktował się z nami inwestor.

– Inwestycję zaczął jeszcze mój tata. Miał współnika. Kłopot zaczął się, gdy montowany był transformator, który był konieczny do doprowadzenia energii. Zapłacił za niego mój tata, a współnik chciał się do niego podpiąć w późniejszym terminie, kiedy był już przekazany zakładowi energetycznemu bez pokrywania przypadających na niego części kosztów. Tata się na to nie zgodził, więc współnik przez długi czas załatwiał przyłapcze z innego źródła

– opowiada syn pierwotnego inwestora.

Podobnie było z realizacją innych części wspólnych – dróg, parkingów, ogrodzeń itp. – Kiedy trzeba zrealizować coś wspólnie, bardzo dużo czasu zajmują ustalenia zarówno merytoryczne jak i finansowe – mówi nasz rozmówca. I tym tłumaczy, że do użytkowania zostały oddane tylko trzy z pięciu bloków. – Piąty blok należy do współnika, a czwarty do mojego taty. Budynki stykają się ze sobą, więc oddanie ich do użytkowania wymaga współpracy – mówi.

Po ponad 20 latach realizowanej z przestojami budowy sporo rzeczy wymagało napraw czy wymiany. Zmieniły się też przepisy i trzeba było do nich dostosować budynki. – Remont wnętrza i malowanie elewacji jest na ukończeniu. To jest rodzinna inwestycja – jedno piętro

w jednym bloku wzięłem na siebie ja, resztą zajmuje się tata z moimi dwiema siostrami – mówi syn pierwotnego inwestora.

– Gdyby mieszkania chciały sprzedawać, pojawiłyby się komplikacje związane z dokończeniem prac wspólnych. Na terenie osiedla zaplanowane jest boisko i plac zabaw. Rozmowy na temat realizacji tych elementów ze współnikiem toczą się już od kilku lat. Gdyby w tych rozmowach mieli uczestniczyć również właściciele mieszkań byłoby znacznie trudniej. Nie chcemy zostawiać tych spraw niedokończonych. Dlatego oferujemy mieszkania na wynajem. Jest ich blisko 70, od kawalerek do M4 o metrażu ponad 80 m kw. Będzie można się wprowadzać już od września. Wtedy to już przestanie być osiedle widmo – mówi syn pierwotnego inwestora. ●

Michał Wojtczuk

Służewiec

Kiedy powiedzieć „stop”

Inwestor zaczyna konsultacje w sprawie rozbiórki biurowca sprzed dwóch dekad i budowy w tym miejscu bloku. A my pytamy: kiedy postawić tamę kolejnym takim inwestycjom na Służewcu?

Michał Wojtczuk

Pod kilof miałby pójść dwukondygnacyjny budynek przy ul. Postępu 12, w pobliżu skrzyżowania z ul. Cybernetyki. Powstał jeszcze w czasach PRL, na początku XXI wieku został odremontowany i przerobiony na biurowiec. Wtedy był niemal jedynym nowoczesnym budynkiem otoczonym przez zakłady przemysłowe. Dziś jest niemal jedynym biurowcem otoczonym przez bloki.

A teraz firma deweloperska Grupo Lar, wspólnie z litewską firmą Hanner rozpoczyna konsultacje w sprawie rozbiórki tego biurowca i zastąpienia go blokiem. Inwestycja miałaby zostać zrealizowana w trybie tzw. ustawy lex deweloper.

Inwestorzy chcą sięgnąć po ten tryb, bo obowiązujący plan zagospodarowania nie dopuszcza w tym miejscu mieszkań. Ten plan uchwalono w 2011 r., kiedy na Służewcu trwał boom biurowy i właściciele działek zabiegali o to, by pozwolić im budować biurowce. Dziś na Służewcu jest ponad milion metrów kwadratowych biur, z czego jedna piąta stoi pusta. Od pięciu lat nikt



• **Wizualizacja planowanej inwestycji Libro Mokotów przy ul. Postępu 12**
FOT. MATERIAŁY INWESTORA

nie zbudował tu biurowca. Za to ciągle pojawiają się nowe pomysły co do rozbiórek biurowców i zastępowania ich mieszkaniami.

Blok zamiast biurowca

Blok w rejonie Postępu i Cybernetyki miałby powstać na miejscu biurowca i parkingu od strony ul. Postępu. Miałby mieć od sześciu do ośmiu kondygnacji i pod względem wysokości byłby zgodny z obowiązującym planem zagospodarowania. Niezgodny z nim byłby tylko co do funkcji – miałoby w nim się znaleźć około 80 mieszkań. I 77 miejsc parkingowych w podziemnym garażu. To bliskie planowi zagospodarowania, który tam, gdzie pozwala na mieszkania, nakazuje budować jedno miejsce parkingowe na każdy lokal i nie mniej, niż jedno miejsce na każde 60 m kw. powierzchni użytkowej mieszkania.

W zamian za zgodę na tryb lex deweloper inwestor proponuje remont pobliskiej ul. Kolady (między Rzymowskiego i Obrzeźną), dołożenie pieniędzy do budowy nowych przejść dla pieszych przy ul. Rzymowskiego-Modzelewskiego oraz urządzenie niewielkich zielonych skwerów przy ul. Postępu i przy Kolady. Deklaruje też, że odda miastu lokal usługowy o metrażu ok. 250 m kw na parterze budynku z przeznaczeniem na filię biblioteki publicznej.

Lex deweloper wygasa w przyszłym roku

Wśród urbanistów panuje zgoda, że monokultura biurowa na Służewcu była dysfunkcyjna. Po godzinie 17 kwartały biurowców pustoszały, za to w godzinach szczytu tę subdzielnicę biurową paraliżowały korki. Wraz z powstaniem

bloków z usługami w parterach na ulicach pojawiło się życie.

– Wydaje mi się, że nie ma przeszkód, by tam powstał budynek mieszkalny. Po sąsiedzku już są bloki – mówi Jakub Kompa ze stowarzyszenia Lepszy Służewiec. Ale przyznaje: – Trzeba by się już zacząć zastanawiać nad tym, ile jeszcze biurowców na Służewcu można rozebrać i zastąpić mieszkaniami.

Jak już wspomnieliśmy, przymiarek do takich inwestycji jest dużo. Tylko w rejonie ul. Postępu są jeszcze co najmniej dwa projekty lex deweloper: jeden na miejscu rozebranych hal i starych biurowców u zbiegu ul. Postępu z ul. Bokserską, na 420 mieszkań, a drugi, mniej zaawansowany, na miejscu szykowanych do rozbiórki biurowców w rejonie skrzyżowania ul. Wynalazek i Marynarskiej, na ok. 500 mieszkań.

Ale jak zmierzyć, kiedy już należałoby przestać wydawać zgody na zastępowanie biurowców mieszkaniami? Marek Sawicki, urbanista,

Należy dążyć ku temu, żeby była pewna równowaga pomiędzy liczbą mieszkańców a liczbą pracujących w danym rejonie

MAREK SAWICKI
urbanista

autor planów zagospodarowania mówi: – Należy dążyć ku temu, żeby była pewna równowaga pomiędzy liczbą mieszkańców a liczbą pracujących w danym rejonie.

W dobie pracy zdalnej trudno powiedzieć, ilu ludzi pracuje na Służewcu Przemysłowym. Kilka lat temu szacowano, że około 80 tys. ludzi. Od tamtej pory kilka biurowców wyłączono z użytku. Zbudowano już mnóstwo bloków (zaznaczmy: wiele z nich ma usługi, a więc miejsca pracy w parterach), ale na razie na Służewcu Przemysłowym mieszka nie więcej niż kilkanaście tys. ludzi. Do niedawna wąskim gardłem rozwoju zabudowy mieszkaniowej był brak szkół. Ale 1 września zabrzmi pierwszy dzwonek w nowej podstawówce dla 450 dzieci, zbudowanej przy ul. Konstruktorskiej. Zresztą jest to element innej inwestycji lex deweloper.

– Niebawem wyłożony zostanie projekt planu ogólnego. Zobaczymy, co jego autorzy proponują w sprawie Służewca: czy wskażą, gdzie należałoby zachować strefy stricte usługowe, gdzie uznają, że pożądanym jest rozwój mieszkaniówki. To będzie wskazanie kierunku zmian. Lex deweloper w przyszłym roku wygasa, zostanie już tylko tryb integrowanych planów inwestycyjnych, ale one będą musiały być zgodne z planem ogólnym – mówi Marek Sawicki.

Konsultacje w sprawie lex deweloper przy ul. Postępu odbędą się w dwóch etapach: 4 września będzie spotkanie online, a 10 września o g. 17.30 – stacjonarne w domu kultury kadr przy ul. Rzymowskiego 32. ●

Niezwykłe znalezisko w Warszawie

11-latek wyciągnął z Wisły róg prążubra

W Warszawie w tym tygodniu padnie rekord najpłytszej Wisły w historii pomiarów. Róg prążubra przeleżał na dnie rzeki ponad 10 tysięcy lat, aż w niedzielę znalazł go 11-letni Marcel.

– To miała być zwykła niedziela – opowiada Joanna Wrońska, mama 11-letniego Marcela. Siostra namówiła ją na leniwy dzień nad Wisłą. – Pojechaliśmy z dziećmi na plażę Romantyczną w Wawrze, ale tam jest stromy brzeg, w dodatku zakaz kąpieli – opowiada.

Zdecydowały się przenieść na drugi brzeg, na rozległą i płaską plażę w Wilanowie. Kapitan promu nie mógł regularnie pływać między brzegami, ale przewiózł kilka osób, w tym Joannę z siostrą i dziećmi.

Młodsza siostra bawiła się w piasku, a Marcel z mamą brodzili w wyjątkowo płytkiej wodzie. – Pomyślałam, że w życiu nie stałam na środku Wisły. Odważyliśmy się tak chodzić po tym błocie, bo przy tak płytkiej wodzie zrobiła się fajna miejscówka. Dwie godziny nie wiem kiedy przeleciały – opowiada pani Joanna.

Już mieli wracać, gdy Marcel zawołał ją, że znalazł coś dziwnego.



FOT. JOANNA WROŃSKA

– Ktoś mówił, że to kamień, ale tak nie wyglądało – mówi. Potem specjaliści określili, że to żołądź, czyli fragment czaszki z kością, z której wyrastał róg. – Z mułu wystawała tylko kość czaszki. Pociągaliśmy i wtedy wyciągnęliśmy tę podługną kość, która tkwiła w dnie. Aż

krzyknęłam ze zdziwienia – opowiada pani Joanna.

Przyznaje, że syn już wcześniej interesował się różnego rodzaju znaleziskami. Od roku należą do Klubu Explorer, Marcel znalazł już pierwsze monety. To znajomi z klubu podpowiedzieli Joannie, co zrobić z niezwykłym znaleziskiem, który w internecie wiele osób oceniało początkowo jako na róg тура.

– Zgłosiło się Muzeum z Krakowa i Fundacja z Torunia, ale pomyślałam, że żołądź znaleziony w Warszawie musi zostać tutaj – mówi.

Znalezisko najpierw włożyli do wanny z wodą w swoim domu, ale we wtorek wspólnie zanieśli do Muzeum Ziemi PAN. Tam Dariusz Nast z Działu Paleozoologii stwierdził, że to szczątki żubra stepowego, czyli inaczej prążubra lub żubra pierwotnego. – To fragment czaszki z żołądźniem. To kość, na której osadzony był róg, który był jeszcze dłuższy niż ta kość – tłumaczy naukowiec na filmie nagrany przez Joannę. – To ewidentnie okaz z plejstocenu.

Rogi prążubrów mogły mieć nawet 1,2 m rozpiętości. Przodkowie obecnych żubrów byli do nich podobni, ale znacznie więksi. Żubr ste-

powy mógł dorastać do 2,3 m i nawet 3,5 m długości. Prążubry żyły w plejstocenie, czyli w epoce lodowcowej, wymarły około 10-12 tysięcy lat temu.

W 2019 roku na szczątki dwóch osobników natrafiono podczas budowy stacji metra Bródno. Róg znaleziony przez Marcela ma po specjalistycznej konserwacji uświetnić jedną z najbliższych wystaw w Muzeum Ziemi.

Tymczasem wody w Wiśle wciąż ubywa i zapewne lada moment padnie kolejny rekord na wodowskazie na bulwarach w Warszawie. Ostatni – z 7 lipca tego roku – wynosił 11 cm według pomiaru elektronicznego. Dziś rano (20 sierpnia) wodowskaz wskazał 14 cm, ale prognoza mówi, że poziom wody będzie się obniżał, żeby w piątek osiągnąć nawet rekordowe 10 cm. Jeszcze niedawno najniższy historyczny wynikiem było 26 cm (z 2015 roku).

– Prognoza jest dokładna, ale mówimy o małych różnicach. Prawdopodobieństwo, że padnie rekord najniższego pomiaru jest więc duże – mówi Izabela Adrian, dyżurna hydrolog z IMGW.

Bardzo niski jest też przepływ. To parametr, który realnie pokazu-

je, ile wody płynie w Wiśle. W środę rano to 177 metrów sześciennych na sekundę. Średni przepływ to ponad 500 metrów sześciennych, podczas fal wezbraniowych liczony jest w tysiącach metrów sześciennych.

W najgłębszej, historycznej niżówce z 1921 roku Wisłą płynęło 113 metrów sześciennych na sekundę. W 1951 roku przepływ wynosił 153 m sześć. na sekundę.

Teraz wody płynie niewiele więcej i to mimo że lipiec był deszczowy. To wynik suszy hydrologicznej, która trwa w Polsce od kilku lat. – Na niektórych obszarach kraju opady w lipcu były wyższe, ale na duży już w normie, a w Warszawie na przykład poniżej normy. Chociaż opady w samej Warszawie nie mają znaczenia dla poziomu Wisły. Ale deficyt wody po zimie był tak duży, że opady nie zmieniają zbytnio sytuacji. Nawet po powodziach na południu, mówiąc kolokwialnie, Wisła w Warszawie tylko „liznęła” stany wody średniej, żeby za chwilę wrócić do stanów niskich. I to zapewne się nie zmieni, mimo że w najbliższych dniach będą deszcze na południu Polski – tłumaczy Izabela Adrian. ●

Jakub Chełmiński

Informator usług funeralnych

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34358839

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;
tel. 501 210 360

34358842

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjskich 21 teren kościoła

34364339

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34358834

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34358513

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34358530

Pogrążeni w głębokim smutku
żegnamy zmarłego w dniu 13 sierpnia 2025 roku



Profesora Mariana Abramowicza

byłego Prodziekana ds. Nauki Wydziału Inżynierii Lądowej
Politechniki Warszawskiej

Wicedyrektora Instytutu Przemysłu Budowlanego i wieloletniego
Kierownika Zakładu Budownictwa Ogólnego.

Uznanego specjalistę w zakresie bezpieczeństwa pożarowego
budowli i konstrukcji betonowych.

Wybitnego uczonego, zasłużonego wychowawcę wielu pokoleń
inżynierów budownictwa, związanego przez całe życie zawodowe
z Politechniką Warszawską.

Człowieka życzliwego o wielkiej skromności, którego pozytywne
usposobienie na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Dziekan i społeczność akademicka

Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34391600

Mecenas Ewie Kurowskiej-Tober

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Koledzy i Koleżanki z zespołu IPT
oraz
Partnerzy i Partnerki kancelarii DLA Piper



www.nekrologi.wyborcza.pl/34391890

Są ludzie i chwile, których się nie zapomina...

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci naszej Koleżanki



Zofii Jozenas

długoletniego pracownika Kancelarii Senatu.

Rodzinie i Bliskim

składam wyrazy szczerego współczucia

Ewa Polkowska, Szef Kancelarii Senatu
z Koleżankami i Kolegami z Kancelarii Senatu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34391771

Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci

Wisława Szymborska

Dyrektor Aleksandrze Szymczyk i Jej Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd i Pracownicy PKO Banku Polskiego



www.nekrologi.wyborcza.pl/34391791

W dniu 15 sierpnia 2025 roku w wieku 58 lat odszedł od nas



Doktor inżynierii Robert Witold Bosek

Kochany Tata, wielce pomocny Mentor.
Wybitny specjalista w dziedzinie budownictwa i nieruchomości.
Były prezes PZU Tower, spędził karierę na zarządczych stanowiskach
w polskich oraz międzynarodowych korporacjach.

Z głębokim smutkiem żegnamy

Syn Aleksander oraz Irina

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
22 sierpnia 2025 roku o godzinie 13.00
w Kościele Matki Bożej Częstochowskiej w Wołominie
przy ulicy Kościelnej 54

www.nekrologi.wyborcza.pl/34391856

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 17 sierpnia 2025 roku
odeszła przeżywszy 99 lat
nasza ukochana

Mama i Babcia



Genowefa Karczewska

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione
w dniu 26 sierpnia 2025 roku o godzinie 10.00
w Sali A na Cmentarzu Północnym (Wólka) w Warszawie,

po którym nastąpi odprowadzenie
do grobu rodzinnego na miejscowym cmentarzu,

o czym zawiadamiają
pogrążeni w smutku i żałobie

Córki i Wnuk.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34391926

Panu

Markowi Ziembowiczowi Prezesowi Zarządu SIM „Ursynów”

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Spółdzielni Inwestycji Mieszkaniowych „Ursynów”



www.nekrologi.wyborcza.pl/34391930

W dniu 12 sierpnia 2025 roku
zmarła, w Anglii na wyspie Isle of Wight,
w wieku 78 lat
nasza mama, babcia, siostra i przyjaciółka



Teresa Motczan (z domu Działak)

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 5 września 2025 roku o g 12
w kościele St Thomas Catholic Church w Newport na Isle of Wight
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu
na cmentarzu Mountjoy Carisbrooke

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Rodzina i Przyjaciele w Polsce i w Anglii

organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy Geoff Leather Newport

www.nekrologi.wyborcza.pl/34391891

Naszej serdecznej Koleżance

Ani Bączyk

wyrazy głębokiego współczucia

i szczerze słowa otuchy

po stracie

Mamy

składają

Koleżanki i Koledzy

z Grupy Dom Development



www.nekrologi.wyborcza.pl/34391937

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Profesor Marty Banach

wspaniałego lekarza, naukowca i organizatora,
doświadczonego i rzetelnego neurofizjologa

Rodzinie

składamy wyrazy głębokiego współczucia

zespół Kliniki Neurologii WLS WUM

www.nekrologi.wyborcza.pl/34391886

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 13 sierpnia 2025 roku zmarł



**Prof. dr hab. inż.
Marian Abramowicz**

Wybitny działacz Polskiego Związku
Inżynierów i Techników Budownictwa,
wiceprzewodniczący Komitetu Nauki PZITB,
członek kolegium redakcyjnego „Przeglądu Budowlanego”.
Odznaczony wieloma odznaczeniami państwowymi,
branżowymi i stowarzyszeniowymi.

Odszedł od nas wybitny naukowiec, autorytet
i wspaniały nauczyciel akademicki,
niezawodny Kolega i Przyjaciel.

Pozostanie w naszej wdzięcznej pamięci.

Przewodnicząca PZITB

Koleżanki i Koledzy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34391903

Zdzisławowi

Składamy wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Małgosi

Łączymy się z Tobą w bólu
Ewa i Zbyszek



www.nekrologi.wyborcza.pl/34391852

Pożegnanie

Zosi Jozenas

Zosiu

dziękujemy, że byłaś z nami - zawsze wspierałaś wszystkich,
którzy tego potrzebowali i rozbawiałaś nas swoim ciętym dowcipem.
Nie zapomnimy Twojego uśmiechu, życzliwości i gościnności.

Przytulamy wszystkich Twoich

Bliskich

Koleżanki i Koledzy
z klubu Trawers

www.nekrologi.wyborcza.pl/34391814

Ze smutkiem żegnamy

Jędrzeja Ochremiaka

wieloletniego pracownika TNS i Kantar Polska.

Składamy wyrazy najgłębszego współczucia

Rodzinie i Bliskim Jędrzeja

Koleżanki i Koledzy z Kantar Polska



www.nekrologi.wyborcza.pl/34391975



Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis odeszli.pl

Spółdzielnia Mieszkaniowa „USTRONIE” w Radomiu

ul. Wyścigowa 19,

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA
**wykonanie instalacji centralnej ciepłej wody
wraz z demontażem piecyków gazowych w budynkach mieszkalnych
osiedla „USTRONIE” w Radomiu.**

Dokumenty przetargowe można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni www.ustronie.radom.pl
lub w wersji papierowej, po uprzednim zgłoszeniu chęci nabycia dokumentów pod numerem tel. 665 250 065
i wniesieniu opłaty w wysokości 123,00 zł brutto. Osobą upoważnioną do udzielania informacji jest:

- a) w sprawach merytorycznych dotyczących przedmiotu zamówienia:
Wiesław Jakubiak tel. 663 444 198, Wojciech Cibor tel. 603 766 753,
b) w sprawach proceduralnych: Katarzyna Rychlicka – Jurczak tel. 665 250 065.

Adres e-mail do kontaktu: przetargi@ustronie.radom.pl

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w kwocie określonej w SWZ.

Oferty należy składać na stanowisku nr 1 w Dziale Obsługi Mieszkańca S. M. „USTRONIE” przy ul. Wyścigowej 19
lub na adres e-mail przetargi@ustronie.radom.pl zgodnie z procedurą przesyłania ofert drogą e-mailową
w ramach postępowania przetargowego w terminie do dnia **03.09.2025 r. do godz. 10:00**. Otwarcie
ofert nastąpi w dniu **03.09.2025 r. o godz. 11:30** w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „USTRONIE” przy
ul. Wyścigowej 19 w sali narad (parter).

Przetarg organizowany jest w oparciu o Regulamin zlecenia dostaw i usług na rzecz S.M. „USTRONIE”
w Radomiu z dnia 18.02.2021 r.

Zamawiającemu przysługuje prawo do odwołania przetargu przed upływem terminu otwarcia ofert lub jego
unieważnienia bez podania przyczyny.

Radom/34391824

NEWSLETTERY Wyborczej

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny.
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad
40 różnych newsletterów.

Zapisz się na
> wyborcza.pl/newsletters

wyborcza.pl



**Burmistrz Miasta
i Gminy Lipsko**

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy
z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce
nieruchomościami informuje, że w siedzibie
Urzędu Miasta i Gminy Lipsko, na stronie
internetowej Urzędu (www.lipisko.eu)
oraz w Biuletynie Informacji Publicznej zostat
podany do publicznej wiadomości

**wykaz nieruchomości
stanowiących współwłasność
Miasta i Gminy Lipsko
przeznaczonych do zbycia.**

Wykaz został wywieszony od dnia 21.08.2025 r.
na okres 21 dni.

Burmistrz Miasta i Gminy Lipsko
/-/ Jacek Wielorański

Radom/34391827

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 88 ust. 1, art. 90, w związku z art. 31f ust. 1 i 6 ustawy
z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym
(Dz. U. z 2024 r. poz. 545) oraz zgodnie z art. 9, art. 10 § 1, art. 61 ustawy
z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego
(Dz. U. z 2024 r., poz. 1747) - dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się,
że na wniosek inwestora: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o.,
Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa, zostało wszczęte
postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji
o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości, w celu wykonania
badań archeologicznych oraz zapewnienie dojazdu umożliwiającego
ich wykonanie

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o.,
Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa

inwestycja: budowa lotniska użytku publicznego wraz z obiektami,
urządzeniami, wyposażeniem, sieciami i instalacjami służącymi do
jego budowy, przebudowy, remontu, utrzymania użytkowania, zmiany
sposobu użytkowania, eksploatacji lub rozbiórki,

Adres zamierzenia inwestycyjnego: województwo mazowieckie,
powiat grodziski
gmina Baranów, jedn. ew. nr 140503_2
obręb 0007 Drybus, dz. ew. nr: 72, 76, 79.

Decyzja o udostępnieniu nieruchomości ma na celu umożliwienie
inwestorowi przeprowadzenie badań i pomiarów w zakresie badań
archeologicznych, niezbędnych do przygotowania i realizacji
Inwestycji, w szczególności przeprowadzenia archeologicznych badań
wykopaliskowych.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Mazowieckim
Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie, Wydział Infrastruktury
i Rolnictwa, Delegatura – Placówka Zamiejscowa w Radomiu,
ul. Żeromskiego 53, 26-600 Radom, pok. 204 w poniedziałek w godz.
13⁰⁰ - 16⁰⁰ lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ - 12⁰⁰ po wcześniejszym umówieniu
się telefonicznym pod nr 48 36-20-594. Osoby nieumówione nie będą
obsługiwane, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się
zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

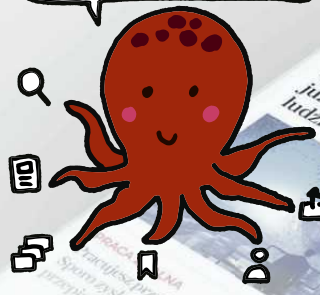
Data publicznego obwieszczenia **21 sierpnia 2025 r.**
WIR-I.747.7.25.2025.IK1

Warszawa/34391372

Sprawdź, jak wygodnie czyta się w Aplikacji Wyborczej



POZNAJ WSZYSTKIE
FUNKCJE APLIKACJI!



Trump cichaczem rozszerzył cła na stal i aluminium

Departament Handlu USA rozszerzył cła na stal i aluminium na ponad 400 typów towarów, które zawierają te metale lub są w pojemnikach z tych metali. Na tej liście znalazły się też gaśnie – wykrył serwis CNBC.

Andrzej Kublik

Departament Handlu USA nieoczekiwanie ogłosił, że dokłada 407 kategorii produktów do listy „pochodnych” stali i aluminium. W efekcie zawarta w tych produktach stal i aluminium będzie objęta dodatkowymi cłami sektorowymi dla tych metali. Od czerwca amerykańskie cło na stal i aluminium wynosi 50 proc. „Dzisiejsze działanie rozszerza zakres taryf na stal i aluminium i zamyka możliwości ich obejścia, wspierając dalszą rewitalizację amerykańskiego przemysłu stalowego i aluminiowego” – stwierdził Jeffrey Kessler, podsekretarz handlu ds. przemysłu i bezpieczeństwa, tłumacząc powody rozszerzenia listy produktów objętych cłami.

Wszystko ze stałą i aluminium

Według komunikatu Departamentu Handlu dodatkowe cła obejmą teraz stal i aluminium zawarte w turbinach wiatrowych i ich częściach, dźwigach samojezdnym, buldożerach i innych maszynach budowlanych, lokomotywach, meblach, pompach i kompresorach, a także w setkach innych produktów. Departament Handlu opublikował wykaz kategorii produktów, które objęły cła na stal i aluminium. Ale zawiera on jedynie kody celne tych produktów, utrudniając ich identyfikację. Serwis CNBC ustalił, że wykaz obejmuje także materiały budowlane i specjalne chemikalia, które w swoim składzie mają stal lub aluminium, albo są w opakowaniach z tych metali. Jednym z produktów, które obejmą cła na stal i aluminium, są gaśnie, także do domowego użytku.

Amerykanów czekają podwyżki

Eksperti oceniają, że skutki nowych regulacji uderzą mocno po kieszeni Amerykanów. „Według moich szacunków cła na stal i aluminium będą teraz miały wpływ co najmniej na import towarów o wartości 320 mld dol., opierając się na danych o imporcie za 2024 rok” – napisał Jason Miller, profesor Uniwersytetu Stanowego Michigan, specjalizujący się w zarządzaniu łańcuchami dostaw. Wcześniej ocenił on, że dotychczasowe cła na stal i aluminium wpłyną na import towarów o wartości 190 mld dol. Wśród tych towarów już wiosną znalazło się piwo w puszkach. Prof. Miller dodał, że wywrze to dodatkową presję na inflację. W lipcu wyniosła ona 2,7 proc., mniej niż się obawiali ekonomiści. Ale jedno-



• Firma zajmująca się kuciem stali w Remscheid w Niemczech
FOT. REUTERS / THILO SCHMUELGEN

cześnie ceny u producentów wzrosły o 3 proc. w skali roku, co sygnalizowało możliwość wzrostu cen detalicznych w kolejnych miesiącach. Biały Dom oświadczył, że rozszerzenie wykazu produktów objętych sektorowi cłami na stal i aluminium nie powinno zaskakiwać. Kush Desai, rzecznik Białego Domu, stwierdził, że Departament Handlu w kwietniu ogłosił procedury zgłaszania nowych produktów do wykazu „pochodnych” stali i aluminium, a amerykańscy przedsiębiorcy mogli zgłaszać wnioski w tej sprawie do połowy maja. „Zatem od wielu miesięcy było jasne, że nowe produkty mogą zo-

stać potraktowane jako pochodne stali i aluminium” – stwierdził Desai, cytowany przez serwis CNBC. ●

Cła na stal i aluminium

50

PROC.
• wynosi od czerwca amerykańskie cło na stal i aluminium

OGŁOSZENIE PŁATNEKraj/34391751

Prezydent Wrocławia
ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:
ul. Grabiszyńska nr 89, Wysoka nr 1, Wysoka nr 3 (lokal w budynku przy ul. Wysokiej nr 3) m. 9

Powierzchnia lokalu	-	94,86 m²
Cena wywoławcza w zł	-	780 000,00 zł
Wadium	-	78 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	-	7 800,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach: 13.10.2025 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 14.10.2025 r. w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 15.10.2025 r. w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 1, ul. św. Antoniego nr 19, tel. 71 769 68 25.

U W A G I:

- Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **27 października 2025 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 20 października 2025 r.** na konto Gminy Wrocław – Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 78 15.

OGŁOSZENIE PŁATNEKraj/34391742

Prezydent Wrocławia
ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:
ul. Grabiszyńska nr 89, Wysoka nr 1, Wysoka nr 3 (lokal w budynku przy ul. Wysokiej nr 3) m. 5

Powierzchnia lokalu	-	92,29 m²
Cena wywoławcza w zł	-	781 000,00 zł
Wadium	-	78 100,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	-	7 810,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach: 13.10.2025 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 14.10.2025 r. w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 15.10.2025 r. w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 1, ul. św. Antoniego nr 19, tel. 71 769 68 25.

U W A G I:

- Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **27 października 2025 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 20 października 2025 r.** na konto Gminy Wrocław – Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 78 15.

OGŁOSZENIE PŁATNEKraj/34391728

Zamość, dnia 19 sierpnia 2025 r.

OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Zamość ogłasza IV ustny nieograniczony przetarg /licytację/ na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Miasta Zamościa, położonej w Zamościu przy ul. Legionów.

- Do sprzedaży, w trybie przetargu ustnego nieograniczonego, przeznaczona jest niezabudowana nieruchomość gruntowa, składająca się z działek nr: 1, o pow. 82 m², 304/9, o pow. 4274 m², 304/12, o pow. 83 m² i 304/14, o pow. 859 m² (wszystkie w ark. mapy ew. 21), położona w Zamościu przy ul. Legionów.
- Dla przedmiotowych działek VI Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Zamościu prowadzi księgę wieczystą nr ZA1Z/00007500/0.
- Nieruchomość nie jest obciążona prawami, długami ani roszczeniami osób trzecich oraz nie zachodzą okoliczności ograniczające jej zbycie.
- Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Miasta Zamościa nieruchomość ta zlokalizowana jest w terenach zabudowy usług nieuciążliwych.
- Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 2.400.000,00 zł /w tym podatek VAT 23%/.
- Wadium, w wysokości 10% ceny wywoławczej, należy wpłacić na konto Miasta Zamość w Banku PKO BP O/Zamość nr 74 1020 5356 0000 1102 0007 7768, w terminie do 17 października 2025 r. Wpłaty wadium należy dokonać odpowiednio wcześniej, aby w dniu 17 października 2025 r. było ono zaksięgowane na rachunku bankowym Miasta, pod rygorem odmowy udziału w przetargu.
- Przed przystąpieniem do przetargu konieczne jest okazanie komisji przetargowej dowodu tożsamości przez uczestnika przetargu, a w przypadku:
 - podmiotów innych niż osoby fizyczne przedłożenie aktualnego dokumentu, z którego wynika upoważnienie do reprezentowania tego podmiotu, a gdy działa on przez pełnomocnika, pełnomocnictwa w formie aktu notarialnego,
 - małżonków do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga z nich lub jednego, wraz z pisemną zgodą drugiego małżonka na uczestnictwo w przetargu w celu odpłatnego nabycia nieruchomości (nie dotyczy małżonków nabywających nieruchomości do majątku osobistego). Stosowna zgoda dotyczy również osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą.
 - pełnomocników osób fizycznych, poza sytuacjami wskazanymi powyżej, przedłożenie pełnomocnictwa w formie aktu notarialnego.
- Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miasta Zamość – Ratusz, sala Consulat, w dniu **21 października 2025 r. o godz. 10⁰⁰.**
- Cena nieruchomości, którą będzie zobowiązany zapłacić jej nabywca, zostanie ustalona w wysokości ceny uzyskanej w wyniku przetargu i wymagalna będzie w terminie do dnia zawarcia aktu notarialnego umowy sprzedaży.
- Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostałym osobom wadła zostaną zwrócone w terminie 3 dni od dnia zamknięcia, odwołania, unieważnienia lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.
- Zawarcie umowy sprzedaży nieruchomości nastąpi w formie aktu notarialnego, w terminie do dnia **14 listopada 2025 r.**
- Uchylenie się osoby, która wygra przetarg od zawarcia aktu notarialnego w terminie wskazanym w punkcie 11 spowoduje odstąpienie organizatora przetargu od zawarcia umowy, z jednoczesnym przypadkiem wpłaconego wadium.
- Koszty umowy przeniesienia prawa własności nieruchomości ponosi nabywca.
- Dodatkowe informacje uzyskać można w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Zamość, ul. Kołtąta 1, pok. 13, tel. 84 677-24-87, przed otwarciem przetargu.
- Ogłoszenie wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Zamość oraz opublikowano w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie www.umzamosc.bip.lubelskie.pl, a także zamieszczone zostanie w prasie o zasięgu ogólnokrajowym („Gazeta Wyborcza”) i w prasie o zasięgu obejmującym co najmniej powiat („Tygodnik Zamojski”)
- Dla tej nieruchomości jest to IV przetarg (I odbył się 17 września 2024 r, II – 4 stycznia 2025 r., III – 17 czerwca 2025 r. i wszystkie zakończyły się wynikiem negatywnym).
- Zastrzega się możliwość odwołania przetargu z przyczyn uzasadnionych.

Dlaczego tak łatwo wielu mówi to, czego jeszcze niedawno by się wstydziło?

Od demokratycznego rządu wymagaj w powstrzymaniu faszystowskiej nawy



Nie ma wolności bez solidarności

Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”? Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?

Pisz: listy@wyborcza.pl

Czesław Sikorski

Autor jest emerytowanym profesorem Uniwersytetu Łódzkiego

Jest tylko jeden naród, ludzki naród

Polska brunatnieje. Poglądy faszystowskie zyskują coraz większą popularność, o czym świadczą zarówno wyniki wyborów prezydenckich, jak i społeczne poparcie antyimigranckich ekscesów, organizowanych przez partie prawicowe pod szyldem akcji obywatelskich.

Pojawia się pytanie, dlaczego faszystowska narracja, popierająca zjawiska społeczne, jeszcze niedawno powszechnie uważane za patologiczne, jak ksenofobia, rasizm, antysemityzm czy nacjonalizm, zyskują akceptację coraz większych kręgów społecznych. Dlaczego tak łatwo wiele ludzi otwarcie wyraża poglądy, których jeszcze niedawno by się wstydziło?

Polska brunatnieje – czego możemy dowiedzieć się od nauki

Otóż z punktu widzenia antropologii kulturowej, czy neurobiologii odpowiedź na to pytanie jest prosta, chociaż nieprzyjemna dla zwolenników demokracji liberalnej – bo taka jest ludzka natura. Zgodnie z nią, ludzie nie są racjonalni, tylko emocjonalni, są na obcych zamknięci, a nie otwarci, w procesach poznawczych zaś preferują drogę na skróty.

Rozwój ludzkości był i jest procesem odchodzenia od natury, czyli pierwotnych potrzeb i instynktów świata zwierzęcego, w stronę kultury, czyli specyficznie ludzkiego świata norm i wartości.

Wynalazkiem człowieka jest moralność ufundowana na potrzebie czynienia dobra. Ta potrzeba jest wyraźnie eksponowana we wszystkich religiach, które także są ludzkim wynalazkiem. Ten proces, od amoralnej natury do moralnej kultury, jest oczywiście nieciągły, z licznymi zwrotami i przystankami, ale trwa nieprzerwanie od czasu, gdy człowiek stał się świadomy własnej świadomości.

W tym procesie naturalna skłonność do egoistycznego dbania wyłącznie o własne dobro i dobro własnej wspólnoty plemiennej lub narodowej, bez względu na los innych wspólnot, albo nawet ich kosztem, zastępowana jest inkluzywizmem, przestrzeganiem praw człowieka bez względu na jego pochodzenie, zgodnie z przekonaniem, że jest tylko jeden naród, ludzki naród.

Im bardziej zachowanie człowieka odbiega od naturalnych atawizmów, tym bardziej przestaje on być zwierzęciem, kierując się w swoim zachowaniu kulturą, a nie naturą, czyli im bardziej w terminologii Zygmunta Freuda Superego dominuje nad Id.



Polska bunatnieje – na ile to trwały trend?

Proces „uczułowienia” się ludzi, czyli przechodzenia od natury do kultury, nie jest jednokierunkowy. Postęp i regres przeplatają się z sobą.

Wystarczy jednak spojrzeć wstecz historycznej perspektywy, aby się przekonać, w jakim generalnie kierunku przebiegają zmiany cywilizacyjne. Jak wiele z nich, dotyczących kwestii równościowych, emancypacyjnych, rządów prawa, zakazu tortur i kary śmierci, mimo lokalnych wyjątków, uważa się powszechnie za nieodwracalne.

Proces ten, zwany progresywizmem, nie przebiega równomiernie w ludzkiej populacji, o czym decyduje wiele czynników. Oprócz uwarunkowań historycznych i geograficznych oddziałujących na wielkie grupy społeczne, istotny jest także wpływ cech indywidualnych o charakterze światopoglądowym, ideologicznym, intelektualnym i psychologicznym, które to cechy ukształtowane zostały z kolei przez czynniki genetyczne i środowiskowe.

Zróźnicowanie ludzkich dążeń dobrze ilustruje piramida potrzeb podstawowych Abrahama Masłowa. Najniżej znajdują się w niej potrzeby bezpieczeństwa, które są potrzebami najbardziej naturalnymi, a należą do nich potrzeby fizjologiczne

Faszystowscy propagandyści starają się ułatwić ludziom akceptację swoich idei. Minimalizują konflikt wewnętrzny, który się pojawia, gdy trzeba zaprzeczyć powszechnie znanym humanistycznym przekonaniom

i przynależności. Wyżej sytuują się potrzeby rozwoju, takie jak uznanie i samorealizacja. Jednak dopiero po zaspokojeniu tych pierwszych mogą pojawić się te drugie.

Polska brunatnieje – nie potrzeba kryzysu

Tak więc wartości wolności i praw człowieka, które służą zaspokajaniu potrzeb rozwojowych, nie znajdują zrozumienia tam, gdzie panuje ubóstwo i wojenny terror. Tam bowiem ludzie dążą przede wszystkim do zaspokojenia potrzeb bezpieczeństwa, są zatem bliżej natury niż kultury.

Podobnie, akceptacja wartości progresywnych może ulec zasadniczej zmianie pod wpływem rozmaitych plag i katastrof, jak wojny, epidemie czy klęski żywiołowe, które zmuszają do koncentracji na potrzebach najbardziej rudymenarnych. Ani wolności indywidualne, ani prawa człowieka nie są wtedy najważniejsze.

Ale przecież wcale nie potrzeba rzeczywistego kryzysu, który by otworzył drogę dla władzy autorytarnej, wystarczy wywołać strach przed taką sytuacją. To jest między innymi przypadek Polski, gdzie różnej maści faszyzujący politycy usiłują osiągnąć swoje cele strasząc społeczeństwo kłamliwą propagandą wymierzoną we wszelkich innych, odbiegających od stereotypu Polaka-katolika, a więc imigrantów, lewaków, ateistów czy ludzi LGBT+. Siejąc nienawiść do tych, którym obca jest ideologia bogoojczyźniana, sięgają do mocno zakorzenionych w ludzkiej podświadomości atawizmów.

Ludzie mający z jakiegoś powodu poczucie krzywdy, słabo wykształceni czy po prostu intelektualnie leniwi, łatwo przyjmują argumenty faszystów, którzy wskazują im wrogów winnych wszelkich niedostatków, jakie odczuwają.

Faszystowscy propagandyści starają się przy tym ułatwić ludziom akceptację swoich idei, minimalizując konflikt wewnętrzny, który się pojawia, gdy trzeba zaprze-

my zdecydowania ały



czyć powszechnie znanym humanistycznym przekonaniom. Tak więc ksenofobia, to nie prostacki lęk przed obcym, ale godna pochwały przezorność i umiejętność przewidywania konsekwencji kontaktów z obcymi. Zamykanie granic przed ludźmi uciekającymi przed głodem i prześladowaniami, to nie egoistyczna znieczulica, ale patriotyczna troska o zachowanie tożsamości narodowej i wyznaniowej. Mowa nienawiści i kłamstwo oświęcimskie, to nie zachęcanie do zbrodni czy jej usprawiedliwianie, ale zwykła realizacja prawa do wolności słowa.

Polska brunatnieje – faszystkowski kamuflaż

Niestety, na ten kamuflaż faszystów, usurpujących sobie wyłączne prawo do patriotyzmu i określający się mianem obozu niepodległościowego, dają się też nabierać demokraci, zwłaszcza politycy obawiający się, że ich elektorat może posądzić ich o brak patriotyzmu, jeśli będą się zdecydowanie sprzeciwiać narracji bogoojczyźnianej.

Żalostínie wyglądają próby podczepienia się pod ten nacjonalistyczny szowinistyczny belkot prawicy. A takimi byli w swoim czasie poparcie przez opozycję demokratyczną nacjonalistycznej nowelizacji ustawy o IPN, czy uczczenie przez aklamację pamięci zbrodniczej Brygady Święto-

krzyskiej NSZ, współpracującej z Niemcami i mordującej Żydów oraz radzieckich partyzantów.

Ostatnio ta sama chęć popłynięcia na fali prawicowego populizmu ujawniła się w postaci wycofania się z obowiązkowej edukacji zdrowotnej i obywatelskiej oraz fatalnej decyzji premiera Tuska o wprowadzeniu kontroli na granicy z Niemcami, zamiast spektakularnego przepędzenia bojówkarzy Bąkiewiczza.

Na sinusoidzie rozwoju ludzkości od zwierzęcości do człowieczeństwa są wzloty i upadki. Teraz przeżywamy okres upadku, ale po nim znów nastąpi czas, w którym humanizm i racjonalizm zatriumfują nad naturalnymi skłonnościami, bo zawsze dotąd tak było.

Polska brunatnieje – nie możemy być obojętni

Nie znaczy to jednak, że zwolennicy demokracji liberalnej mogą spokojnie czekać, aż przyjdzie ich czas. Po pierwsze nie nastąpi to prędko, a po drugie nie wolno dopuścić do tego, aby ludzkość się opamiętała dopiero po tragediach, które zawsze są skutkiem dominacji faszyzmu.

Nie chcemy przecież kolejnego Holocaustu i obozów koncentracyjnych. Dlatego trzeba bezwzględnie walczyć z faszystowską nawałą, pamiętając o przestrodze Mariana Turskiego, że Auschwitz nie spadł z nieba, i o jego jedenastym przykazaniu: „Nie bądź obojętny”. A przecież już widać skutki faszystowskiej nagonki na obcokrajowców w Polsce. Już mnożą się napaści i pobicia ludzi o ciemnym odcieniu skóry.

Dlatego od demokratycznego rządu należy wymagać zdecydowanych działań w celu powstrzymania faszystowskiej nawały. Trzeba wykorzystywać wszystkie prawne środki, aby uniemożliwić faszystowskim bojówkom wszelkie akcje wymierzone w imigrantów. Należy wspomagać organizacje pozarządowe o charakterze antyfaszystowskim zarówno finansowo, jak i organizacyjnie.

Nie wolno ulegać krzykliwej propagandzie środowisk prawicowych w obawie, że utraci się część elektoratu uwiedzionego nacjonalistyczną narracją pełną bezkrytycznego uwielbienia własnego narodu, którą Artur Schopenhauer słusznie nazwał „zatrutą strawą”, niszczącą intelekt i zamykającą drogę do rozwoju.

Najwyższy czas, żeby ludzie otrząsnęli się wreszcie z tożsamościowych schematów, które zawsze były i są nadal źródłem wojen i rozmaitych opresji. Najważniejszy nie jest abstrakcyjny naród czy rasa, tylko konkretni ludzie z krwi i kości. To ich prawa są najważniejsze i o ich dobrostan należy zabiegać. Wolność jednostki jest ważniejsza od suwerenności państwa, bo ta ostatnia służy władzy, a nie zawsze obywatelom.

Dlatego należy uparcie dążyć, aby w działaniach wychowawczych, zamiast łzawych patriotycznych mitów, uczyć krytycznego myślenia i kłaść nacisk na poszukiwanie tych obszarów wspólnotowości, które łączą ludzi bez względu na ich wyznanie, narodowość, rasę czy preferencje seksualne, ale ludzi zainteresowanych poprawą różnych aspektów życia społecznego, w których spotyka się niesprawiedliwość, przemoc, wykluczenie, nędzę i wszelkiego rodzaju ludzką krzywdę.

Trzeba wreszcie zacząć wychowywać społeczeństwo obywatelskie, a nie patriotyczne czy religijne. ●

Wyborcza to Wy. Piszcie: listy@wyborcza.pl

Przestańmy smęcić – ocalmy zwycięstwa



FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Witold Beres

Autor reprezentuje magazyn „Kraków i Świat”, przez wiele lat był dziennikarzem „Wyborczej”

Polacy kochają rocznice śmierci, daty porażek i blizny krzywd. Tymczasem jest takie jedno, jedyne ogólnopolskie powstanie, które nie tylko obyło się niemal bez rozlewu krwi, ale i zakończyło się zwycięstwem, pomimo – jak się wydawało – beznadziejnej porażki po drodze. To ruch „Solidarności” 1980-89.

Opowiedzmy to zwycięstwo. My, którzy pamiętamy czas tamtego fenomenu („Świadkowie”). I niech też powiedzą „oni” – którzy tamtych czasów nie mogą pamiętać, bo ich na świecie wtedy nie było lub byli jeszcze dziećmi („Spadkobiercy”).

Na tym pomysłe zasadza się konkurs „Kroniki Zapomnianych Zwycięstw”. Namawiamy – piszcie mikroprozę opowiadającą o losach jednostek, społeczeństwa, „Solidarności” i niezależnej kultury w latach 1980–1989.

Tekst krótki (maksymalnie 7500 znaków ze spacjami) i w dowolnym gatunku (minipowiadanie, wspomnienie, rozmowa, esej, publicystyka). Temat

– dowolny, ale szeroko związany przemianami, jakie zachodziły w Polsce w latach 1980–1989. Może dotyczyć zwycięstw w skali ogólnopolskiej, narodowej i społecznej, ale także w mini-skali: rodzin, grup i życia prywatnego (zarówno „Świadków”, jak i „Spadkobierców”). Jury będzie zwracało uwagę przede wszystkim na oryginalność spojrzenia, ale także na walory literackie.

Teksty należy wysłać na „Kraków i Świat” przez stronę internetową: www.KrakowiSwiat.pl (tam szczegółowy regulamin).

Organizatorzy to magazyn „Kraków i Świat”, Stowarzyszenie Pisarzy Polskich oddział Kraków oraz Stowarzyszenie Sieć Solidarności, przy wsparciu Europejskiego Centrum Solidarności, Zamku na Wawelu, TVP, Goniec.pl, Resetu Obywatelskiego, a przede wszystkim z partnerstwem z Miastem Kraków i pod patronatem Marszałkini Senatu Małgorzaty Kidawy-Błońskiej.

Ta akcja nie musi się skończyć w dniu uroczystego finału na Wawelu, w rocznicę sławnego kazania ks. Tischnera do „Solidarności”. Możemy je prowadzić dalej i dalej, bo sukcesów obywatelom Rzeczypospolitej nie brakuje.

Idąc do przodu, nie patrzymy ciągle wstecz, lecz bądźmy świadomi tego, co za nami stoi. ●

◀ 27 lipca
2025 r., Plac
Solidarności
w Szczecinie.
Protest „Stop
faszyzmowi”
zorganizowany
przez Lambda
Polska

FOT. KRZYSZTOF
HADRIAN / AGENCJA
WYBORCZA.PL

listy@wyborcza.pl

Pomyślmy nad ugruntowaniem w Polsce systemu kanclerskiego

Marek z Katowic

Prezydent Nawrocki chce rozpoczęcia prac nad zmianą Konstytucji RP.

Mamy doświadczenia funkcjonowania państwa na gruncie obecnie obowiązującej. Moim zdaniem – i pewnie nie tylko moim – warto pomy-

śleć nad ugruntowaniem w Polsce systemu kanclerskiego.

Taki mają Niemcy. Nie jesteśmy USA, aby opierać się na ich wzorcach. Nie jesteśmy też Francją.

Najbliżej nam – w różnych wymiarach, np. geograficznym, ale też – co nieco zaskakuje – np. gospo-

darczym, do Niemiec.

A ponadto umacnianie samorządów terytorialnych, regionów. O uzdrowieniu wymiaru sprawiedliwości też oczywiście nie zapominając. ●

• Czy należy podjąć takie wyzwanie? Piszcie: listy@wyborcza.pl

Festiwal Chopin i Jego Europa

ROZGRZEWKA PRZED
KONKURSOWYM
SZALEŃSTWEM

Motto festiwalu „Zaczniemy od Bacha” może wydawać się nieco prowokacyjne w kontekście odbywającego się w tym roku Konkursu Chopinowskiego.

Anna S. Dębowska

Międzynarodowy Festiwal Muzyczny „Chopin i jego Europa” w Warszawie – bardzo lubiany przez melomanów – w tym roku odbywa się na kilka tygodni przed wyczekiwany Konkurs Chopinowski. I będzie rozgrzewką przez październikowym szaleństwem (XIX Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina w Warszawie rozpoczyna się 2 października).

Na festiwalu, który – tak jak i Konkurs Chopinowski – organizuje Narodowy Instytut Fryderyka Chopin, nie zabraknie koncertów laureatów i laureatek z poprzednich lat, ale wystąpi też 10 osób, które wezmą udział w Konkursie Chopinowskim w tym roku.

ZACZNIJMY OD BACHA

Dlaczego Bach? We wszystkim powinien być umiar, a na Chopina przyjdzie jeszcze czas w październiku, kiedy przez trzy tygodnie będziemy słuchać wyłącznie jego muzyki w kilkudziesięciu różnych interpretacjach. Bach zajmował ważne miejsce w świecie wyobraźni kompozytorskiej Fryderyka Chopina. W czasie pobytu w Valldemossie, gdzie powstała większość jego preludiów z op. 28, pisał do przyjaciela, że na jego biurku w celi opuszczonego klasztoru stoi lichtarz ze świeczką, leży „Bach i moje bazgroły”.

„Genialny kompozytor będzie w istotny, czasem nieoczywisty sposób obecny na każdym dniu festiwalowych wydarzeń” – piszą organizatorzy.

Sonaty na skrzypce solo Bacha – g-moll i C-dur – znalazły się w programie słynnego wirtuoza Fabio Biondiego. Bach pojawi się też w recitalu wiolonczelisty Roela Dieltjensa (6 września, Bazylika św. Krzyża, wstęp wolny), a wcześniej w koncercie kameralnym z udziałem Krzysztofa Chorzelskiego (altówka) i pianistki Julianny Awdiejewej.

Z dwoma recitalami bachowskimi wystąpi Władysław Kłossiewicz, który wykona na klawesynie oba tomy „Das Wohltemperierete Klavier” Bacha (25 i 29 sierpnia na Zamku Królewskim).



• Bruce Liu, laureat Konkursu Chopinowskiego w 2021 roku FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

To wyjątkowe dzieło, tak istotne w Chopinowskiej praktyce dydaktycznej, swoją kontynuację znalazło w „Preludiach i Fugach” Dymitra Szostakowicza, ułożonych analogicznie do Bachowskiego cyklu w dwa tomy. W 50. rocznicę śmierci Szostakowicza zaprezentuje je Julianna Awdiejewa 1 i 2 września w Filharmonii Narodowej.

PRZED KONKURSEM
CHOPINOWSKIM

Zbliżający się Konkurs Chopinowski 2025 będzie miał duży wpływ na program tegorocznego festiwalu – zgodnie z tradycją lat poprzednich sporo miejsca zajmie w nim prezentacja polskich uczestników październikowej rywalizacji. Pianiści wystąpią w Bazylice św. Krzyża, zawsze o godz. 21, a wstęp na ich minirecitale jest wolny.

Jest ich trzynaścioro, ale tylko dziesięcioro wystąpi na festiwalu – nie będzie na nim Piotra Alexewicza, Viet Trung Nguyena (Polska i Wietnam) oraz Antoniego Kleczka (Polska i Stany Zjednoczone).

Wśród polskich reprezentantów najstarszy jest 29-letni **Andrzej Wierciński**, który w tym roku po raz trzeci, z podziwu godną wytrwałością, przystąpi do Konkursu

Festiwal „Chopin i jego Europa” to najwyższego lotu pianistyka, a laureatów kolejnych Konkursów Chopinowskich można usłyszeć na nim właściwie co roku

Chopinowskiego, a na „Chopinie i jego Europie” wystąpi podczas tego samego wieczoru 21 sierpnia co 21-letni **Mateusz Dubiel**, student Akademii Muzycznej w Krakowie, zwycięzca 53. Ogólnopolskiego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie (2025).

25 sierpnia wystąpi kolejna para: 22-letni **Krzysztof Wierciński**, student warszawskiego UMFC w klasie Joanny Ławryniewicz-Just oraz **Jan Widlarz**, który obecnie kształci się w Akademii Muzycznej w Bydgoszczy pod kierunkiem Katarzyny Popowej-Zydroń i Pawła Wakarecego.

Trzy dni później, 28 sierpnia, usłyszymy **Mateusza Krzyżowskiego** i **Yehudę**

Prokopowicza. Krzyżowski w poprzednim Konkursie Chopinowskim, znalazł się w trzecim etapie i zaprezentował dojrzałą interpretację 24 Preludiów op. 28 Chopina. 20-letni Prokopowicz studiuje w Krakowie pod kierunkiem Krzysztofa Książka i ma już w swoim dorobku kilka nagród na ważnych konkursach pianistycznych.

1 września to dzień minirecitali **Adama Kałduńskiego** i 27-letniego **Piotra Pawlaka**, pianisty i matematyka, który świetnie opanował grę na fortepianie historycznym i współczesnym.

Wreszcie ostatnia para na festiwalu to **Zuzanna Sejbuk**, studentka UMFC w Warszawie i **Michał Basista** z Akademii Muzycznej w Krakowie, gdzie studiuje grę na fortepianie i organach (4 września).

MISTRZOWIE W PROGRAMIE

Festiwal „Chopin i jego Europa” to najwyższego lotu pianistyka, a laureatów kolejnych Konkursów Chopinowskich można usłyszeć na nim właściwie co roku. Ponieważ są to świetni pianiści, którzy nie ograniczają się wyłącznie do Chopina, ale w trakcie kariery poszukują różnych ścieżek repertuarowych, każdy ich koncert jest wart zainteresowania.

Juliana Awdiejewa, zwyciężczyni z 2010 roku, uraczy nas Szostakowiczem, a Bruce Liu, triumfator z 2021 wystąpi jako kameralista z Apollon Musagète Quartet, wykonując utwory Mozarta, Schumann i Suka.

Tak bardzo lubiana przez publiczność Kate Liu (III nagroda w 2015) oprócz Chopina, wykona 4 Ballady op. 10 Brahmsa, III Sonatę fis-moll Skriabina i „Preludium, chorał i fugę” Francka.

Dang Thai Son, triumfator z 1980 roku, wykona z młodzieńką Sophią Liu oba koncerty fortepianowe Chopina z towarzyszeniem Orkiestry Kameralnej Miasta Tychy „Aukso” (26 sierpnia w Filharmonii Narodowej). Z tym zespołem wystąpią także Kyohei Sorita i Aimi Kobayashi, laureaci z 2021 roku, grając „Koncert Es-dur na dwa fortepiany” Mozarta (24 sierpnia).

Wyłącznie Chopinem uraczy nas Ingrid Fliter (II nagroda w 2000), która pojawi się 27 sierpnia w Filharmonii Narodowej.

Amerykanin Eric Lu, który w 2015 roku zdobył IV nagrodę na Chopinowskim w wieku zaledwie 18 lat, teraz powraca na konkurs w roli uczestnika, mimo wielu triumfów, które odniósł w minionej dekadzie. Jak gra obecnie? O tym będzie się można przekonać 3 września. W programie jego recitalu są między innymi dwie sonaty Fryderyka Chopina – b-moll i h-moll (3 września w Filharmonii Narodowej).

Ivo Pogorelić wprawdzie nie był laureatem Konkursu Chopinowskiego w Warszawie, ale zapisał się w jego historii jako jeden z najbardziej utalentowanych uczestników w dziejach i jego żywa legenda – artysta chętnie sięga ostatnio po Chopina, ale zaprezentuje też Mozarta i Beethovena (6 września w Filharmonii Narodowej).

Nie można przeoczyć recitalu Piotra Anderszewskiego. Słynny pianista wprawdzie nigdy nie brał udziału w Konkursie Chopinowskim w Warszawie, ale cechuje go oryginalne podejście do muzyki Chopina, którą zresztą nie raczy słuchaczy zbyt często. Bach to jego świat, ale pianista obecnie skupia na pisaniu własnej autobiografii i na muzyce Johannesa Brahmsa. Wypełni nią program swojego warszawskiego recitalu 30 sierpnia. ●

• 21. Międzynarodowy Festiwal Muzyczny „Chopin i jego Europa” w Warszawie 20 sierpnia – 6 września. Program i szczegóły: www.festiwal.nifc.pl/pl/2025/kalendarium

W kinach „Bałtyk” Igi Lis

Pani Miecia, „królowa Łeby”

Choć nosi tytuł „Bałtyk” morza w nim jak na lekarstwo. W debiutanckim filmie Igi Lis można jednak znaleźć zaskakującą głębię.

Maja Staniszweska

Rzeka, która przepływa przez Łebę, rozgałęzia się, tworząc kanał portowy pełen rybackich kutrów i turystycznych pseudogaleonów z entuzjastycznymi przewodnikami w trójkaniastych kapeluszach. Nad jego brzegiem roztawiają się kramy, są karuzele i tor dla gokartów. Jest gwarno, kolorowo, wakacyjnie.

Wśród tego zamieszania stoi niepozorny kiosk, a przed nim długa kolejka oznaczająca, że pani Miecia, „królowa Łeby”, uwędziła kolejną partię ryb.

Niektórzy nie wyobrażają sobie wakacji w Łebie bez jej specjałów, przyjeżdżają specjalnie od lat. W pewnym momencie dokumentalnego filmu „Bałtyk” pod budkę podjeżdża kawalkada motocyklistów i właścicielka, niepozorna farbowana blondynka w średnim wieku, tonie w objęciach zarośniętych wielkoludów w skórzanych kurtkach i dzinsowych kamizelkach z ćwiekami i naszywkami. To między innymi oni nadali jej przydomek.

Czy ryby „od Mieci” są naprawdę takie smaczne, smaczniejsze, niż w innych miejscach nad Bałtykiem? Nie wiem, ale wiem, że po obejrzeniu filmu nawet najsmaczniejsza z nich będzie lekko doprawiona poczcuciem winy.

Bo sukces wędzarni ma swoją cenę. Jej właścicielkę spotykamy w momencie, gdy po dekadach pracy przy piecach tak podupała na zdrowiu,



• Kadr z filmu „Bałtyk” FOT. SO FILMS

że musi przekazać interes. Tyle że jej budka, jej ryby i ludzie, którzy dla niej pracują, to dla Mieci sens życia. Dla zięcia, który wydaje się naturalnym następcą, to tylko praca.

Historia właścicielki wędzarni, sfilmowana z dużą dozą szczerości i wyczuciem przed debiutującą reżyserką i scenarzystką Igą Lis, jak w soczewce skupia historię współczesnego polskiego kapitalizmu, drobnej przedsiębiorczości, ale i kobiet. Patrząc na Miecię – charyzmatyczną i twardą, pracowitą i zasadniczą, wspierającą, choć zupełnie pozbawioną sentymentalizmu (ale niepozabawioną poczcucia humoru) – myślałam o pokoleniach kobiet, które doprowadziły nas do miejsca, w którym dziś jesteśmy. Kobieta lat 90. przeprowadzających swoje rodziny przez transformację i często znoszących największy jej ciężar. Kobieta kryzysu przełomu lat 70. i 80., wyszarpujących dla najbliższych okrucieństwo normalności.

Kobieta „Solidarności” wykonujących fundamentalną pracę, za którą

do dziś nie doczekały się podziękowania. Kobieta powojennych podnoszących kraj z ruin wspólnie z mężczyznami, kobietach czasów dwóch wojen, a nawet powstań i zaborów.

Miecia po śmierci męża, z którym zakładała wędzarnię, przejęła biznes i odpowiedzialność za rodzinę. Wygłasza mowy motywacyjne, których nie powstydziliby się kierownicy z amerykańskich korporacji, ale w przeciwieństwie do nich daje drugie, a może i trzecie szanse. Jest pracoholiczką i choć mieszka w pięknym miejscu, na plażę w Łebie chodzi, dopiero gdy sezon się skończy. W sanatorium, do którego trafia, wygląda jak tygrysica uwięziona w klatce.

Idzie Lis udało się stworzyć wyjątkowo intymny i szczery portret bohaterki, a jednocześnie sportretować miejsce i czas. To naprawdę spore osiągnięcie debiutującej młodej dokumentalistki. Jestem bardzo ciekawa, co pokaże w następnym filmie. ●

• „Bałtyk”, reż. Iga Lis, w kinach od 22 sierpnia

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34391920

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34391739

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34391722

NAJLEPSZE REPORTAŻE

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK W „WYBORCZEJ”



OBWIESZCZENIE o sprzedaży nieruchomości hotelowej w Szklarskiej Porębie

Syndyk Masy Upadłości QUANTUM FUND S.A. w upadłości ogłasza sprzedaż z wolnej ręki, w trybie konkursu ofert, nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę ewidencyjną numer 182 z obrębem 0006 o powierzchni 7.503 m² zabudowanej budynkami stanowiącymi obiekt hotelu, zlokalizowanej w Szklarskiej Porębie przy ul. Wzgórze Paderewskiego 12, zapisanej w księdze wieczystej JG1J/00037930/4 wraz z ruchomościami stanowiącymi wyposażenie hotelu.

Cena wywoławcza ww. Przedmiotu sprzedaży wynosi nie mniej niż **6.100.000,00 zł netto (słownie: sześć milionów sto tysięcy i 00/100 złotych netto).**

Ogólne warunki sprzedaży:

- Bezwarunkową ofertę na zakup Przedmiotu sprzedaży składać należy w formie pisemnej wraz z wymaganymi dokumentami, w kopercie zamkniętej w sposób uniemożliwiający bez jej otwarcia zapoznanie się z ofertą. Kopertę z ofertą należy umieścić w drugiej, większej kopercie. Każda z tych kopert powinna być zaadresowana do Kancelarii Syndyka Masy Upadłości QUANTUM FUND S.A. w upadłości – GREDA-Restrukturyzacja Sp. z o.o. w Poznaniu (adres: ul. Młyńska 5a/1, 61-729 Poznań) wraz z podaniem sygnatury akt XVIII GUP 85/22 oraz dopiskiem „Oferta na sprzedaż nieruchomości w Szklarskiej Porębie QUANTUM FUND S.A. w upadłości – NIE OTWIERAĆ”. Oferty należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **29 września 2025 r. do godz. 12:00** do Kancelarii Syndyka w Poznaniu lub przesłać listem poleconym na ww. adres Kancelarii (decyduje data i godzina wpływu oferty do Kancelarii).
- Oferta powinna zawierać w szczególności dokładne oznaczenie składającego ofertę, oferowaną cenę nie niższą niż cena wywołania oraz oświadczenie oferenta określone w Regulaminie sprzedaży.
- Warunkiem złożenia oferty jest wpłata **wadium w wysokości 500.000,00 zł (słownie: pięćset tysięcy i 0/100 złotych)** na rachunek bankowy masy upadłości QUANTUM FUND S.A. w upadłości: **57 1090 1883 0000 0001 5051 6674**, z dopiskiem „Sprzedaż, wadium, konkurs ofert, Szklarska Poręba – sygn. akt. XVIII GUP 85/22” najpóźniej do dnia 29 września 2025 r. do godz. 12:00 (decyduje data i godzina uznania rachunku bankowego masy upadłości).
- Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 września 2025 r. o godz. 12:00 w siedzibie Kancelarii Syndyka w Poznaniu przy ul. Młyńska 5a/1.
- Syndyk masy upadłości zastrzega na swoją rzecz prawo do bezodszkodowawczego odstąpienia od konkursu lub jego unieważnienia, w całości lub części, w każdym czasie, bez podania przyczyny.
- Regulamin sprzedaży udostępniony został na stronie kancelarii Syndyka pod adresem: kancelariagrenda.pl. Wyciąg z operatu dotyczącego nieruchomości oraz ruchomości stanowiących wyposażenie hotelu dostępny jest do wglądu w Kancelarii Syndyka w Poznaniu przy ul. Młyńskiej 5a/1. Istnieje możliwość przesłania podmiotom zainteresowanym ww. dokumentów drogą e-mailową w odpowiedzi na zapytanie skierowane na adres: biuro@kancelariagrenda.pl, jak również możliwość oględzin Przedmiotu sprzedaży po wcześniejszym umówieniu terminu z Syndykiem.

Więcej informacji uzyskać można telefonicznie pod nr. tel. 61 670 73 73 od poniedziałku do piątku w godz. od 9:00 do 17:00, bądź e-mailowo pod adresem: biuro@kancelariagrenda.pl.

Wyciąg z ogłoszenia o drugim ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż zabudowanej nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Ryckiego, położonej w Rykach przy ul. Żytniej 22

Najważniejsze Informacje

Ogłaszający – Powiat Rycki
Województwo – lubelskie
Miejscowość – Ryki, miasto Ryki
Tryb – przetarg ustny nieograniczony
Rodzaj transakcji – sprzedaż

Szczegóły:

- Nieruchomość oznaczona nr ewidencyjnym 4368/11 o pow. 0,1935 ha, położona w Rykach przy ul. Żytniej 22, obręb 0001 – Ryki, zabudowana budynkiem biurowo – usługowym trzykondygnacyjnym (ostatnia kondygnacja stanowi poddasze użytkowe) podpiwniczonym o pow. użytkowej 328,71 m² oraz wolnostojącym budynkiem parterowym – zespołem garaży o pow. użytkowej 186,61 m². Nieruchomość jest ogrodzona, teren nieruchomości w części utwardzony tryliną betonową a w części biologicznie czynny. Nieruchomość znajduje się w zasięgu pełnego uzbrojenia w infrastrukturę techniczną. Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej (ul. Żytnia).
- Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży.
- Dla przedmiotowej nieruchomości IV Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Rykach prowadzi księgę wieczystą nr – KW. LU1Y/00000411/5.
- Termin przetargu – 27 października 2025 r. o godz. 12⁰⁰.
- Miejsce przetargu – Budynek Starostwa Powiatowego w Rykach, ul. Wyczółkowskiego 10 A, 08-500 Ryki, I piętro, sala konferencyjna.
- Cena wywoławcza: 1 150 000,00 zł.
- Wysokość wadium: 115 000,00 zł.
- Termin wniesienia wadium – do 22 października 2025 r.
- Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na urzędowej tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Rykach, tablicach ogłoszeń urzędów gmin z terenu Powiatu Ryckiego, na stronie internetowej Powiatu Ryckiego www.ryki.powiat.pl a także na stronie www.spryki.bip.lubelskie.pl
- Dodatkowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Rykach pokój 211 lub pod telefonem (81) 8657475, osobą upoważnioną do kontaktów jest naczelnik Wydziału Rozwoju i Zarządzania Mieniem Powiatu Starostwa Powiatowego w Rykach mgr Aneta Ochla.

Tak działają mózgi SuperAgerów

80 LAT I UMYSŁ OSTRY
JAK BRZYTWA

Istnieją dwa mechanizmy, które sprawiają, że mózg nie jest wrażliwy na spadek funkcji poznawczych.

Margit Kossobudzka

Od 25 lat naukowcy z Northwestern Medicine badają osoby w wieku 80 lat i starsze – nazywane „SuperAgerami”. Northwestern Medicine to system opieki zdrowotnej non-profit stowarzyszony z Uniwersytetem Medycznym Northwestern w Chicago. Członkami stowarzyszenia są szpitale badawcze, oddziały intensywnej terapii i ośrodki akademickie.

Z kolei osoby zwane „SuperAgerami” można w wolnym tłumaczeniu opisać jako osoby wyjątkowo dobrze starzejące się w kontekście neurologicznym. Wykazują się one znakomitą pamięcią na poziomie odpowiadającym osobom młodszym o co najmniej trzy dekady!

Tym samym podważają powszechne przekonanie, że spadek funkcji poznawczych jest nieuniknionym elementem starzenia się.

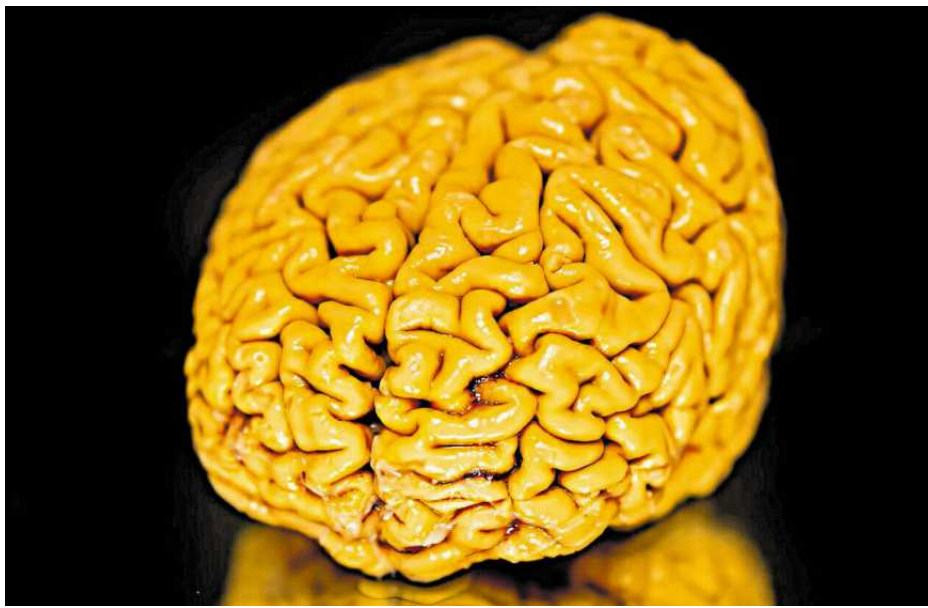
Ludzki mózg można zdefiniować jako dynamiczny układ, w którym plastyczność walczy z nieuchronnym procesem utraty komórek nerwowych w czasie. Na wczesnym etapie rozwoju i w dorosłym życiu dominuje plastyczność – mózg doskonale rodzi sobie z przeciwnościami, które napotyka. Z czasem jednak wciąż słabo poznane mechanizmy biologiczne zaczynają przeważać nad tą plastycznością – mózg nie jest już w stanie utrzymać doskonałej formy.

Gojenie się rany skóry trwa dwa razy dłużej w wieku 40 lat niż w wieku 20 lat. Mózg nie jest wyjątkiem. Także regeneruje się wolniej z wiekiem.

PODATNY NA URAZY I ŻARŁOCZNY

Ten niechciany wpływ wieku może być przyspieszony lub spowolniony przez wpływ genetyki, zjawisk epigenetycznych, a także chorób i stylu życia (nadcisnienie, odżywianie, narażenie na choroby zakaźne, stany zapalne, stres oksydacyjny). Na dobrostan mózgu ma także znaczący wpływ wysiłek fizyczny, wykształcenie, podłoże psychospołeczne i wiele innych czynników.

Mózg jest wyjątkowo podatny na uszkodzenia, ponieważ jego główne neurony nie są zdolne do podziałów – są zatem bardziej narażone na upływ czasu. Oprócz przesyłania sygnałów przez biliony synaps, neurony kory mózgowej transportują ogromne ilości organelli w górę i w dół aksonów z prędkością około 50 cm na dzień.



• Mózg SuperAgera przekazany do badań na Uniwersytecie Northwestern w Chicago

FOT. SHANE COLLINS/UNIWERSYTET NORTHWESTERN

Od 25 lat naukowcy z Northwestern Medicine badają osoby w wieku 80 lat i starsze – nazywane „SuperAgerami”

Są one również żarłoczne – zużywają sporą dawkę kalorii pochodzących z naszego jedzenia, wydzielając przy tym sporo ciepła.

Biorąc pod uwagę ogrom tej pracy i wynikające z niej „zużycie materiału”, nie dziwi fakt, że starzejący się mózg traci na wadze, objętości, wielkości neuronów, synaps i przekazywanych, a jednocześnie akumuluje urazy (mikroudary, rozrzedzenie istoty białej) oraz śmieci (złogi amyloidu, zwirodnienie neurofibrylarne itp.)

Pomimo tych przypuszczalnie nieuniknionych konsekwencji długiego życia, istnieją osoby starsze, które zachowują dobrą zdolność do uczenia się nowych rzeczy, radzą sobie ze złożonymi sytuacjami, wykazują się wzorową oceną sytuacji i bywają kreatywne nawet w zaawansowanym okresie starzenia.

SKUPILIŚMY SIĘ NA CHOROBI, A NIE NA NORMIE

Mimo istnienia takich osób neurobiologia miała niewiele do powiedzenia na ich temat. Skupiała się za to na zrozumieniu biologii choroby Alzheimera i jej związku ze starzeniem się. W konsekwencji, dominujące poglądy na temat starzenia się mózgu koncentrowały się na potencjalnych „nieszczęściach długiego życia” zacierając różnicę między zdrowym starzeniem się mózgu a chorobą.

Pojawiło się przekonanie, że każde starzenie się prędzej czy później doprowadzi do choroby Alzheimera.

Program SuperAging Uniwersytetu Northwestern został zainicjowany w reakcji na ten dominujący sposób myślenia. Jego celem była odpowiedź na dwa główne pytania: Czy możliwe jest uniknięcie rzekomo powszechnej związanej z wiekiem „erozji” mózgu? A jeśli tak, czy takie zdarzenia są związane z jakimś konkretnym fenotypem biologicznym?

Termin „SuperAger” został ukuty przez dr. M. Marsela Mesulama, który pod koniec lat 90. założył Centrum Neurologii Poznawczej i Choroby Alzheimera w Northwestern.

Od 2000 r. przez Centrum Mesulam przebiegała się grupa 290 uczestników programu, a naukowcy przeprowadzili sekcje zwłok 77 mózgów osób biorących udział w programie. W Centrum osoby o statusie SuperAger są corocznie badane i mogą zdecydować się na oddanie swoich mózgów po śmierci.

DWA RODZAJE ODPORNOŚCI

W niektórych mózgach badanych stwierdzono obecność białek amyloidowych i tau, które odgrywają kluczową rolę w rozwoju choroby Alzheimera, ale nie u wszystkich.

– Zrozumieliśmy, że istnieją dwa mechanizmy, które sprawiają, że mózg nie jest wrażliwy na spadek funkcji poznawczych – mówi Sandra Weintraub, profesorka psychiatrii, nauk behawioralnych i neurologii na Uniwersytecie Northwestern.

I dodaje: – Jednym z nich jest odporność pierwotna: mózgi takich osób nie tworzą blaszek i splątków białka tau.

Drugim jest odporność wtórna: mózgi takich osób tworzą je, ale nie wpływa to na pracę tego narządu.

W ciągu ćwierćwiecza badań naukowcy zaobserwowali pewne istotne różnice w stylu życia i osobowości między SuperAgerami a osobami starzejącymi się w sposób typowy – takie jak np. bycie towarzyskim.

– Jednak dopiero to, co odkryliśmy w ich mózgach, jest przełomowe – mówi prof. Weintraub.

Naukowcy podsumowali 25 lat badań w najnowszej pracy opublikowanej w czasopiśmie „Alzheimer’s & Dementia: The Journal of the Alzheimer’s Association”.

KLUCZ TO DUŻE I ZDROWE NEURONY

Z ćwierćwiecza badań neurobiologów wynika, że osoby starzejące się wyjątkowo dobrze:

Mają dużą wydajność pamięci: uzyskują co najmniej 9 na 15 punktów w teście opóźnionego przypomnienia słów – jest to porównywalnie z osobami po pięćdziesiątce i sześćdziesiątce.

Mają młodzieńczą strukturę mózgu: w przeciwieństwie do typowo starzejących się mózgów, nie wykazują znaczącego ścięcenia kory mózgowej (zewnętrznej warstwy mózgu) a nawet mają grubszą przednią korę obręczy niż młodszy dorosły. Ten kluczowy obszar mózgu odgrywa istotną rolę w integrowaniu informacji związanych z podejmowaniem decyzji, emocjami i motywacją.

Mają unikalne cechy komórkowe – więcej neuronów w ogóle oraz wyspecjalizowanych komórek związanych z zachowaniami społecznymi, większe neurony tzw. entorynalne, które są kluczowe dla pamięci, niż ich typowo starzejący się rówieśnicy. Możliwe, że duże komórki były obecne od urodzenia i są strukturalnie utrzymywane przez całe życie danej osoby. Neurony są też większe i zdrowsze w korze śródmózgowej. Naukowcy badali korę entorynálną mózgu, ponieważ kontroluje ona pamięć i jest jednym z pierwszych obszarów atakowanych przez chorobę Alzheimera. Kora ta składa się z sześciu warstw neuronów ułożonych jedna na drugiej. Warstwa II odbiera informacje z innych ośrodków pamięci i jest bardzo specyficznym i kluczowym węzłem w obwodzie pamięciowym mózgu. W badaniu naukowcy wykazali, że SuperAgerzy mają duże i zdrowsze neurony właśnie w tej warstwie.

Towarzyskość jako wspólna cecha: pomimo różnicowanego stylu życia osoby o statusie SuperAger są zazwyczaj bardzo towarzyskie i deklarują silne relacje interpersonalne.

Odkrywając cechy biologiczne i behawioralne związane z dobrym starzeniem się mózgu, naukowcy mają nadzieję opracować nowe strategie promujące odporność poznawczą oraz opóźniające lub zapobiegające chorobie Alzheimera i innym chorobom powodującym spadek funkcji poznawczych i demencję.

– Nasze odkrycia pokazują, że wyjątkowa pamięć w podeszłym wieku jest nie tylko możliwa, ale także powiązana z odrębnym profilem neurobiologicznym – komentuje prof. Weintraub.

Oczywiście, potrzebne są dalsze badania, aby zrozumieć jakie cechy chemiczne, metaboliczne lub genetyczne neuronów osób świetnie starzejących się czynią je tak odpornymi. I, co jest kluczowym pytaniem: Czy interwencje w styl życia mogą wpierać mózg SuperAgera? ●

Horror z neolitu

Zjedzeni przez sąsiadów

W jaskini El Mirador naukowcy odkryli pozostałości kanibalizmu. To finał brutalnych porachunków w prehistorycznej Europie.

Joanna Bujakiewicz

Jaskinia El Mirador znajduje się w północnej Hiszpanii w regionie Atapuerca. Do środka wchodzi się przez szeroki, półokrągły luk w skalnej ścianie. Wnętrze tworzy system krasowych korytarzy i komór. Jest tam dość jasno, a latem światło dociera nawet do głębszych partii. Wokół rozciągają się trawiaste wzgórza i pola uprawne. Tysiące lat temu była to idealna kryjówka oraz punkt obserwacyjny dla pasterzy i myśliwych. Ściany jaskini noszą ślady erozji i dawnych osadów wodnych. W najniższej warstwie hiszpańscy archeolodzy i biolodzy odnaleźli pozostałości życia sprzed tysięcy lat – ślady ognisk oraz fragmenty ponad 5 tys. ludzkich szczątków. Na około 600 kościach znajdowały się ślady, których nie można wytłumaczyć naturalnym rozpadem. Zdaniem naukowców są one pozostałością po praktykach kanibalistycznych. O swoim odkryciu, który podważa stereotyp spokojnych neolitycznych rolników, poinformowali w czasopiśmie Scientific Reports.

UPIEKLI, OBGRYŻLI DO CZYSTA

Eksperci przeanalizowali każdy fragment kości w powiększeniu, badając nacięcia, łuszczenie, polerowanie, przypalenia i pęknięcia, by odróżnić działanie ludzi od naturalnych uszkodzeń.



• Prace wykopaliskowe na terenie El Mirador FOT. MARIA D. GUILLÉN / IPHES-CERCA

Taki sposób obchodzenia się ze zwłokami wskazuje na akt symbolicznej przemocy

Wnioski były jednoznaczne. 69 kości miało ślady obróbki, a 239 nosiło oznaki działań rzeźniczych. Na wielu widoczne były nacięcia, uderzenia i odciski zębów – mięso było odrywane i obgryzane. Cienkie cięcia na czaszkach, żuchwach i obojczykach wskazują na celowe usuwanie mięśni twarzy, szyi i barków. Podobne ślady na kościach dłoni i stóp pokazują, że wykorzystywano każdy fragment ciała. Kości łamano, by dostać się do szpiku i mózgu, a odciski zębów na drobnych fragmentach są bezpośrednim dowodem konsumpcji. Ponad dwieście kości nosiło ślady działania ognia. Gładkie, błyszczące powierzchnie i brązowe linie termiczne wskazują na gotowanie

mięsa, a analizy wykazały, że obróbka cieplna odbywała się, gdy kości były jeszcze świeże. Datowanie radiowęglowe wskazuje, że działo się to w późnym neolicie, około 6,5–5 tys. lat temu. Analizy archeometryczne pozwoliły określić pochodzenie ofiar, natomiast badania antropologiczne, obejmujące analizę uzębienia i stopnia zarośnięcia szwów czaszkowych, umożliwiły ustalenie ich wieku i płci. Zidentyfikowano co najmniej jedenaście osób, w tym dzieci, młodzież, dorosłych oraz osoby starsze, nawet powyżej pięćdziesiątego roku życia. Izotopy strontu wskazują, że przynajmniej pięć z ofiar pochodziło z tej samej okolicy co napastnicy. Oznacza to, że atak miał osobisty charakter – ofiary i napastnicy znali się nawzajem, byli sąsiadami lub krewnymi.

REKONSTRUKCJA ZDARZENIA

Sprawy mogły potoczyć się następująco: niewielka grupa mieszkań-

ców El Mirador – prawdopodobnie rodzina – została nagle zaatakowana przez sąsiednią, wrogo nastawioną grupę. Napastnicy wtargnęli do jaskini, otoczyli wszystkich, zabili, a następnie rozczłonkowali ich ciała, traktując je jako zdobycz. Potem rozpalili ognisko. Poćwiartowane części ciał upiekli, część ugotowali. Na koniec rozpoczęli ucztovanie. Badacze są zgodni: nie chodziło o desperację spowodowaną brakiem pożywienia. Analizy paleośrodowiskowe pokazują, że w czasie, gdy doszło do masakry, region był zasobny w żywność. Nie był to też rytuał pogrzebowy. W praktykach grzebalnych spotyka się delikatne manipulacje przy ciałach. Tu mamy ślady intensywnego cięcia, łamania i przypalania, jednoznacznie kojarzące się z rzeźnią, nie z ceremonią żałobną – tłumaczą badacze. Wszystko wskazuje na to, że ciała potraktowano w sposób zaplanowany i metodyczny. Taki sposób obchodzenia się ze zwłokami wskazuje raczej na akt symbolicznej przemocy, rytuał zemsty lub świadome upokorzenie wroga.

WOJENNY KANIBALIZM

Kanibalizm w El Mirador był częścią zorganizowanego aktu przemocy między grupami, czyli tzw. kanibalizmu wojennego. Najprawdopodobniej cała rodzina padła ofiarą jednej, brutalnej masakry dokonanej przez wroga grupę. Wkrótce po tym wydarzeniu jaskinia została opuszczona. Archeolodzy nie znajdują w późniejszych warstwach żadnych śladów dalszego zamieszkiwania, co wskazuje, że masakra była jedno-

razowym, dramatycznym epizodem, po którym miejsce to przeostało pełnić funkcję schronienia czy bazy pasterskiej. Akty kanibalizmu to w prehistorii nic wyjątkowego, choć metody tych praktyk bywały różne. Wśród rolniczych społeczności późnego neolitu spożycie ciała wroga mogło być zarówno narzędziem upokorzenia przeciwnika, jak i praktycznym wykorzystaniem zdobytych zasobów. W jaskini Herxheim w Niemczech, datowanej na około 7 tys. lat temu, archeolodzy odkryli szczątki setek osób z kultury ceramiki wstęgowej rytej. Kości noszą ślady rozbijania, gotowania i odcinania mięśni. Badania sugerują, że nie był to skutek nagłego głodu, lecz rezultat powtarzalnych masowych aktów przemocy, rozciągniętych w czasie na kilkadziesiąt lat, prawdopodobnie łączonych z elementami rytualnymi. W przeciwieństwie do tego, co wydarzyło się w El Mirador, w Herxheim polowania na przedstawicieli własnego gatunku mogły stanowić część cyklicznych obrzędów. Podobny ślad znaleziono w Alpach Szwajcarskich na stanowisku Grotte du Bichon sprzed około 13,5 tys. lat. Znaleziono tam kości ludzkie i zwierzęce noszące te same ślady obróbki rzeźniczej, co sugeruje, że ofiary potraktowano jak zdobycz łowiecką po nagłym konflikcie. Najstarsze znane dowody kanibalizmu pochodzą z hiszpańskiej jaskini Gran Dolina sprzed ponad 800 tys. lat. Odnalezione tam szczątki *Homo antecessor* – jedno z najstarszych przedstawicieli rodzaju Homo w Europie – noszą ślady zdejmowania mięśni i rozbijania kości. Interpretowane jest to jako element polowania na przedstawicieli własnego gatunku. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34390194

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”

— na wrzesień u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



CENA
179,90 zł**
OSZCZĘDZISZ
CO NAJMNIEJ
40 zł



Dostęp także do
Wyborcza.pl*

* Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy. ** Różnica ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

TEMAT NUMERU:
JAK ODPOCZYWAĆ BEZ PRESJI I OCZEKIWAŃ

DOROTA WELLMAN: Nie umiem udawać

WERONIKA KSIĄŻKIEWICZ: Coraz częściej odpuszczam

PSYCHOLOGIA: Przeciążenie decyzjami

SEKS: Problemy z pożądaniem



Numer dostępny z prezentem do wyboru: kwasem Oxygenetic odnawiającym lub przeciwstarzeniowym lub regeneracyjnym serum do rzęs i brwi Regenerum

CZYTAJ WYGODNIE



→ JAK ZAMÓWISZ prenumeratę papierowego wydania „Gazety Wyborczej”

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”
— u swojego sprzedawcy prasy



- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do wyborcza.pl
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów

Zamów „Wyborczą” z DOSTAWĄ DO DOMU
— w wybranych placówkach Poczty Polskiej (zapytaj na swojej poczcie)



- Masz dostarczaną gazetę do miejsca zamieszkania lub do wybranego urzędu pocztowego bez dodatkowych opłat
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty

→ **wyborcza.pl/prenumeratagw**

Dlaczego Iga powinna znów wygrać US Open

– Iga Świątek znów jest dominatorką światowych kortów. W takiej formie musi być zdecydowaną faworytką US Open – mówi „Wyborczej” Wojciech Fibak.

DARIUSZ WOŁOWSKI: W finale w Cincinnati Iga Świątek przegrywała w pierwszym secie 0:3 z Włoszką Jasmine Paolini. Mimo to odwróciła losy seta i meczu, zwyciężyła 7:5, 6:4, by po raz pierwszy w karierze wygrać ten turniej – ostatni przed startem US Open.

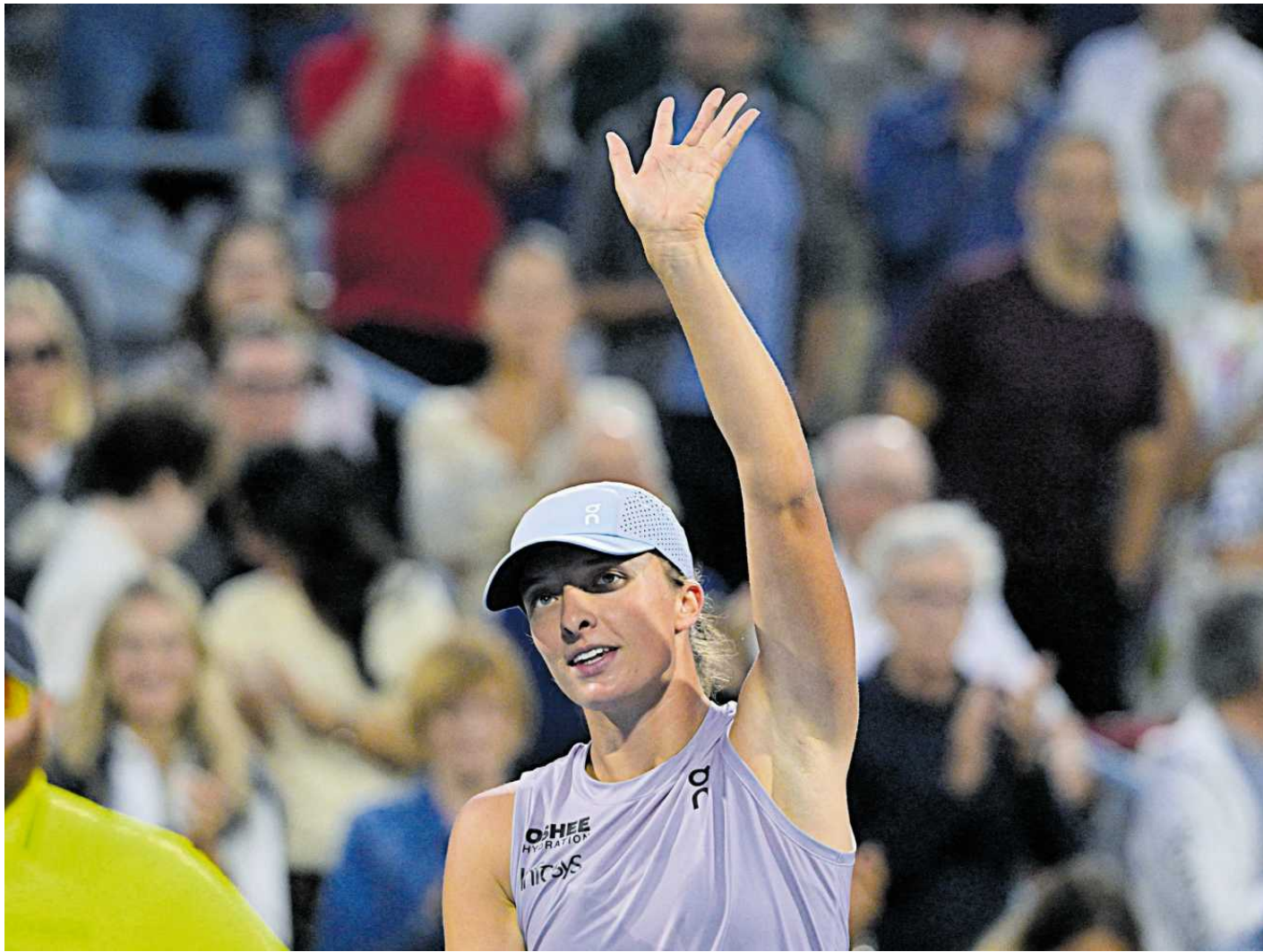
WOJCIECH FIBAK, LEGENDA POLSKIEGO TENISA: Cofnijmy się jeszcze do półfinału w Cincinnati z Jeleną Rybakiną. Rosyjska tenisistka, która gra dla Kazachstanu, prowadziła w pierwszym secie z Igą 5:3. Weszła na swój najwyższy poziom, a – jak wiemy – jej możliwości są ogromne. Miała dwie szanse, by wygrać seta, w tym tę przy własnym serwisie, chyba najpotężniejszym w kobiecym tenisie. Wcześniej ten serwis nie zawodził. Iga dobrze jednak zna Rybakinę. Wie, że trzeba przeczekać okres jej perfekcyjnej gry, nie odpuszczać nawet na chwilę, a potem zaatakować. Podobnie było w ich meczu IV rundy na ostatnim Rolandzie Garrosie. Iga żartowała potem, że w pierwszym secie czuła się, jakby po drugiej stronie kortu biegła nie rywalka, ale najlepszy tenisista świata Jannik Sinner. W Paryżu Rybakina wygrała z Igą pierwszego seta 6:1, by dwa kolejne przegrać i odpaść z turnieju. Takie zwroty akcji jak z Rybakiną, czy w finale z Paolini pokazują, jak Iga jest już doświadczona i mocna mentalnie. W takiej formie jak obecnie ma przewagę nad rywalkami właściwie w każdym elemencie gry i jest w stanie odwracać losy meczów w każdym momencie. Nawet najtrudniejszym.

Rok temu rozstawiona z numerem 1 Iga Świątek przegrała w ćwierćfinale US Open z Jessicą Pegulą.

– Nie porównywałbym Igi sprzed roku z obecną. Wtedy przeżywała najgłębszy kryzys, teraz wróciła na swój normalny poziom. Kilka lat temu ogłaszałem, że zastąpi Serenę Williams w kobiecym tenisie i ten scenariusz się sprawdza. Iga przyjaźni się z Rafą Nadalem i w przezwyciężaniu trudności jest do Hiszpana podobna. Kiedy spadała w rankingu WTA na miejsca trzecie, szóste, a potem ósme, nie miałem cienia wątpliwości, że wróci na szczyt. Może po US Open, a może trochę później, ale to nastąpi jeszcze w tym roku – odzyska pozycję numer 1. Jest po prostu najlepsza. Nawet w kryzysie, z rozregulowanym forhendem, nie odpadała w pierwszych rundach, ale dochodziła do ćwierćfinałów lub półfinałów turniejów.

Jest faworytką numer 1 tegorocznego US Open?

– Tak. Wśród tenisistek z czołówki osiąga najwyższą stabilność formy. Polski kibic ma komfort, bo na Idze zawsze można polegać. Oczywiście Aryna Sabalenka także nie schodzi poniżej solidnego poziomu – dlatego jest liderką rankingu. Jej przyznaję numer 2 wśród moich faworytek turnieju w Nowym Jorku. Trzecia jest Rybakina, czwarta Paolini. Ale dalej? Wygląda na to, że pozostałe tenisistki padają ofiarami swoich sukcesów. Jessica Pegula wygrała z Igą finał na trawie w Bad Homburg, by zaraz potem w Wimbledonie odpaść w pierwszej rundzie. Madison Keys



• Iga Świątek FOT. ERIC BOLTE

zwyciężyła Australian Open i od tamtej pory gra tylko gorzej. Nawet 21-letnia Coco Gauff, która pokonała Sabalenkę w niewiarygodnym finale Rolanda Garrosa, zamiast ruszyć na szczyt, wyhamowała i popadła w stagnację. Jest bardzo młoda, więc zrozumiałe, że może zachłysnąć się sukcesem, ale nie bardzo są podstawy, by uważać ją dziś za faworytkę US Open. Choć wygrała ten turniej w 2023 roku, odbierając wtedy tytuł Idze.

Teraz Iga Świątek znów robi to, do czego jest stworzona?

– Udowadnia, że tenis jest dla niej najważniejszy. Kryzys trwał rok, ale tenisistka tej klasy musiała go przezwyciężyć. Nie jest jednak tak, żeby Iga niczym mnie nie zaskoczyła. Liczyłem, że przełomem będzie raczej Roland Garros, a nie Wimbledon, rozgrywany na najmniej korzystnej dla Igi nawierzchni. To, co się stało w ostatniej edycji Wimbledonu, zszokowało zapewne wszystkich. Kilka czynników zagrało na korzyść Igi, upał w Londynie upodobił trawę na kortach do nawierzchni ziemnej. Mimo wszystko, kto mógł przewidzieć, że w półfinale i finale Polka odda rywalkom w sumie dwa gemy?

Czyli nie ma powodu do zmartwień przed US Open? Nawet gdyby Iga trafiła na Łotyszkę Jelenę Ostapenko, z którą sześć razy grała i sześć razy przegrała?

– To oddzielny temat. Magia tenisa. Kiedyś wielki Marat Safin dostawał drgawek przed meczami z malutkim Francuzem Fabricem Santoro, który nie uderzał piłki, a tylko jej dotykał. Ja miałem sposób na Guillermo Vilasa, jednego z najlepszych tenisistów w „moich” czasach. Ostapenko, gdy widzi Igę po drugiej stronie siatki, przeobraża się w inną tenisistkę. Atakuje każdą piłkę, nie pozwala Polce wejść w rytm. Trafia seriami w linię

lub tuż przy niej. To zjawisko z gatunku paranormalnych. Dlatego wolałbym, żeby podczas tegorocznego US Open Iga na Łotyszkę nie trafiła. Jest na to realna szansa, bo Ostapenko nie dociera zwykle do decydującej fazy turniejów wielkoszlemowych.

Turniej męski w tegorocznym US Open jest bardziej przewidywalny. Stawia pan na kolejny finał Sinner – Alcaraz, tym razem w Nowym Jorku?

– Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że to, co zrobił Sinner w finale w Cincinnati to nie moja bajka. Najlepszy tenisista świata nie może poddawać meczu o taką stawkę ze względu na złe samopoczucie. Cenię profesjonalizm Jannika, jest wielkim tenisistą, ale nie powinien opuścić tego pojedynku. Przegrał pięć gemów w pierwszym secie z Alcarazem, więc rozumiem, że dobrze czuć się nie mógł, ale trzeba było walczyć do końca, zamiast schodzić z kortu, tłumacząc się upałem. Podczas dekoracji wciąż stał w słońcu i jakoś to wytrzymał. W US Open Hiszpan i Włoch mogą zagrać kolejny finał, tak jak w Rolan-

dzie Garrosie i Wimbledonie. Na pewno będzie się liczył także Alexander Zverev.

Nie wymienia pan 38-letniego Novaka Djokovicia, zwycięzcę 24 turniejów Wielkiego Szlema.

– Nie, bo wydaje mi się, że Serb już nie da rady. Nie zagrał w żadnym turnieju przed US Open. Na jakiej podstawie można uznać, że jest przygotowany? Zajmował się ostatnio przeprowadzką rodziny do Grecji, zapisał dzieci do szkoły. Novak to tenisowy geniusz, więc nie twierdź, że szybko odpadnie. Ale w grze o zwycięstwo go nie widzę. Nie ma na to argumentów. ●

Rozmawiał Dariusz Wołowski

wyborcza.pl

• W nocy Iga Świątek w parze z Casperem Ruudem grała w turnieju miksta na US Open. Wyniki znajdziesz na wyborcza.pl

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl

Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl

REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL:

Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielński

PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFIKI: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł

Lubowicz, Agata Luszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska

KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną:

kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl,
22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW

Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:

facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza

LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA

Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11

PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan
WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas

REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek

Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa

reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie

redakcyjnych materiałów

publicystycznych bez zgody

wydawcy jest zabronione.

